

Hipokrates

POMORZA

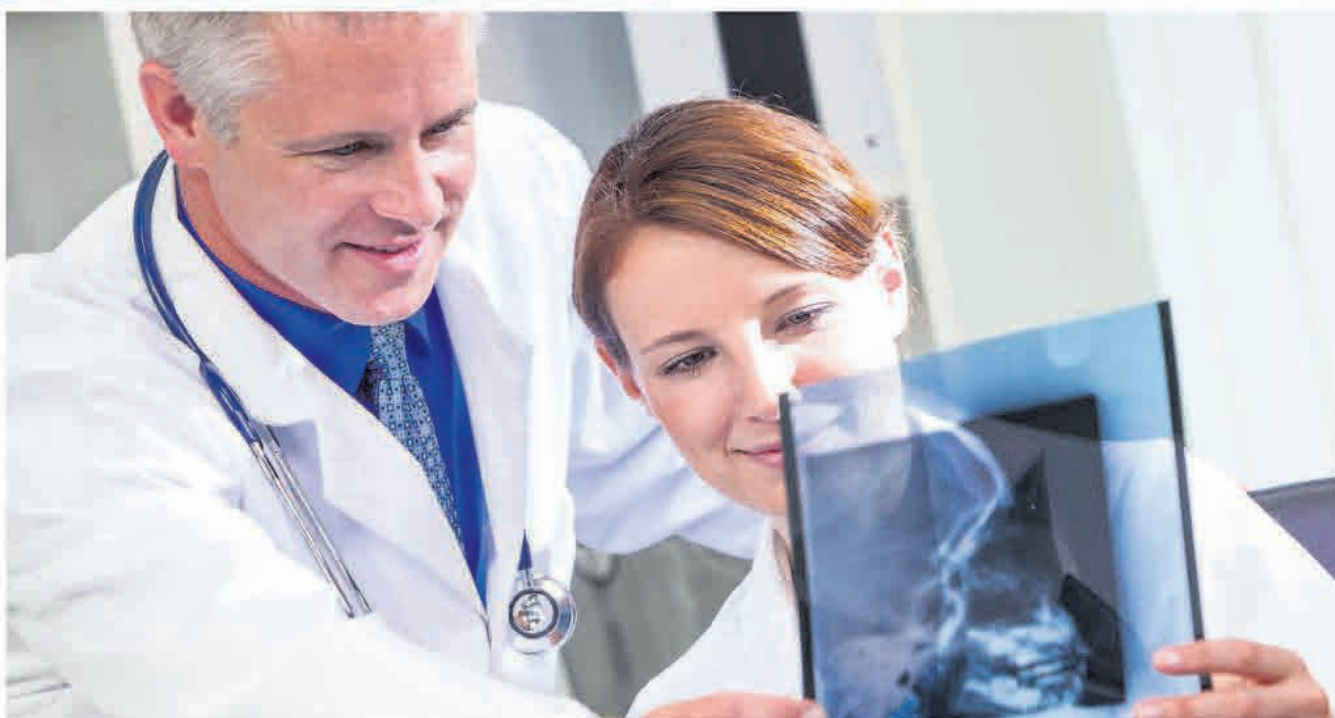
Dziennik
Bałtycki

15 września 2016

Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”



**Czytelnicy
wybrali
lekarzy,
pielęgniarki
i placówki
medyczne
roku**



Wielki plebiscyt „Hipokrates



► Kapituła przyznała trzy nagrody specjalne. Jedną z nich trafiła do śp. Teresy Małaczyńskiej. Statuetkę odebrała jej córka (z lewej)



► Lek. Tadeusz Czosnek (z prawej) został Lekarzem Rodzinnym Roku. Nagrodę wręczył mu prezes oddziału Polska Press, Tomasz Niski



► Chirurgiem Roku został prof. Jacek Zieliński (z lewej). Gratuluję mu rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Marcin Gruchała



► Kapituła przyznała nagrodę prof. Małgorzacie Myśliwiec z GUM-edu (z lewej) i Jolancie Kłobukowskiej ze szpitala św. Wincentego a Paulo w Gdyni



► Pielęgniarką Roku została Marzena Prezlata (z lewej). Gratulacje składa jej Anna Czarna, przewodnicząca OIPIP w Gdańsku



► Statuetkę dla Ginekologa Roku odbiera lek. Sławomir Birkholz (z prawej). Wręcza ją redaktor naczelny Mariusz Szmidka

Były lzy wzruszenia i piękne podziękowania od naszych laureatów. Uroczysta gala z wręczeniem nagród odbyła się w Dworze Artusa w Gdańsku.

Monika Jankowska
monika.jankowska@polskappress.pl

- To, co Państwo robicie, buduje poczucie bezpieczeństwa w regionie - powiedział do zwycięzców plebiscytu „Hipokrates Pomorza“ redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego“, Mariusz Szmidka. - Plebiscyty „Dziennika Bałtyckiego“ mają za zadanie integrować różne środowiska. Ten plebiscyt był jednak szczególny. To wyraz szacunku naszego i naszych Czytelników dla Państwa - dla lekarzy, pielęgniarek, dla ludzi, którzy codziennie niosą pomoc, którzy opiekują się nami, leczą z pasją i poświęceniem. Gratuluję wszystkim zgłoszonym do plebiscytu. Najpopularniejsi pracownicy służby zdrowia z całego województwa pomorskiego nagrody odebrali w piątek, 9 września, podczas uroczystej gali w Dworze Artusa w Gdańsku. Do udziału w plebiscycie „Hipokrates Pomorza“ zgłaszali ich nasi Czytelnicy. Były to nie tylko formularze wysłane drogą elektroniczną. Dostaliśmy bardzo wiele pisanych odręcznie listów od pacjentów, w których opisywali swoją wdzięczność dla pełnych serca lekarzy i pielęgniarek.

Wództwa pomorskiego nagrody odebrali w piątek, 9 września, podczas uroczystej gali w Dworze Artusa w Gdańsku. Do udziału w plebiscycie „Hipokrates Pomorza“ zgłaszali ich nasi Czytelnicy. Były to nie tylko formularze wysłane drogą elektroniczną. Dostaliśmy bardzo wiele pisanych odręcznie listów od pacjentów, w których opisywali swoją wdzięczność dla pełnych serca lekarzy i pielęgniarek.

Plebiscyt trwał od połowy czerwca do połowy sierpnia. W pierwszej turze Czytelnicy wybierali lekarzy rodzinnych, pediatrów, stomatologów, pielęgniarki i położnych, farmaceutów oraz placówki medyczne w poszczególnych powiatach. W drugiej turze głosowali na tych specjalistów, którzy dostali się do wojewódzkiego finału. Dodatkowo Czytelnicy wybrali ginekologa, chirurga, ortopedę, kardiologa, okulistę i szpital roku „Dziennika Bałtyckiego“. Głosowanie SMS-owe było bardzo

emocjonujące i do ostatnich minut nie było pewne, kto dostanie tytułu „Hipokratesa“. Zainteresowanie plebiscytem potwierdza Bogusław Kaczmarek, szef marketingu „Dziennika Bałtyckiego“, który na chwilę wcielił się w rolę konferansjera. Podczas gali w Dworze Artusa powiedział:

- Po trzech dniach od pierwszego artykułu w gazecie, który

zapowiadał plebiscyt, napłynęło ponad tysiąc zgłoszeń. To jest skala, której przedstawiciele innych zawodów mogą tylko pozazdrościć.

Nagrody przybyłym uczestnikom konkursu wręczyli prezes oddziału Polska Press w Gdań-

sku Tomasz Niski oraz redaktor naczelny Mariusz Szmidka. Dodatkowo pielęgniarkom gratulacje składała Anna Czarna, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku.

- Kiedy zaczynałam pracować jako przewodnicząca, to nas, pielęgniarek i położnych było 13 tysięcy, dziś jest nas 12 tysięcy. Ta tendencja, niestety, idzie w dół. Jednak takie działania jak plebiscyt „Hipokrates“ sprawiają, że chce nam się przychodzić do pracy następnego dnia - mówiła Anna Czarna, i dodała: - Nie ma nic piękniejszego niż docenienie przez pacjenta. Zacytuje prekursorkę naszego zawodu, która mówiła, że „pielęgniarstwo jest najpiękniejszą ze sztuk pięknych, tyle, że nie mamy do czynienia z płótnem, a z drugim człowiekiem, człowiekiem potrzebującym“.

Sami laureaci ze wzruszeniem dziękowali za wszystkie głosy, jakie oddali na nich pacjenci. Każdy z nagrodzonych powie-

dział ze sceny kilka zdań. Były to ciepłe słowa do chorych, którymi zajmują się na co dzień.

Kardiolog Roku „Dziennika Bałtyckiego“, dr n. med. Henryk Tuszyński ze skromnością w głosie tak mówił podczas odbierania pamiątkowej statuetki: - Jestem tylko jednym z wielu kardiologów w Polsce. Dlatego dziękuję, że pacjenci zauważyli i docenili moją pracę. Jestem mile zaskoczony wynikiem plebiscytu. Powiem więc tak, jak mówią laureaci Oscarów: gratuluję wszystkim, którzy zdobyli uznanie Czytelników „Dziennika Bałtyckiego“ i dziękuję mojej rodzinie, która trzymała za mnie kciuki.

Z kolei Ginekolog Roku, lek. med. Sławomir Birkholz pogratulował organizatorom pomysłu i sprawnego przeprowadzenia plebiscytu:

- W ten sposób pracownicy profesji medycznej poczuli się docenieni. To dla nas naprawdę wiele znaczy. Serdecznie dziękuję za wszystkie głosy.

Maria Janik, która zajęła III miejsce w województwie w kategorii Farmaceuta także bardzo cieszyła ze swojej nagrody:

- To wyróżnienie jest wspaniałą motywacją do dalszej pracy - powiedziała.

Wśród zaproszonych na galę znamienitych gości pojawił się m.in. rektor GUM-edu, prof. Marcin Gruchała. - Serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym. Chciałbym Państwu bardzo podziękować za to, że swoją pracą i swoim stosunkiem do pacjenta budujecie etos zawodów medycznych - powiedział profesor.

Partnerami plebiscytu byli: Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, Narodowy Fundusz Zdrowia, Zintegrowany Informator Pacjenta oraz Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku. Galę umilił występ chóru akademickiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Wspólne zdjęcie uczestników gali na str. 16-17

Ten plebiscyt to wyraz szacunku dla ludzi, którzy codziennie niosą pomoc

Dziennik Bałtycki

DZIENNIK BAŁTYCKI
Adres redakcji
Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk,
tel. 58 300 33 00, faks 58 300 33 03
Redaktor naczelny Mariusz Szmidka,
58 300 33 00, m.szmidka@prasa.gda.pl
Zastępca redaktora naczelnego
Bogdana Wachowska, 58 300 33 33,
b.wachowska@prasa.gda.pl
Sekretarz redakcji
Tomasz Kubik, 58 300 33 32,
t.kubik@prasa.gda.pl

Sekretarz online
Piotr Kubica, 58 300 33 04,
piotr.kubica@prasa.gda.pl
Projekty specjalne
Jarosław Popek, 58 300 33 21,
j.popek@prasa.gda.pl
Wydarzenia i publicystyka
Jarosław Zalesiński (kierownik), 58 300 33 43,
j.zalesinski@prasa.gda.pl
Mariusz Lesniński (zastępca kierownika, tygodnik
Trójmiasto), 58 300 33 26,
m.lesniński@prasa.gda.pl
Ekonomia
Jacek Klein, 58 300 33 60, j.klein@prasa.gda.pl
Rejsy
Dariusz Szreter, 58 300 33 51,
d.szreter@prasa.gda.pl

Magazyn na Weekend
Małgorzata Gradkowska, 58 300 33 52,
m.gradkowska@prasa.gda.pl
Sport
Adam Małus, 58 300 33 73,
a.malus@prasa.gda.pl
Łączność z Czytelnikami
58 300 33 41
INFOLINIA
801 15 00 39, opinie@prasa.gda.pl
Poradniki, dodatki i edukacja
Kamila Kubik, 58 300 33 40,
k.kubik@prasa.gda.pl
Multimedia
Kamila Benke, 58 300 33 22,
k.benke@prasa.gda.pl

PBC
Polskie Badania Czytelniczo
Polskie Badania Czytelniczo
Nakład Kontrolowany ZKDP
WYDAWCA
Polska Press sp. z o.o. Oddział w Gdańsku
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes oddziału
Tomasz Niski, 58 300 31 00
Biurowisko
Jacek Liedtke, 58 300 32 00
Kolportaż
Monika Bednarek, 58 300 36 11
Biurowisko
58 300 03 175
Prenumerata
infolinia 801 15 00 26, 58 300 36 94,
58 300 36 56, 58 300 36 10, 58 300 36 97, 58 300
36 00. Prenumeratę można także zamówić za pośred-
nictwem urzędów pocztowych i w internecie

e-wydanie: online.dziennikbaaltycki.pl
DRUK
Express Media Sp. z o.o. 85-058 Bydgoszcz,
ul. Warszawska 13; tel. 52 322 62 01, fax 52
552 41 41
Polska press sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka sp.
z o.o. należy do Grupy Wydawniczej Polska Press
© - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym
Artykule, oznacza możliwość jego dalszego roz-
powszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu
opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym
na stronie www.dziennikbaaltycki.pl/tresci i w zgo-
dzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Bogdana Wachowska

PROJEKT „POLSKA“
Redaktor naczelny Paweł Fajfara
Wydania regionalne
Adam Buła, tel. 22 201 43 59
Dział projektów specjalnych
Izabela Wilgan, tel. 22 201 22 65
Foto Sylwia Dąbrowa, tel. 22 201 42 20
Grafika Piotr Butlewski
Projekt graficzny Tomasz Bocheński
POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Prezes Oddziału Warszawa Aureliusz Mikos
Prezes Biura Reklamy Wiktor Piarczyk, 22 201 41 00
Dział wydawniczy Izabela Marcinak, 22 201 41 21
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, 22 201 44 38
Kolportaż Elżbieta Gers, 22 201 44 22
Produkcja Dorota Czerko,
Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Dyrektor biura reklamy internetowej Paweł
Kossek, 22 201 44 36
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publi-
cystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Pomorza" już rozstrzygnięty



► Tytuł Ortopedy Roku trafił do lek. Aleksandry Narloch. Nagrodę wręczają red. naczelny Mariusz Szmidka (w środku) i prezes Tomasz Niski



► Laureaci z pow. wejherowskiego. Od lewej: pielęgniarka Iwona Grunwald, stomatolog Gracjana Zaremba, pediatra Ewa Woźniak i lek rodzinny Halina Pietkun



► Do Dworu Artusa zjechali laureaci z całego województwa pomorskiego. Rozdanie nagród w plebiscycie było bardzo emocjonujące



► Kardiologiem Roku został dr Henryk Tuszyński (z prawej). Statuetkę wręcza prezes Tomasz Niski



► Laureaci z Gdyni. Od lewej Clinica Medica (odbiera manager), pielęgniarka Anna Pytel, pediatra Marta Toczyńska, lekarz rodzinny Elżbieta Luwańska, farmaceutka Elżbieta Nadratowska



► Czas umiłał chór akademicki Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Zebrani goście byli pod ogromnym wrażeniem talentu chórzystów

Wyniki plebiscytu i wyróżnienia specjalne

● Kapituła plebiscytu medycznego „Hipokrates Pomorza” „Dziennika Bałtyckiego” przyznała trzy nagrody specjalne.

W skład kapituły weszli:
- Elżbieta Rucińska-Kulesz, dyrektor pomorskiego oddziału NFZ
- Marcin Gruchała, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego
- Jerzy Gwizdała, rektor Uniwersytetu Gdańskiego
- Waldemar Moska, rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku
- Roman Walasiński, prezes Swissmedu
- Tomasz Niski, prezes oddziału Polska Press w Gdańsku
- Jacek Liedtke, dyrektor Biura Reklamy oddz. Polska Press Gdańsk
- Mariusz Szmidka, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”

● Tomasz Niski, prezes oddziału Polska Press w Gdańsku podczas piątkowej gali tak motywował przyznanie dodatkowych nagród:

- Kapituła uznała, że emocje towarzyszące plebiscytowi „Hipokrates Pomorza” były tak duże, że tej niesłychanej grupie społecznej należy się coś jeszcze. Dlatego postanowiliśmy przyznać trzy dodatkowe wyróżnienia specjalne. Z wielkim szacunkiem dla Państwa pracy, z wielką radością i z wielką sympatią, a także z wielkim poczuciem bezpieczeństwa kłaniam się Wam i przekazuję w imieniu kapituły te nagrody - powiedział prezes Niski.

● Wyróżnienia specjalne kapituły plebiscytu medycznego „Hipokrates Pomorza”.

Decyzję kapituły ogłosił prof. Marcin Gruchała, rektor GUM-ed. Wyróżnienia otrzymały:
- śp. Teresa Małaczyńska, która była ordynatorem Oddziału Pulmonologii i Alergologii w Szpitalu Dziecięcym na Polankach
- prof. Małgorzata Myśliwiec, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego
- Jolanta Kłobukowska, ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Św. Wincentego a Paulo w Gdyni

● Wyniki plebiscytu:

- Lekarz Rodzinny Roku: Tadeusz Czosnek
- Pediatra Roku: dr n.med. Magdalena Neuman-Łaniec
- Pielęgniarka/Położna Roku: Marzena Prezlata
- Farmaceuta Roku: Aneta Bączek
- Przychodnia/Gabinet Roku: Klinika VIVADENTAL
- Ginekolog Roku: Sławomir Birkholz
- Chirurg Roku: prof. Jacek Zieliński
- Ortopeda Roku: Aleksandra Narloch
- Kardiolog Roku: dr Henryk Tuszyński
- Okulista Roku: dr Judyta Aniśko-Słomińska
- Szpital Roku: Szpital Dziecięcy Polanki



► Laureaci plebiscytu „Hipokrates” z Gdańska: Klinika VIVADENTAL (manager odebrał nagrodę także za nieobecny stomatolog dr Violetę Szczyk), pediatra dr Magdalena Neuman-Łaniec, pielęgniarka Anna Małecka-Dubiela i farmaceutka Aneta Bączek



► Dr Judyta Aniśko-Słomińska za sprawą oddanych przez Czytelników „Dziennika Bałtyckiego” głosów została Okulistą Roku na Pomorzu



► Nagrodę dla Szpitala Roku odbiera prezes Szpitala Polanki Małgorzata Paszkowicz. III nagroda trafiła do Clinica Medica (odbiera manager)

Walka z nieuleczalną do tej pory chorobą, cukrzycą u dzieci, stała się pasją prof. Małgorzaty Myśliwiec

Powołanie, logika i medycyna

Miała być matematyczką. Objęta indywidualnym tokiem nauczania w liceum w Bartoszycach, uczestniczyła w konkursach i olimpiadach. Między Małgorzatą, uczennicą trzeciej klasy LO a medycyną coś zaiskrzyło podczas zwykłej wizyty u lekarza. Wystarczyła rozmowa z doktorem, by zdecydowała się porzucić królową nauk dla studiów w Akademii Medycznej w Gdańsku. - Matematyka do dziś ułatwia mi logiczne podejmowanie wyzwań w pracy naukowej i zawodowej - mówi prof. Małgorzata Myśliwiec, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii GUMed.

Już na studiach wiedziała, że jej powołaniem jest leczenie dzieci. Pracowała jako pediatra w przychodni na gdańskich Stogach, a gdy po pięciu latach zdobyła II stopień specjalizacji z pediatrii, prof. Anna Balcerska zaproponowała jej pracę w Klinice Pediatrii, Onkologii, Hematologii i Endokrynologii AMG. Początkowo była przekonana, że jej

kariera zawodowa będzie związana z pediatrią onkologiczną. - Pewnego dnia prof. Balcerska, która do dziś jest dla mnie wielkim autorytetem, zapytała, czy nie zainteresowałabym się diabetologią - wspomina prof. Myśliwiec. - Było to w pełni uzasadnione, już wówczas pediatrzy zwrócili uwagę na wzrost zachorowań na cukrzycę u dzieci.

W 2006 r. w klinice powstał pięciolóżkowy Oddział Diabetologii Dziecięcej, którego ordynatorem została Małgorzata Myśliwiec. Początkowo rocznie hospitalizowano niespełna 100 dzieci z cukrzycą.

- Dziś utworzona w 2013 r. Klinika Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii leczy rocznie około 5 tys. małych pacjentów - wyjaśnia prof. Myśliwiec. - Ocenia się, że w Polsce w okresie 25 lat czterokrotnie wzrosła liczba zachorowań na cukrzycę u dzieci. Chorują coraz młodszy, niektórzy z naszych pacjentów nie będą zapewne nigdy pamiętać życia bez podawania insuliny. Mówi się o przyczynach genetycznych, cywilizacyjnych, czynnikach środowiskowych.



► Dla medycyny Małgorzata Myśliwiec porzuciła myśli o studiowaniu matematyki, ale do dziś ma do niej sentyment

Walka z nieuleczalną, jak do tej pory, chorobą stała się pasją prof. Małgorzaty Myśliwiec, która skupia się głównie na leczeniu dzieci i młodzieży z zaburzeniami gospodarki węglowodanowej, lipidowej, z zaburzeniami odżywiania wraz współistniejącymi zabu-

zrzeniami układu dokrewnego. W 2004 r. po raz pierwszy na świecie w Oddziale Diabetologii Dziecięcej zastosowano osobistą pompę insulinową u dwóch siedmioletnich niemowląt. Dziś insulinoterapia przy pomocy osobistej pompy insulinowej

jest metodą leczenia z wyboru na świecie w grupie dzieci najmłodszych. Efekt - dziecko chore na cukrzycę zamiast 130-150 ukłuć w ciągu miesiąca klute jest zaledwie 7-8 razy.

Corocznie w UCK od 100 do 130 osobistych pomp insulinowych jest podłączanych u dzieci z cukrzycą. Prof. Myśliwiec namawia decydentów w resorcie zdrowia do refundacji elektrod do systemu ciągłego monitorowania glikemii, który współpracując z osobistą pompą insulinową pozwala dziecku oraz jego opiekunom na stały wgląd w poziom glukozy (pacjent nie musi już tak często nakłuwac opuszków palców, by pobrać krew do pomiaru glukozy glukometrem), a w przypadku obniżenia się glikemii następuje automatyczne wstrzymanie podaży insuliny przez pompę. Chroni to dziecko przed hipoglikemią w szkole, podczas snu, a rodzicom daje możliwość powrotu do pracy i spokojny sen. Ogromne nadzieje budzą badania prof. Małgorzaty Myśliwiec

nad terapią komórkową tzw. limfocytami Tregulatorowymi. Gdańscy naukowcy stworzyli bezpieczną i skuteczną szczepionkę, która hamuje cukrzycę. U 30 dzieci można było zmniejszyć dawki insuliny, a u dwojga z niej zrezygnować. Metodę polegającą na pobraniu od dziecka krwi i wyizolowaniu z niej komórek regulatorowych opracował zespół prof. Piotra Trzonkowskiego i dr hab. Natalii Marek-Trzonkowskiej z Zakładu Immunologii Klinicznej i Trasplan-tologii GUMed. Po namnożeniu w laboratorium komórek, pacjent po dwóch tygodniach otrzymuje je - w znacznie większej liczbie - z powrotem. Pozwala to na ochronę zdrowych komórek trzustki, produkującej insulinę. Projekt zajął I miejsce w IV edycji konkursu Pulsu Medycyny w wybitnego innowatora w polskiej ochronie zdrowia w 2012 roku.

Za te badania prof. Myśliwiec otrzymała w 2013 r. Nagrodę Zespołową PAN Wydziału Nauk Medycznych. ●

DOROTA ABRAMOWICZ

Dr Jolanta Kłobukowska: Praca na oddziale internistycznym wymaga pełnego poświęcenia

W każdym pacjencie widzi człowieka

Lekarz medycyny Jolanta Kłobukowska, ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala św. Wincentego a Paulo w Gdyni przyznaje, że decydując się ponad trzydzieści lat temu na specjalizację z interny dokonała trudnego wyboru. - To ciężki kawałek chleba - mówi i jednym tchem dodaje, że tego wyboru do dziś nie żałuje.

Na studia do gdańskiej Akademii Medycznej przyjechała z Płocka. W rodzinie nie było lekarzy, ale babcia - jeszcze przedwojenna, doświadczona położna - namawiała wnuczkę na niełatwe studia i wymagający poświęcenia zawód.

- Tuż przed końcem studiów wraz z dwoma kolegami z roku zaczęliśmy zastanawiać się nad specjalizacją - wspomina dr Kłobukowska. - Ustaliliśmy, że ze względu na zarówno szeroką wiedzę do opanowania, jak i późniejszą praktykę postawimy na internę.

Jednak ostatecznie jeden z kolegów wybrał chirurgię, drugi - ginekologię, a na kliniczny oddział chorób wewnętrznych dawnego Szpitala Miejskiego



► Na studia medyczne dr Jolantę Kłobukowską namówiła babcia, która była położną

w Gdyni w 1984 roku trafiła jedynie dr Kłobukowska. I już tam do dziś, po zrobieniu dodatkowej, drugiej specjalizacji z gastroenterologii, została.

- Oddziałem kierowało wówczas dwóch doświadczonych internistów: prof. Witold Tymiański i prof. Eugenia Częstochowska - mówi gdyńska lekarka. - Wiele się od nich nauczyłam,

podobnie jak od mojej poprzedniczki na stanowisku ordynatora, dr Alicji Wielgosz.

Doskonale pamięta swoją pierwszą pacjentkę. Starszą panią, mocno wychudzoną, z zaawansowaną chorobą w czteroosobowej sali na szóstym piętrze szpitala. Trafiły tam osoby w stanach terminalnych, a opiekę nad nimi zawsze zle-

cano najmłodszym lekarzom. Akurat weszła do sali, gdy rozpoczęła się agonía. Ruszyła na pomoc, próbowała reanimować pacjentkę, rozpoczęła sztuczne oddychanie metodą usta-usta i masaż serca. Bez skutku. Nagle w drzwiach stała starsza, doświadczona koleżanka, dr Danuta Kuriata. - Jola, już dosyć - powiedziała. - Zostaw, chodź na kawę, porozmawiamy.

Była to pierwsza lekcja dana młodemu lekarzowi, że ze śmiercią nie zawsze można wygrać, a zaprzestanie uporczywej terapii, męczącej umierającego człowieka nie ma nic wspólnego z eutanazją. I że zawsze podejmując decyzję lekarz musi zachować rozsądek.

Dzisiaj oddziały chorób wewnętrznych polskich szpitali coraz mniej przypominają tamtą internę sprzed kilkadziesiąt lat. Pacjenci są coraz starsi, ponad 60 procent chorych z gdyńskiego, 57-lóżkowego oddziału ukończyło już osiemdziesiąt lat. - Medycyna poczyniła w ostatnim czasie ogromne postępy - opowiada dr Kłobukowska. - Lekarzena innych oddziałach wszechcują rozruszniki, wsta-

wiają stenty, przeprowadzają operacje i przedłużają życie pacjentów, którzy trafiają potem do nas z przewlekłymi chorobami. Praktycznie jest to oddział geriatryczny.

Kiedy ostatnio Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierała na sprzęt medyczny dla osób starszych, ordynator interny z Gdyni zwróciła się do Jerzego Owsiaka o pomoc. Nie odpowiedział.

- A szkoda - mówi doktor Jolanta Kłobukowska. Bo nic tak nie potrzebuje wsparcia, jak oddziały internistyczne. Ten z gdyńskiego szpitala ma oficjalnie 57 łóżek, ale chorych nierzadko trzeba kłaść na dostawkach. W końcu, jeśli w poważnym stanie trafiają na szpitalny oddział ratunkowy i wymagają dalszej hospitalizacji, nie można odmówić ich przyjęcia.

I tak rocznie internści ze Szpitala św. Wincentego a Paulo w Gdyni leczą prawie trzy tysiące chorych.

Pacjenci i ich bliscy zwracają często uwagę, że oddział interny nie był od dawna remontowany. Mówią, że to wstyd, by w takich warunkach leczono

chorych w drugiej dekadzie XXI wieku. Na razie w tej wymagającej modernizacji części szpitala pracują oddani pacjentowi lekarze i pełne poświęcenia pielęgniarki.

- Mam świetny zespół - twierdzi dr Jolanta Kłobukowska. - Osiem asystentek, same kobiety. Rewelacyjne pielęgniarki, dzięki którym ten oddział w ogóle funkcjonuje. Te wszystkie panie pracują na przekór szpitalnym warunkom, widząc w chorym przede wszystkim człowieka.

Optymizmem napawa też najmłodsza kadra lekarska. To sześcioro rezydentów (trzy panie i trzech panów), tuż po studiach medycznych. - Rośnie nam pokolenie bardzo dobrych lekarzy - dr Kłobukowska nie szczędzi pochwał. - Nie tylko stawiających prawidłowe diagnozy i odpowiednio prowadzących proces leczenia, ale także widzących w każdym pacjencie człowieka. Takich, którzy przytulą chorego, pogłaszczą po głowie, gdy trzeba, pocieszą, albo zwyczajnie usiądą obok łóżka i będą towarzyszyć w trudnych chwilach drugiemu człowiekowi. ●

DOROTA ABRAMOWICZ

Śp. Teresa Małaczyńska miała dwie pasje - pracę oraz wnuki - Karolinę i Jeremiego, które bezgranicznie kochała

O alergiach dziecięcych wiedziała wszystko

Nic więc dziwnego, że dla rodziców małych alergików, astmatyków czy dzieci z atopowym zapaleniem skóry z całego Pomorza stała się z biegiem czasu niekwestionowanym autorytetem. Stosowali się do Jej rad, ufali jej, bo jak nikt inny potrafiła cierpliwie tłumaczyć skomplikowany mechanizm chorób i wyjaśniać im wszelkie trapiące ich wątpliwości. Swoich małych pacjentów otaczała mądrą i serdeczną opieką. Kochała dzieci.

- Wywodziła się z dużej kaszubskiej rodziny. Miała ośmioro rodzeństwa. Do swojej pozycji zawodowej doszła sama, bardzo ciężką pracą i ambicją - wspomina Joanna Małaczyńska-Rentfleisz, córka pani Teresy.

Dr n. med. Teresa Małaczyńska - rocznik 1952 - absolwentka AMG dyplom lekarza uzyskała w 1977 r. W Szpitalu Dziecięcym w Gdańsku Oliwie przy ul. Polanki, z którym związała się na całe życie, trafiła pod skrzydła dr. Anny Czauderny, ordynatora oddziału niemowlęcego. To ona wytyczyła jej drogę i wspierała



► Dr n. med. Teresa Małaczyńska (1952 - 2016)

na każdym etapie. Cztery lata po uzyskaniu dyplomu zdała egzamin z pediatrii, następnie zdobyła specjalizację w zakresie chorób płuc.

- Teresa była bardzo pracowita i ambitna, chętnie uczyła się wciąż czegoś nowego, pasjonowała ją praca naukowa - uważa dr Anna Czauderna. - Namówi-

łam ją na nową wówczas specjalność - alergologię.

Minęło zaledwie kilka lat i już Teresa Małaczyńska miała egzamin z alergologii za sobą. Stworzyła pierwszy na Pomorzu oddział tej specjalności dla dzieci i od 1995 r. była jego ordynatorem. Przy Oddziale Alergologii i Chorób Płuc, jedynym o takim

profilu w całej Polsce Północnej, utworzono z jej inicjatywy poradnię oraz dwie pracownie - Pracownię Badań Czynnościowych Płuc oraz Pracownię Diagnostyki Alergologicznej. Kilka lat później kierowany przez nią oddział zdobył akredytację do prowadzenia specjalizacji z alergologii. Młodzi lekarze chętnie ją podejmowali. Dr Małaczyńska wykształciła więc blisko 20 alergologów. Była również autorem wielu publikacji naukowych o tematyce chorób alergicznych u dzieci, a zwłaszcza zagadnień związanych z alergią pokarmową. Udzielała się i angażowała w działalność Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, w którym pełniła przez lata różne funkcje, w tym przewodniczącej oddziału. Jej aktywność zawodowa, chęć dzielenia się swoją wiedzą, doświadczeniem motywowały ją do podejmowania różnych wyzwań, jak organizowanie corocznych Pomorskich Konferencji Alergologicznych dla środowiska pediatrów regionu gdańskiego. - Doktor Teresa Małaczyńska stworzyła przy „polan-

kowym” Oddziale Alergologii i Chorób Płuc Szkołę Aerozoterapii, Szkołę Astmy i Alergii, edukując lekarzy, rodziców, a także pacjentów w tym zakresie - wspomina dr Andrzej Pustkowski, kierownik Oddziału Chorób Płuc w Szpitalu Dziecięcym „Polanki”.

Była również autorem artykułów w książkach poświęconych tej tematyce. Od 1999 r. pełniła również obowiązki - wpiętej specjalisty, a następnie - wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie alergologii. - Mama miała dwie pasje - pracę, którą kochała i o którą jako dziecko byłam zazdrosna i wnuki, za którymi szalała i bezgranicznie kochała - wyznaje Joanna Małaczyńska-Rentfleisz. - Jestem przekonana, że w czasie choroby te dwie rzeczy trzymały ją przy życiu. Poza tym była pogodna, pełna wigoru i bardzo mocna psychicznie. Nauczyła mnie tego, że nie należy okazywać słabości i zawsze patrzeć na pozytywne aspekty życia i nigdy nie grać na niczyich uczuciach - być uczciwym. Była zawsze szczerą i powiedziałabym bezkompromisową, nie akcepto-

wała układów, rozgrywek itp... Wydaje mi się, że ludzie odbierali ją jako dobrą osobę, zawodowo pewną tego, co robi. Byłam z niej bardzo dumna.

W życiu prywatnym, była spełniona jako żona, matka i babcia. Miała z córką świetne przyjacielskie relacje, spędzała dużo czasu z jej dziećmi - 7-letnią dziś Karoliną i 6-letnim Jeremim. Opowiadała im o świecie, wygłupiała się z nimi, malowała, tańczyła, chodziła na spacer. - Mama uwielbiała sprawnie radzić innym, dawać prezenty - które zawsze starannie dobierała - dodaje pani Joanna. - Ogromną przyjemnością sprawiło jej obserwowanie naszej reakcji. Zawsze w listopadzie spędzała kilka nocy na przygotowywaniu rocznych albumów z rodzinnymi zdjęciami. Uwielbiała podróżować. Mama miała tę świetną umiejętność cieszenia się każdym dniem życia. W czasie ostatniej chemii chciała nauczyć się hiszpańskiego i zeskanować wszystkie albumy ze starymi zdjęciami. Pod koniec sierpnia mieli całą rodziną lecieć na urlop do Grecji. Nie zdążyli. ●

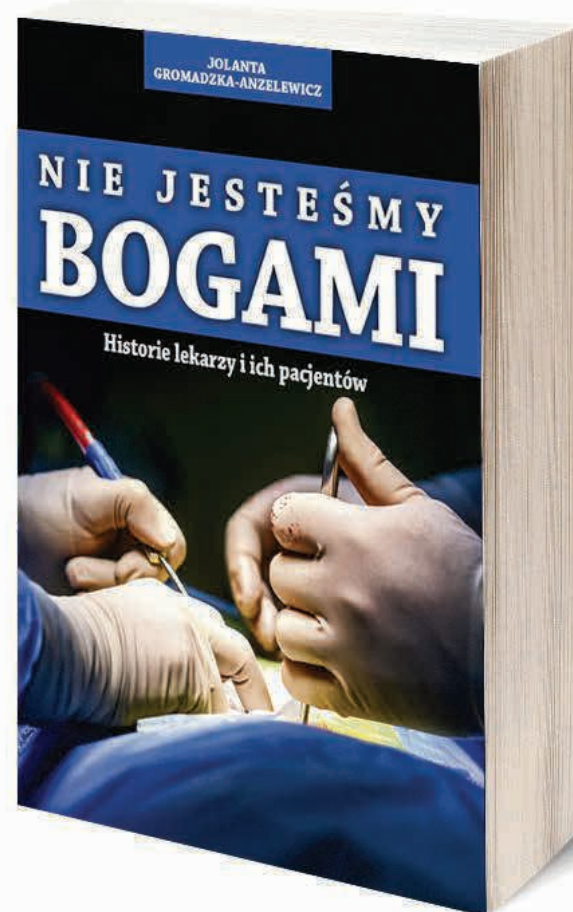
Niezwykłe historie pomorskich lekarzy oraz ich pacjentów

Bohaterami książki są słynni pomorscy lekarze, cenieni i szanowani, należący do największych autorytetów w swoich specjalnościach oraz autentyczni pacjenci, którzy wygrali z ciężką chorobą lub się z nią dzielnie zmagają i których niezwykłe historie lekarze zapamiętali na całe życie.

Książka opowiada również o cudach, które - na przekór czystej wiedzy opartej na faktach - również zdarzają się w medycynie. O niespodziewanym powrocie do zdrowia młodego mężczyzny po rozległym urazie mózgu, sparaliżowanej dziewczyny, która złamała kręgosłup w odcinku szyjnym, a po operacji i rehabilitacji znów zaczęła chodzić i chorą na raka trzustki maratończyka, który determinacją i wolą zwyciężania pomógł lekarzom pokonać raka.



- Operacja trwała już jakiś czas. Byliśmy akurat w najtrudniejszym momencie jednego z największych zabiegów kardiologicznych u noworodków. Serce małego pacjenta zostało zatrzymane. Jego pracę wykonywała teraz pompa do krążenia pozaustrojowego. I wtedy na sali operacyjnej zgasło światło... - opowiada w książce o jednej z najtrudniejszych operacji dr hab. med. Ireneusz Haponiuk, twórca gdańskiej kardiologii dziecięcej.



Zamów książkę na www.ksiegarnia.dziennikbaaltycki.pl

LEKARZ RODZINNY ROKU

Zamiast do Iraku, trafił do... Wicka

Doktor Tadeusz Czosnek, lekarz rodzinny i szef ośrodka zdrowia w Wicku w powiecie łęborskim, zawsze chciał pracować na wsi i pracuje.

Pochodzi z niewielkiej wsi Lubichowo w powiecie starogardzkim. Lekarzem chciał zostać od zawsze. Mówi, że ma to po ojcu, który jest lekarzem weterynarii. Wspomina, że często z nim jeździł na wezwania i podobało mu się to, że ojciec pomaga zwierzętom, a ludzie go szanują.

- Podobało mi się to, że czasem człowiek jest w stanie tak pomóc drugiej osobie, że jej życie zmienia się diametralnie na lepsze - opowiada dr Tadeusz Czosnek. - Postanowiłem wtedy, że zrobię wszystko żeby zostać lekarzem.

Jak postanowił, tak zrobił. Skończył szkołę podstawową, średnią i poszedł na studia medyczne. Po nich na jakiś czas na studia pojechał do Stanów Zjednoczonych. - Po powrocie, z racji ukończenia studiów me-



► Doktor Tadeusz Czosnek mówi, że jest zaskoczony swoim wynikiem. - Nie spodziewałem się go - dodaje

dycznych i tego, że znam kilka języków obcych, miałem możliwość wyjazdu do Iraku - opowiada. Przygotowania do tego wyjazdu były bardzo zaawansowane. Pojechał nawet zdawać specjalne egzaminy do Krakowa. Wracając, zatrzymał się u przyjaciół w Olsztynie.

- Zobaczyłem tam ogłoszenie o poszukiwaniach do pracy lekarza w powiecie łęborskim.

Do Iraku miał lecieć w październiku, wcześniej w lutym przyjechał do Łeby.

- Z racji tego, że do wyjazdu miałem kilka miesięcy chciałem zacząć się tutaj do pracy.

Tak się jakoś złożyło, że kupiłem mieszkanie w Łebie i zostałem na stałe.

Śmieje się, że tempo było ekspresowe: - W poniedziałek przyjechałem zapytać o pracę, a od czwartku już pracowałem, choć, przyznaję, myślałem, że nigdy tu pracować nie będę - opowiada.

Pan Tadeusz pracował w przychodniach w Pobłociu i Stowęcinie. W międzyczasie zaczął specjalizację z medycyny rodzinnej. Pełnił dyżury w nocnej opiece medycznej w Łęborku, zaczął też staż w szpitalu. - Pracowałem na Oddziale Kardiologii i Chorób Wewnętrznych, w szpitalnym oddziale ratunkowym. Wiele zawdzięczam doktorom Grzegorzowi Klickiemu i Jerzemu Ruteckiemu - zaznacza.

- W tamtych latach dużo pracowałem w tym rejonie, bo pełniłem też dyżury w nocnej opiece w Słupsku czy na pogotowiu w nocnej opiece w Uście - wspomina.

W międzyczasie zrobił specjalizację. Przez jakiś czas pra-

cował też jako lekarz orzecznik ZUS w Słupsku. W 2013 r. objął opiekę nad pacjentami w ośrodku zdrowia w Wicku.

- Pochodzę ze wsi i zawsze chciałem na wsi pracować - mówi doktor Tadeusz Czosnek. - Ta społeczność wiejska jest mi bliska. Nigdy nie miałem parcia żeby pracować w mieście czy w wielkich klinikach. Chciałem być takim lekarzem „swoim”.

Mówi, że praca lekarza rodzinnego jest specyficzna, dodaje też że wiele zawdzięcza swoim rodzicom. - Wiąże się ze swoimi pacjentami nierazko na całe życie. Znamy ich rodziny, tajemnice, bywa że ludzie przychodzą do nas z problemami nie zawsze czysto medycznymi. Po prostu, żeby poradzić się co trzeba zrobić w danej sytuacji. W dzisiejszym świecie mamy mało czasu na wszystko. Jest parcie na szybkość, na to żeby szybko wszystko załatwić, a niestety zdrowie jest sferą tak delikatną, że nie da się tego tak zrobić. Specyfiką pracy na wsi jest też to, że dla wielu pacjentów le-

karz rodzinny jest jedynym lekarzem, którego widzą. Bo nie chcą jechać nigdzie dalej, bo ich nie stać, albo nie chcą, bo mają takie zaufanie do lekarza rodzinnego.

Pracy jest bardzo dużo. W ciągu jednego dnia dr Czosnek przyjmuje nawet 70 osób. W sezonie zimowym bywa i tak, że dziennie przychodzi ponad setka osób. - Lekarz rodzinny jest lekarzem, pastorem, przewodnikiem - mówi nasz laureat. - On zawsze patrzy z punktu widzenia pacjenta i powinien się starać go zrozumieć w każdej sytuacji. Wiele osób lubi przychodzić do lekarza. Zdarza się, że osoby starsze, które przyjmują 10 leków, wypisują po 2-3 recepty, żeby częściej przychodzić - dodaje.

Jak spędza czas wolny? Czy ogląda seriale medyczne? Mówi, że nie. - Zwyczajnie przedstawione sytuacje są na tyle nieprawdziwe, że wolę obejrzeć National Geographic czy spędzić czas wolny z moim 5-letnim synkiem. ●

EDYTA LITWINIUK

PEDIATRA ROKU

W pracy z dzieckiem ważny jest uśmiech

Dr n.med. Magdalena Neuman-Łaniec, ordynator Oddziału Niemowlęcego i Neonatologicznego Szpitala Dziecięcego Polanki

Ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku - w 1992 r. Posiada dwie specjalizacje: z pediatrii i neonatologii. Dodatkowo uzyskała dyplom z zarządzania w zakładach opieki zdrowotnej oraz z prawa medycznego. Jest też certyfikowanym doradcą laktacyjnym.

Zanim została ordynatorem w Szpitalu Polanki (co miało miejsce w 2006 r.) pracowała w Klinice Pediatrii Akademii Medycznej, m.in. na oddziale obserwacyjno-zakaźnym, onkologii dziecięcej i patologii noworodka i niemowlęcia. Poza pracą w Klinice Pediatrii prowadziła Poradnię Chorób Metabolicznych oraz Program Prewencji Chorób Sercowo-Naczyniowych u Dzieci. Prof. dr hab.med. Annie Balcerskiej, która kierowała wówczas kliniką, zawdzięcza w swoim życiu bardzo wiele.

- Moja przygoda z noworodkami i niemowlakami zaczęła się właśnie od pracy w Akademii Medycznej - mówi dr Magdalena Neuman-Łaniec. - Najmłodszych pacjentów pokochałam od samego początku. Jestem z natury wrażliwa i czuła na ich problemy, ale staram się trzymać w korbach.

Rodzice, których pani doktor traktuje zawsze jako ważnych partnerów w procesie leczenia swoich małych pacjentów, chwalą jej profesjonalizm, zaangażowanie i empatię. Swoim spokojem i ciepłym podejściem do małego pacjenta potrafi rozładować każdą stresującą sytuację. Na swoim oddziale w szpitalu Polanki leczy wraz z zespołem lekarsko-pielęgniarskim m.in. noworodki i niemowlęta z ciężkimi infekcjami, retinopatią, wcześniaki z dysplazją płuc, wymagające później tlenoterapii domowej.

- W pracy z dzieckiem, nawet tym małym, ważny jest uśmiech. Staram się być wyrozumiała dla zestresowanych rodziców. Uważam, że pediatra to lekarz całej rodziny - kiedy chore jest dziecko, to tak napraw-

dę razem z nim choruje cała rodzina. Oczywiście w przenośni - pozostali członkowie troszczą się, martwią i mocno przeżywają chorobę dziecka. Dlatego na mój oddział staram się przemyścić odrobinę radości i pozytywnego myślenia, choć nie jest to łatwe - mówi laureatka naszego plebiscytu.

Dr Neuman-Łaniec podkreśla, że noworodki chorują cicho. Malec nie poskarży się, że ma gorączkę albo źle się czuje. Dlatego zachęca rodziców, by bacznie obserwowali swoje dziecko z każdym niepokojącym objawem zwracali się do lekarza, ponieważ źle leczona choroba może mieć poważne konsekwencje.

Pediatra Roku na Pomorzu lekarzem chciała być odkąd tylko pamięta.

- Co więcej, zawsze wiedziałam, że będę właśnie pediatrą. Jest nim moja ciocia i myślę, że to miało wpływ na moją zawodową decyzję. Kiedy byłam dzieckiem, często widywałam ją ze stetoskopem. Nigdy nie brałam pod uwagę tego, że mogę być kimś innym niż pediatra.



► - Od zawsze chciałam być pediatrą - mówi dr Magdalena Neuman-Łaniec. Pacjenci cenią ją za empatię i profesjonalizm

Pani doktor zajmuje się też dziećmi starszymi. - Wtedy staram się patrzeć na świat jej oczami. Kucam, żeby mieć oczy na wysokości jego oczu, staram się używać łatwego i zrozumiałego dla niego języka, żartuję, wypytuję o przedszkole. Dzięki temu mały pacjent czuje się bezpiecznie, wie, że nie ma się czego bać, że

jestem tu po to, by mu pomóc. Kiedy przyjmuję pacjentów, nigdy nie mam na sobie fartucha. To kolejny sposób na to, by dzieci czuły się w moim gabinecie swobodnie. Na koniec badania dla każdego dziełka zawsze mam jakąś małą nagrodę-niespodziankę - opowiada dalej dr Nauman-Łaniec.

Jak podkreśla, praca jest niemal całym jej życiem. Poświęca się jej bezgranicznie. Kiedy pracuje, zawsze jest pełna energii, zawsze znajduje czas dla każdego. Praca jest tym, co ją napędza. Lubi działać, nie znosi stagnacji. Zawsze stara się dać z siebie wszystko.

Swoim doświadczeniem i wiedzą chętnie dzieli się z młodymi lekarzami. Na facebooku założyła stronę pn. Gabinet Pediatryczny Magdalena Neuman-Łaniec. Na bieżąco służy tam radami dotyczącymi opieki nad dziećmi milusińskich. Znajdziemy tam artykuły na temat karmienia piersią, informacje o tym, czy z przeziębionym dzieckiem można wyjść na spacer, albo jak uodpornić malucha, który często choruje. W natłoku obowiązków pani doktor udaje się znaleźć chwilę dla siebie. Do jej zainteresowań należy sport, który uprawia rekreacyjnie. Chętnie sięga też po dobrą książkę albo ogląda ciekawy film, podróżuje. Ma dwóch synów: Michała i Mateusza.

Prywatna praktyka lekarska: www.pediatratrojmiasto.pl

MONIKA JANKOWSKA

STOMATOLOG ROKU

Jest dentystą i silną businesswoman

Dr n. med. Violetta Szycik, stomatolog, właścicielka Kliniki VIVADENTAL w Gdańsku, specjalizująca się w implantologii stomatologicznej

Ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku - w 1988 r. Posiada specjalizację I i II stopnia z chirurgii stomatologicznej oraz doktorat z implantologii. Jest autorką licznych publikacji naukowych. Należy do grona prekursorów implantologii w Polsce. Przeprowadziła wiele pierwszych w kraju i w Europie zabiegów bazujących na nowatorskich rozwiązaniach technologicznych i farmakologicznych. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień.

Przez 19 lat pracowała na Akademii Medycznej w Gdańsku jako pracownik naukowy. Klinikę VIVADENTAL prowadzi od 25 lat. Zajmuje się też działalnością usługową i edukacyjną dla lekarzy.

- Powołaliśmy Instytut Vivadental, w którym prowadzimy badania naukowe i szko-

limy lekarzy w dziedzinie implantologii regeneracji kości - mówi z dumą dr Violetta Szycik.

Od zawsze chciała być lekarzem, w dzieciństwie to było jej największe marzenie. Co więcej, chciała być lekarzem zabiegowym.

- Dla kobiety to zajęcie jest niezwykle trudne - to są ciężkie, wyczerpujące zabiegi. Dlatego ostatecznie zdecydowałam się na stomatologię i dlatego wybrałam chirurgię stomatologiczną. W tym znajduję swoją pasję i satysfakcję.

Przez ćwierć wieku przekonuje ludzi, że wizyta u stomatologa to nic strasznego.

- Czasy zmieniły się na tyle, że mam nadzieję, iż młode pokolenie nie będzie kojarzyć dentysty z bólem. W klinice dbamy o to, żeby wszystkie zabiegi odbywały się w sposób bezbolesny. Poza tym ważne jest też podejście do pacjenta - mówi dalej Stomatolog Roku „Dziennika Bałtyckiego”. - Zawsze zdaję sobie sprawę z tego, że pacjent przychodzi do ga-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

► **Dr Violetta Szycik należy do prekursorów implantologii w Polsce. Na swoim koncie ma wiele nagród i wyróżnień**

binetu dentystycznego zestresowany, bo nie wie, co go czeka. Ale tzw. ludzkie podejście do problemów, z którymi przychodzi pacjent i chęć przyjęcia go w taki sposób, w jaki człowiek sam chciałby być przyjmowany przez innych lekarzy, czyli po prostu okazanie odpo-

wiedniego zainteresowania jest właśnie tym, czym lekarz zaskarbia sobie sympatię i zaufanie.

Bywa tak, że zgłaszają się do niej pacjenci, którzy ostatni raz u stomatologa byli 15-20 lat temu. Widać u nich stres i zażenowanie, czasem nawet wsty-

dzą się otworzyć buzię i przeproszą za to, że przez tak długi czas nie dbali o jamę ustną.

- Wtedy mówię pacjentom, że jestem po to, żeby im pomagać i że już nic mnie w tym zawodzie nie zaskoczy. Dodaję, że cieszę się, że pacjent zdecydował się na wizytę. Wszystko, co było wcześniej oddzielamy grubą kreską i działamy tak, by przywrócić mu piękny uśmiech. Przekonuję, że teraz będzie tylko lepiej - dodaje dr Szycik. - Jestem zdecydowanie daleka od straszenia pacjentów. To nie tak działa, trzeba wyjść im naprzeciw.

To właśnie miłym usposobieniem, ciepłym podejściem i ogromną wiedzą z zakresu stomatologii i implantologii dr Violetta Szycik ujmuje swoich zadowolonych z efektów leczenia pacjentów. Pani doktor musi być też silna i niezależna - tego wymaga od niej prowadzenie własnego biznesu, jakim jest klinika. Dla niej samej największą radością i powodem do satysfakcji jest piękny i zdrowy uśmiech pacjentów.

- Coraz więcej ludzi w wieku dojrzałym żyje aktywnie. Widzę ludzi, którzy mają po 60, 70 lat i decydują się na naprawę braków w uzębieniu, na odrzucenie ruchomych protez na rzecz implantów. Kiedy ci ludzie przychodzą na badania kontrolne, czują się odmłodzeni o 10 lat! Mają chęć do życia, a pięknemu uśmiechowi towarzyszy nowa fryzura i makijaż. Miło spojrzeć, bo taka metamorfoza buduje.

Oczkiem w głowie pani doktor jest Fundacja VIVADENTAL.

- W ramach fundacji niesiemy na szeroką skalę pomoc dzieciom z domów dziecka, hospicjów czy ośrodków wychowawczych - mówi. - Ale naszym głównym celem jest pomoc osobom, które urodziły się bez zawiązków zębowych, a to oznacza, że już nigdy nie wyrosną im części zębów.

Co pani doktor robi w czasie wolnym? Jak się okazuje, jej drugą pasją, poza pracą, jest dekoracja wnętrz. Lubi też filmy dokumentalne.

MONIKA JANKOWSKA

PIELĘGNIARKA ROKU

Powołanie w tym fachu jest niezbędne

Marzena Prezlata, pielęgniarka w NZOZ Medpharma i Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. S. Kryżana w Starogardzie Gdańskim

Pani Marzena w zawodzie pracuje od 26 lat. Zatrudniona była początkowo w starogardzkim szpitalu. W tej placówce pracowała niemal na wszystkich oddziałach, łącznie z izbą przyjęć. Asystowała też przy operacjach. Blisko dekadę temu zdecydowała się na pracę w podstawowej opiece zdrowotnej i tak trafiła do Medpharmy. Jest magistrem pielęgniarstwa. Ukończyła wszystkie możliwe szkolenia i kursy dla pielęgniarzek. Obecnie robi specjalizację zachowawczą.

- Właściwie bez przerwy się szkole, ale to jest wpisane w ten zawód. Wszystkie pielęgniarki muszą się dokształcać. Na zajęciach widzę osoby bardzo młode, rozpoczynające przygodę z tą profesją, ale też kobiety tuż przed emeryturą. My naprawdę mamy ogromną wiedzę, ale ciągle nie jesteśmy doceniane tak, jak na to zasługujemy



FOT. MACHOLLA

► **Marzena Prezlata przyznaje, że jej profesja jest bardzo obciążająca psychicznie i fizycznie. Innej pracy sobie jednak nie wyobraża**

jemy - twierdzi Marzena Prezlata.

Nasza laureatka w przychodni Medpharma zajmuje się przede wszystkim dziećmi. Pacjenci i przełożeni wypowiadają się o niej w superlatywach.

- Wszystkich pacjentów wita z uśmiechem. I to takim od ucha do ucha! Ma wyjątkowe podejście do dzieci. Zastrzy-

ki robi tak, że dziecko nie płacze, nawet nie zauważy igły. Nie każda pielęgniarka to potrafi, to jest dar. Bardzo się cieszę, że mogę z nią pracować, to dla mnie zaszczyt - mówi Agnieszka Rojek, kierownik zespołu pielęgniarek w Medpharmie.

Pani Marzena pracuje też jako pielęgniarka środowiskowa. Odwiedza pacjentów w ich do-

mach. Przede wszystkim jeździ do rodzin, w których urodziło się dziecko. Bada noworodki. Przygląda się ich kondycji, jeśli to konieczne, podaje leki. To jednak nie wszystko. Do jej obowiązków należy wykonywanie badań okresowych sportowcom m.in. zapaśnikom, bokserom, oszczepnikom, koszykarzom czy piłkarzom. Do gabinetu przychodzi też reprezentant dość egzotycznej konkurencji - psich zaprzęgów.

Pani Marzena zajmuje się też chorymi z problemami psychicznymi. Jest pielęgniarką odcinkową w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Starogardzie Gd. Jej fach, jak sama przyznaje, nie jest usłany różami. Zdarzają się pacjenci agresywni i roszczeniowi. Niekiedy przychodzą też nieuprzejmi rodzice z pretensjami. Chcą być przyjęci do gabinetu natychmiast. O zły stan zdrowia swojego dziecka, niesprawiedliwie, obwiniają wszystkich wokół. I to właśnie na pielęgniarkę, częściej niż na lekarza, wyładują swoją zdenerowanie. - Niestety, tacy pacjenci oczywiście też się zda-

rzają. Każda pielęgniarka ma do czynienia z takimi osobami. Podchodzę do nich ze spokojem. Staram się zrozumieć, wysłuchać. Ważne jest tu indywidualne podejście. Trzeba też rzeczowo i jasno odpowiadać na wszelkie pytania pacjentów. Pielęgniarki nie może dziwić zdenerwowany rodzic, bo niby jak on ma się czuć, gdy choruje jego dziecko. To jest normalne - przyznaje Marzena Prezlata. Już jako mała dziewczynka wiedziała, co chce robić zawodowo. Mówi, że pracując jako pielęgniarka, spełnia swoje marzenia z dzieciństwa. W tym fachu liczy się jednak nie tylko wiedza czy rzemieślnicze wykonywanie obowiązków. Trzeba mieć coś jeszcze.

- Powołanie jest tu niezbędne. Próbowano mnie nawet kiedyś odwieść od pielęgniarstwa. Słyszałam opinie, że to trudny fach, wymagający, nie każdy daje radę. Ale ja byłam zdecydowana. Czułam, że właśnie to chcę robić. Konsekwentnie zmierzałam do celu - twierdzi. Ogromne obciążenie psychiczne i fizyczne to codzienność w pracy pielęgniarki. Pracow-

nice często nie potrafią się zdystansować. Nie da się na zawołanie zapomnieć o śmierci, chorobach, cierpieniu. Pani Marzena stara się zachować równowagę. To rodzina daje jej wytchnienie. Ma dwoje dzieci. Wraz z 11-letnią Emilią, 21-letnim Maksem i mężem, stara się spędzać czas zawsze, kiedy to tylko możliwe. A nie jest łatwo go wygospodarować. Nasza laureatka jest przecież tytanem pracy. Domową sielankę często też uniemożliwia nauka.

- Staram się przeznaczać chociaż godzinę w tygodniu dla całej rodziny. Idziemy wówczas do kina. Czasem gramy w gry planszowe albo idziemy na basen. Jeździmy też na rowerach. Dzięki rodzinie nabrałam dystansu. Staram się dużo czytać, nie stronię od powieści, chociaż ostatnio mam czas tylko na literaturę fachową - dodaje.

Medpharma, al. Jana Pawła II 5, Starogard Gd., tel. 58 562 40 18, www.medpharma.pl. Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, ul. Skarszewska 7, Starogard Gd, tel. 58 56 20 600, www.kocborowo.pl.

AGNIESZKA KAMIŃSKA

FARMACEUTA ROKU

Kocha to, co robi i nie lubi stać w miejscu

Pacjenci, którzy korzystają z pomocy Anety Bączek w Aptece Szymanowskiego w Gdańsku cenią ją za cierpliwość i zyczliwość.

Choć od zawsze kochała matematykę, to nie z nią postanowiła związać swoją przyszłość. Postawiła na chemię i biologię. Decyzję o studiach farmaceutycznych podjęła w liceum. I jak się okazało, był to słuszny wybór. Dziś, Aneta Bączek, pracująca w Aptece Szymanowskiego w Gdańsku, została okrzyknięta w plebiscyie „Dziennika Bałtyckiego” farmaceutką roku.

- Nie mamy rodzinnych tradycji farmaceutycznych. Dopiero w trzeciej klasie ogólniaka postanowiłam iść na farmację. Poza matematyką bardzo lubiłam chemię i biologię, a stricte na medycynę mnie nie ciągnęło. Na studiach poznałam męża - opowiada Aneta Bączek.

Nie wiadomo zatem, czy w kierunku farmacji nie pop-



Aneta Bączek lubi poszerzać horyzonty. W planach ma zdobycie kolejnej specjalizacji. Chciałaby tworzyć leki i kosmetyki

chnęło ją samo przeznaczenie...

- To całkiem możliwe - śmieje się nasza zwycięzczyni.

Choć jako laureatka konkursu chemicznego, zorganizowanego przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toru-

niu, na studia pani Aneta miała wolny wstęp, egzaminy i tak zdecydowała się zdawać.

- Chciałam dostać się na Wydział Farmaceutyczny w Gdańsku. Na szczęście udało się bez problemu. Studia skończyłam w 1999 roku - wspomina pani Aneta.

W zawodzie pani Aneta pracuje już 17 lat. Swoją karierę rozpoczęła w aptece otwartej, potem przeniosła się do apteki szpitalnej. Może pochwalić się dwiema specjalizacjami: farmacji aptecznej i farmacji szpitalnej. Mimo to jakaś nieokiełznana siła wciąż pcha ją do przodu, by zdobywać nowe umiejętności, doświadczenia.

- Cały czas staram się w tym kierunku, w którym pracuję, rozwijać. To dla mnie bardzo ważne. Lubię poszerzać swoje horyzonty i doskonalić umiejętności - przyznaje pani Aneta.

W swojej pracy, oprócz niesienia pomocy pacjentom, nasza zwycięzczyni najbardziej ceni tzw. recepturę, a więc tworzenie leków od podstaw.

- Na samym początku pracowałam w aptece akademii medycznej. Dziś już apteka ta nie istnieje, a szkoda, bo rzeczywiście receptury było tam bardzo dużo. Przez to bardzo dużo się tam nauczyłam i właściwie do tej pory z tego

czerpę - dodaje pani Aneta. - Myślę, że większość farmaceutów zgodzi się ze mną, że to jest właśnie clue tego zawodu, czyli wykonywanie leków i indywidualizacja terapii jeżeli chodzi o pacjentów.

Do swoich pacjentów pani Aneta jest bardzo przywiązana. Każdego wysłuchuje z uwagą, każdemu poświęca czas, do każdego problemu podchodzi w sposób indywidualny i profesjonalny. Każdego, kto przychodzi do niej po poradę nazywa pacjentem, bo jak tłumaczy, apteka sklepem nie jest.

- W tej chwili tak trudno jest się dostać do lekarza specjalisty, że często to właśnie my - farmaceuci jesteśmy pierwszym spotkaniem z zawodem medycznym w różnych schorzeniach - dodaje nasza laureatka. - W niektórych przypadkach odsyłam jednak pacjentów do lekarza. Wtedy, kiedy uważam, że nie jestem w stanie mu pomóc. Natomiast wielu też korzysta z naszej pomocy.

A gdzie pani Aneta widzi siebie za kilka najbliższych lat? Jak się okazuje, w gdańskiej aptece Szymanowskiego nasza laureatka będzie pracować jeszcze tylko do końca grudnia. Co później? Dalszy rozwój, szkolenia i spełnianie marzeń.

- Jestem osobą, która nie lubi stać w miejscu. Uwielbiam cały czas się rozwijać. Na pewno będę chciała pracować w aptece, choć w jakimś wymiarze czasu pracy otwartej, a więc ogólnodostępnej, bo lubię kontakt z ludźmi. Chciałabym też spróbować swoich sił w przemyśle. A więc tworzeniu leków i kosmetyków. Tej specjalizacji jeszcze nie mam i to właśnie tu chciałabym teraz spróbować swojego szczęścia - podsumowuje pani Aneta.

Apteka Szymanowskiego, ul. Karola Szymanowskiego 14, tel. 58 355-10-26, czynna: pn.-pt. 8.30-20.00 i sob. 9.00-15.00

EWA ANDRUSZKIEWICZ

PLACÓWKA MEDYCZNA ROKU

Dbają o piękny i zdrowy uśmiech

Dla pracowników kliniki VIVADENTAL najważniejsze jest dobro pacjentów. To z myślą o nich wciąż doskonalą swoje umiejętności.

Marzenia o pięknym i zdrowym uśmiechu klinika VIVADENTAL spełnia już od 25 lat. Jak wspominają jej pracownicy, wszystko zaczęło się od małego mieszkania przerobionego na gabinet. Najpierw działali jako Chirident, później przez wiele lat jako Prywatne Centrum Stomatologiczne Poldent. W tym czasie pomogli ponad 40 tysiącom pacjentów.

Dzisiaj VIVADENTAL to międzynarodowy ośrodek kliniczny, edukacyjny i naukowo-badawczy, wykorzystujący najnowocześniejsze technologie istniejące w medycynie i specjalizujący się w implantologii stomatologicznej i przeprowadzaniu metamorfozy estetycznej uzębienia.

- Zatrudniamy specjalistów we wszystkich dziedzinach stomatologii. W jednym miejscu jesteśmy w stanie udzielić pacjentowi kompleksowej pomo-

cy. Stawiamy też na nowoczesną technologię. Jako jedni z nielicznych w całej Polsce posiadamy tomograf komputerowy najnowszej generacji, którego jakość przewyższa nawet rentgen - mówi Jerzy Ejmont, menedżer placówki.

Gdańska klinika należy do elitarniej grupy naukowo-badawczej, prowadzącej badania nad nowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami w implantologii oraz nad rozwojem nowych procedur implantologicznych, implantoprotetycznych i chirurgicznych. Jako jedna z nielicznych na świecie klinika VIVADENTAL oferuje także lekarzom specjalistyczne programy kursów praktycznych w zakresie implantologii, chirurgii stomatologicznej oraz protetyki.

- Ostatnio przeprowadziliśmy dwa zabiegi, jeden 7 lipca, drugi 1 września, rekonstrukcji tkanki kostnej żuchwy z wykorzystaniem komórek macierzystych pobranych z tkanki tłuszczowej pacjentki - opowiada Ejmont. - Zabieg pod kierunkiem dr n. med. Violetty Szycik polegał na pobraniu tkanki

tłuszczowej z brzucha pacjentki za pomocą liposukcji, z której następnie pozyskano komórki macierzyste i regeneracyjne. Później przeszczepiono je w miejsca niedoboru kości w żuchwie.

Zabieg przeprowadzony w gdańskiej klinice był pierwszym w Polsce i jednym z nielicznych na całym świecie! A było to możliwe dzięki wykwalifikowanej kadrze pracowników. Placówkę prowadzi dr n. med. Violetta Szycik - lider w dziedzinie implantologii.

- Zatrudniamy protetyków, stomatologów, ortodontów, anesteziologów, specjalistów tomografii komputerowej. Wy różnia nas wiedza i doświadczenie. Z całą pewnością można powiedzieć, że jesteśmy firmą premium, a więc dobrym podmiotem, który świadczy usługi o najwyższej jakości - dodaje Ejmont.

Ale to jeszcze nie wszystko. Klinika VIVADENTAL aktywnie włącza się także w działalność charytatywną. - To odpowiedź na społeczne zapotrzebowanie, a zarazem kontynuacja drogi życiowej, w której wartością



Klinika VIVADENTAL należy do grupy naukowo-badawczej, prowadzącej badania nad nowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami w implantologii

nadrzędną jest człowiek - mówi pracownicy.

Beneficjentami Fundacji VIVADENTAL są dzieci, młodzież, osoby starsze, chore, niepełnosprawne i wykluczone, przede wszystkim zaś sieroty oraz dzieci przebywające w hospicjach. Placówka niesie im pomoc w zakresie stomatologii, ale nie tylko.

- W 2015 roku wydaliśmy ponad 250 tys. zł na leczenie dzieci. I to z własnych środków, ponieważ na działalność naszej Fundacji nie pozyskujemy funduszy z zewnątrz. Naszych podopiecznych nie tylko badamy, ale przede wszystkim leczymy. Ostatnio zajmowaliśmy się młodym człowiekiem, który od dziecka

nie miał zawiązków zębowych. Cała kuracja trwała 12 miesięcy. Dzięki nam może się dziś cieszyć pięknym i zdrowym uśmiechem - kontynuuje Ejmont. - Od września naszą opieką obejmujemy kolejnych pięć domów dziecka.

- Wpisując się w mało jeszcze popularne i niezrozumiałe w naszym kraju hasło odwołujące się do społecznej odpowiedzialności biznesu, pragniemy przede wszystkim służyć swoją wiedzą i potencjałem naszemu społeczeństwu i najbardziej potrzebującym - dodaje dr n. med. Violetta Szycik. - Pragniemy jednocześnie promować ideę solidaryzmu społecznego i dawać przykład innym przedsiębiorcom, jak można realizować swoje istnienie w przestrzeni publicznej. Pro publico bono to idea, której wszyscy potrzebujemy i która powinna nas jednoczyć.

Klinika VIVADENTAL, Gdańsk, Aleja Zwycięstwa 48, tel. 58 346 15 66, czynna: pn.-pt. 9.00-20.00 i sob. 9.00-15.00

EWA ANDRUSZKIEWICZ

GINEKOLOG ROKU

Mam pod swoją opieką dwa życia naraz

- Cud narodzin to najpiękniejsza strona mojego zawodu - uważa lek. med. Sławomir Birkholz, specjalista położnictwa i ginekologii.

Ukończył Akademię Medyczną w Gdańsku. Specjalizację II stopnia z zakresu położnictwa i ginekologii uzyskał w 1992 r. Ma też dyplom z zarządzania zakładem opieki zdrowotnej, który uzyskał na Politechnice Gdańskiej.

Do 2004 r. był starszym asystentem oddziału położniczo-ginekologicznego w Szpitalu Specjalistycznym św. Wojciecha w Gdańsku. Był ordynatorem oddziału położniczo-ginekologicznego Swissmed. Od miesiąca jest także ordynatorem na oddziale ginekologiczno-położniczym w Pucku. Jak mówi, nie boi się nowych wyzwań, dlatego chętnie podejmuje kolejne obowiązki. Jego zawodową pasją jest ginekologia operacyjna - obecnie operuje w Swissmed centrum Zdrowia przy ul. Wileńskiej.

Pochodzi z rodziny o szerokich lekarskich tradycjach. Nigdy nie wyobrażał sobie innego zawodu. Jego ojciec też był ginekologiem - położnikiem. To właśnie on nauczył go wielu rzeczy, które wykorzystał później także w życiu zawodowym. I nie chodzi tu tylko o wiedzę medyczną, ale o sposób traktowania pacjenta - delikatny, z zainteresowaniem.

- Najważniejsze jest to, żeby dla pacjenta, czy też raczej dla pacjentki - być po prostu miłym i żeby znaleźć nić porozumienia. Atmosfera musi być przyjemna. Ojciec nauczył mnie szacunku do pacjentek, wywodził się jeszcze z tzw. starej szkoły, kiedy podkreślano, jak ważny jest kontakt lekarza i pacjenta. Nieżyjący już ojciec jest dla mnie niedoścignionym wzorem. To właśnie jemu chciałbym zadedykować statuetkę „Ginekologa Roku“, którą zdobyłem. Bez jego nauk nigdy by mi się to nie udało - mówi lek. Sławomir Birkholz.



► - To ojciec nauczył mnie szacunku do pacjentek. Dlatego jemu dedykuję moją statuetkę - mówi lek. med. Sławomir Birkholz

Nasz laureat całkowicie poświęca się swojej pracy, ale też czerpie z niej mnóstwo satysfakcji każdego dnia.

- Każdy lekarz na pewno odpowie, że najwięcej radości daje mu to, że może nieść pomoc innym. Ale tylko ginekolog-położnik ma pod swoją opieką aż

dwa życia jednocześnie, życie matki i dziecka. To ogromna odpowiedzialność, ale też olbrzymie szczęście, kiedy widzimy, że właśnie dzieje się cud narodzin - mówi dalej lek. Sławomir Birkholz. - To najpiękniejsza strona mojego zawodu. Powstaje nowe życie, a ja jako

lekarz uczestniczę w tym i ze wszystkich sił staram się nieść pomoc w razie potrzeby.

Co cenią w nim pacjentki? Doświadczenie, profesjonalizm i skromność. Bardzo dobry specjalista, z dużym doświadczeniem. Przemity człowiek, czuły, wrażliwy i troskliwy. Godny zaufania - tak najczęściej mówią o nim kobiety, które trafiły do jego gabinetu.

On zaś do każdego przypadku stara się podchodzić indywidualnie. O kontakcie z pacjentkami mówi w ten sposób:

- Najważniejsze jest to, żeby pacjentki poinformować o wszystkim - nie brutalnie, ale konkretnie, rzeczowo i spokojnie. Powiedzieć, jakie są możliwości, jakie są zagrożenia. Preferuję szczerą. Oczywiście trzeba pacjentkę traktować godnie, z poszanowaniem praw i intymności bez różnic kim jest. To może brzmi nieco górnolotnie, ale właśnie tak powinno być. Przede wszystkim trzeba pacjentki uważnie wysłuchać. Od tego zaczyna się każde badanie.

Ginekolog Roku „Dziennika Bałtyckiego“ zaznacza, że zawsze tłumaczy swoim pacjentkom, co je czeka.

- Cały proces leczniczy musi być uzgodniony z pacjentką, pacjent musi chcieć w tym uczestniczyć. Nie może być tak, że coś robimy, a pacjentka nawet nie wie, dlaczego. Trzeba jej wytłumaczyć, co będziemy robić, ewentualnie, jaką ma alternatywę. Pacjentka zawsze ma decydującą rolę, rzecz jasna mówimy tu o standardowym leczeniu, a nie sytuacji zagrożenia życia.

W wolnych chwilach nasz laureat chętnie spędza czas na świeżym powietrzu. Jego wielką pasją jest jeździectwo. Posiada kilka koni. Lubi zwierzęta, oprócz koni szczególnie upodobał sobie psy. Na liście jego zainteresowań znajduje się także łowiectwo.

Prywatna praktyka lekarska: Gdańsk, ul. Hallera 159/7, wtorek i czwartek po wcześniejszym uzgodnieniu, tel. 502 502 945.

MONIKA JANKOWSKA

CHIRURG ROKU

Najważniejsze, by nie popaść w rutynę

Dr hab.n.med. Jacek Zieliński prof.nadzw. GUMed, specjalista z chirurgii ogólnej i onkologicznej, konsultant wojewódzki z dziedziny chirurgii onkologicznej

Skończył Akademię Medyczną w Gdańsku - w 1989 r. Posiada specjalizację z zakresu chirurgii ogólnej oraz z chirurgii onkologicznej. W 2012 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny - chirurgii onkologicznej.

W 1989 r. rozpoczął roczny staż podyplomowy w Szpitalu Powiatowym w Tczewie. W latach 1990-1998 był młodszym, a potem starszym asystentem w tymże szpitalu. Od roku 1998 do 2001 pracował jako starszy asystent Kliniki Chirurgii Onkologicznej Akademii Medycznej w Gdańsku. Obecnie jest profesorem nadzwyczajnym Kliniki Chirurgii Onkologicznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Jest też członkiem Towarzystwa Chirurgów Polskich i Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej, a także kilkunastu towarzystw zagranicznych w Europie z dziedziny chirurgii onkologicznej. Na swoim koncie ma wiele publikacji naukowych, także w języku angielskim.



► Prof. Jacek Zieliński jest chirurgiem z ponaddwudziestoletnim doświadczeniem. Na koncie ma wiele publikacji naukowych

nicznych w Europie z dziedziny chirurgii onkologicznej. Na swoim koncie ma wiele publikacji naukowych, także w języku angielskim.

Jak mówi, zawsze interesowały go nauki przyrodnicze. W szkole uwielbiał biologię i chemię. Choć nie ma w rodzinie tradycji lekarskich, już na początku szkoły średniej

wiedział, że jako kierunek studiów wybierze medycynę. Decyzja o chirurgii jako specjalizacji przyszła z czasem. - W zawodzie lekarza najbardziej fascynuje mnie to, że mogę nieść pomoc innym - mówi prof. Jacek Zieliński. - Niesienie pomocy to kwintesencja tej profesji.

Co Chirurg Roku „Dziennika Bałtyckiego“ uważa za swój

największy zawodowy sukces? Sam fakt, że postanowił zająć się chirurgią onkologiczną.

- To bardzo wymagająca dziedzina - podkreśla profesor. - Niestety, nowotwory to coraz poważniejszy problem ogólnoswiatowy, dlatego liczba chirurgów-onkologów też będzie rosła. Najważniejszą zasadą w tym zawodzie jest to, żeby nie popaść w rutynę. Każdy przypadek jest inny i każdego pacjenta trzeba traktować indywidualnie. Przy stole operacyjnym musimy być czujni i ostrożni. Nie ma mowy o brawurze.

Nasz laureat podkreśla, że bardzo ważną rzeczą w procesie leczenia jest umiejętność znalezienia z pacjentem nici porozumienia.

- Nie jest dobrze, kiedy brakuje komunikacji między chorym a lekarzem. Komunikacja jest ważnym elementem leczenia. Musi nawiązać się już podczas pierwszej rozmowy z pacjentem i trwać przez diagnostykę chorego aż do zakończenia leczenia. Każdy lekarz, chirurg także, musi być po części psychologiem. Jesteśmy takimi

psychologami-amatorami. Trzeba pamiętać, że przychodzi do nas człowiek ze swoimi problemami medycznymi, czasem bardzo poważnymi. Dlatego trzeba być wyrozumiałym i cierpliwym - mówi dalej profesor.

Sami pacjenci są wdzięczni za okazywane przez niego ciepło. Podkreślają, że w to, co robi wkłada całe serce. Jest człowiekiem zorganizowanym, z ogromnym poczuciem odpowiedzialności. Jego ponad dwudziestopięcioletnie doświadczenie sprawia, że każdy pacjent czuje, że jest w dobrych rękach. Najwyższa jakość - tego wymaga od siebie w pracy każdego dnia. Nie ukrywa, że musi być wobec siebie samego wymagający. Wie, że tylko w ten sposób można być coraz lepszym lekarzem. W dziedzinie chirurgii nigdy nie można przestać dbać o własny rozwój.

Dla profesora Zielińskiego równie ważna co troska o pacjentów jest współpraca z całym personelem medycznym: - Stanowimy zespół, pracujemy razem. Tylko wtedy, kiedy będziemy w stanie się dogadać

jesteśmy w stanie ocalić ludzkie życie. Dlatego tak ważny jest szacunek do personelu medycznego, mam nadzieję, mu okazuję.

Chirurg przyznaje, że chętnie dyskutuje nad trudnymi przypadkami medycznymi z kolegami po fachu, bo jak mówi, warto poznać też zdanie innych. W ten sposób można wypracować najlepszy plan leczenia.

Wyzwań na swojej zawodowej drodze prof. Zieliński spotkał już bardzo dużo. Nie wszyscy mają tego świadomość, ale przygotowanie do najtrudniejszych zabiegów wymaga nawet nie tygodni, a miesięcy.

Prywatnie pan profesor jest wielkim fanem sportu. Lubi jeździć na rowerze, grać w piłkę, a zimą jeździć na nartach.

Prywatna praktyka lekarska: Tczew, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 32, codziennie 18.30-20.30,

Gdańsk, ul. Startowa 17b/1a, codziennie 14.30-15.30,

tel. do rejestracji 660-123-402 lub przez internet: www.drzielinski.pl.

MONIKA JANKOWSKA

ORTOPEDA ROKU

Od dziecka fascynowała ją ortopedia

Do interny Aleksandry Narloch nigdy nie ciągnęło, bo „tam wszystko dzieje się wewnątrz człowieka”. Z ortopedią jest zupełnie inaczej.

Aleksandra Narloch przyznaje, że od dziecka wiedziała, kim chce zostać.

- Już w podstawówce, jako mała dziewczynka, towarzyszyłam świętej pamięci dziadkowi, który zabierał mnie do ambulatorium chirurgicznego. Tam, złapałam bakcyla w tym kierunku - wyznaje lekarka. - Fascynowało mnie, jak dziadek oglądał zdjęcia rentgenowskie, gdy decydował czy jest złamanie i gdy zakładał gips lub sztył.

Ociekające krwią rany, połamane kości, opuchnięte kończyny - dla pani Aleksandry to nie są drastyczne widoki. Nie przerażały jej nawet zanim trafiła na studia medyczne. To dlatego tak chętnie towarzyszyła dziadkowi. - Nie widziałam przecież w jego ambulatorium żadnych drastycznych



► Większość swojego czasu pani Aleksandra poświęca małym pacjentom. Jest specjalistą w dysplazji stawów biodrowych

przypadków, jak to bywa w szpitalu na izbie przyjęć, gdzie trzeba pomóc np. pacjentom z wypadków komunikacyjnych, którym grozi amputacja. Tam były jedynie drobne rany, które wymagały opatrzenia, szycia, albo usunięcia szwów - przekonuje.

Wybór Akademii Medycznej w Gdańsku jako uczelni, gdzie spędzi kilka lat swojego młodego życia, był dla Ortopedy Roku sprawą oczywistą. Tak samo było ze specjalizacją - już od czwartego roku studiów wiedziała, że będzie to ortopedia, traumatologia narząd

du ruchu. Aleksandra Narloch tłumaczy, że praca internisty po prostu nigdy jej nie interesowała. - Do interny mnie nie ciągnęło. Tam wszystko się dzieje wewnątrz człowieka. A w ortopedii można dotknąć, zobaczyć, pomacać... Narządów ukrytych wewnątrz organizmu nie można - tłumaczy ze śmiechem.

Gdy pani Aleksandra zaczęła specjalizację w Klinice Ortopedii w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody, była jedyną kobietą rezydentką. - Może jest stereotyp, że to męski zawód, ale liczy się technika, a nie płeć. Zresztą, gdy kończyłam swoją rezydenturę, były już trzy czy cztery kobiety - przekonuje.

Obecnie Ortopeda Roku pracuje w Nadmorskim Centrum Medycznym oraz w Luxmedzie w Gdańsku. Bada i leczy zarówno dorosłych, jak i dzieci. Tym małym pacjentom poświęca większość swojego czasu. - Wyspecjalizowałam się w dysplazji stawów biodrowych dzieci. Każdy maluch po urodzeniu dostaje od pediatry skierowanie do poradni preluksacyjnej, aby zbadać bioderka. Polska jako jedyny kraj w Europie finansuje takie badania - tłumaczy lekarka. - Dzięki USG, wiem czy dziecko ma chore bioderka czy nie.

Pani Aleksandra przekonuje, że dzieci są wdzięcznymi pacjentami. Nawet jeśli niektóre podczas badania płaczą, Ortopeda Roku ma swoje sposoby, aby je uspokoić. Zresztą lekarz lubi również kontakt z rodzicami maluchów. - To bardzo wdzięczna praca, ponieważ rodzice na ogół są zainteresowani tym, jak postępować z dzieckiem. Nawet jeśli okazuje się, że dziecko ma dysplazję, to leczenie przebiega w uporządkowany, zdyscyplinowany sposób. Dorosli tak nie słuchają. Mówi im się, że mają nie obciążać chorej nogi, ale oni i tak to robią - opowiada ze śmiechem.

Dodaje jednak, że praca ze starszymi pacjentami też sprawia jej przyjemność. Aleksandra Narloch przyznaje, że w przyszłości chciałaby otworzyć także coś swojego.

Wszystko chce jednak zrobić stopniowo. Jak mało kto, potrafi teraz docenić wolny od pracy czas. Poświęca go rodzinie. Bo spełnia się nie tylko zawodowo. Jest też szczęśliwą mamą 7- i 9-latka.

- Gdy robiłam rezydenturę, to poza pracą etatową w szpitalu, musiałam znaleźć też czas na dyżury oraz pracę w poradni. To powodowało, że miałam naprawdę bardzo mało wolnego czasu - przyznaje. - Dlatego teraz szczególnie doceniam to, że mam więcej czasu. Naprawdę bardzo mało wolnego czasu - przyznaje. - Dlatego teraz szczególnie doceniam to, że mam więcej czasu. Naprawdę bardzo mało wolnego czasu - przyznaje. - Dlatego teraz szczególnie doceniam to, że mam więcej czasu. Naprawdę bardzo mało wolnego czasu - przyznaje.

Co się marzy pani Aleksandrze w przyszłości? Zdradza, że jeszcze bardziej chciałaby się rozwijać w leczeniu dysplazji dzieci. Nie ukrywa, że będzie też dążyła do otworzenia prywatnej praktyki lekarskiej. ●

ANNA MIZERA-NOWICKA

KARDIOLOG ROKU

Miej serce i patrzaj w serce, to nie kosztuje

Serce człowieka jest niewątpliwie boskim tworem - uważa dr Henryk Tuszyński, kardiolog, specjalista od echokardiografii.

Serdeczny, niezwykle miły, uśmiechnięty i z poczuciem humoru. Po prostu „dusza człowiek” - takie wrażenie zrobił na nas podczas rozmowy doktor nauk medycznych Henryk Tuszyński. Gdy się z nim tym podzieliśmy, zaczął się mocno krygować.

- Miło mi, ale niech pan nie przesadza. I może lepiej niech pan tego nie pisze - zasugerował nam doktor Tuszyński, ale tym razem jego prośby postanowiliśmy nie spełniać.

Decydujący wpływ na to, że Henryk Tuszyński został lekarzem, mieli jego rodzice. Także i wybór specjalizacji - kardiologii - był tego pochodną. Otóż ojciec pana Henryka, Alojzy, pływał podczas II wojny światowej jako bosman mat sanitariusz na okrętach Polskiej Marynarki Wojennej, m.in. na ORP „Błyskawicy”, którym wrócił do kraju w 1946 r. I jego naj-

wiekszym marzeniem było, żeby w przyszłości jego syn został lekarzem wojskowym. Podobnie zresztą, jak mamy Agnieszki. - Stale powtarzała mi - „miej serce i patrzaj w serce”, bądź życzliwy dla drugiego człowieka. To nic nie kosztuje, a jest wielką wartością - wspomina Henryk Tuszyński. - A ponieważ od najmłodszych lat chorowała na serce, wybór studiów medycznych wydawał się być decyzją naturalną. Zawsze chciałem pomagać ludziom i po ukończeniu II LO w Gdyni zdałem egzamin wstępny do Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Szkołę w 1974 roku pan Henryk ukończył z wyróżnieniem. Zwyborem kardiologii nosił się, ze względu na mamę, już wcześniej, ale w swojej decyzji utwierdził się po tym, gdy poznał doktora Mierzewskiego.

- Jego podejście do studentów i pacjentów stanowiło dla mnie wielką lekcję humanizmu. Do zgłębiania wiedzy kardiologicznej zainspirowały mnie też liczne przypadki pacjentów cierpiących z powodu chorób serca - wyjaśnia doktor

Tuszyński. - Zresztą, w czasie tej mojej całej praktyki zawodowej spotkałem wielu interesujących ludzi, m.in. wybitnego kardiochirurga, profesora Zbigniewa Religę.

Wspomniana kariera zawodowa Henryka Tuszyńskiego jest niezwykle bogata i gdybyśmy chcieli wymieniać ją całą, po prostu zabrakłoby nam miejsca. Dlatego też ograniczymy się do najważniejszych, naszym zdaniem, wydarzeń.

W 1974 roku doktor Tuszyński zaczął pracę jako lekarz stażysta w VII Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku Oliwie. Cztery lata później zdał egzamin specjalizacyjny na I stopień z zakresu chorób wewnętrznych, a w 1982 roku osiągnął II stopień. Po kolejnych dwóch latach obronił pracę doktorską dotyczącą zespołu wczesnej repolaryzacji komórek i został kardiologiem obejmującym Pododdział Kardiologii Oddziału Chorób Wewnętrznych VII Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku.

W latach 80. ub.w. był jednym z zaledwie czterech kardiologów na Wybrzeżu.



► W latach 80. ub.w. dr Henryk Tuszyński był jednym z zaledwie czterech kardiologów na Wybrzeżu

Pan Henryk stworzył też od podstaw Zakład Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej w VII Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. Miało to miejsce w 2005 roku.

W 2014 r. został natomiast uhonorowany przez Zarząd Główny Związku Solidarności Polskich Kombatantów krzyżem „Semper Fidelis” za po-

moc medyczną członkom „Solidarności” w stanie wojennym.

- Dzisiaj moje kardiologiczne zainteresowania dotyczą nowoczesnych technik obrazowania chorób serca, w tym szczególnie echokardiografii. Wykonuję te badania od 30 lat i w sumie wykonałem ich ok. 74 tysiące - mówi.

Po wielu latach pracy zawodowej znaczna część ludzi do swojego zajęcia podchodzi machinalnie i automatycznie. Nie pan Henryk jednak. W jego głosie, gdy opowiada o swojej pracy i sercu jako organie, wciąż słychać wyraźną pasję, a w oku pojawia się błysk.

- Serce człowieka jest niewątpliwie boskim tworem. Fascynującym i niezgłębionym do tej pory zagadnieniem. Dlaczego miesiąc, jakich wiele w człowieku, może sam z siebie pracować i pompować krew do całego organizmu - retorycznie pyta doktor Tuszyński. - Kiedy pierwszy raz zobaczyłem pracujące serce podczas operacji, było to jak olśnienie. Poza tym, serce od wieków fascynowało filozofów i poetów. Stało się symbolem miłości. Pliniusz uważał, że serce jest organem, który pierwszy zaczyna żyć w ludzkim ciele i ostatni w nim umiera.

Prywatna praktyka lekarska: Tuszyński Henryk, dr nauk med. Gabinet - ul. Morska 149/1. Tel: 602 385 005. ●

MARCIN LANGE

OKULISTA ROKU

Rogówka nie ma przed nią tajemnic

Judyta Aniśko-Słomińska lubi swoją pracę, choć przyznaje, że myślała kiedyś o innych specjalizacjach. Wybrała jednak okulistykę i nie żałuje.

Okulista Roku nie od zawsze była związana z naszym województwem. Pani Judyta swoje pierwsze kroki na drodze do kariery lekarskiej stawiała w Bydgoszczy. Ukończyła Akademię Medyczną właśnie w tym mieście. Ale nie zabawiła tam długo, bo - jak wyznaje - na Pomorze przyciągnęła ją miłość...

- Na studiach poznałam mojego przyszłego męża i przeprowadziłam się do Gdańska. Tu, w Szpitalu Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku odbyłam staż podyplomowy, a następnie rozpoczęłam specjalizację z okulistyki - opowiada Judyta Aniśko-Słomińska. Zastrzega jednak, że nie zawsze było kolorowo. Aby zostać okulistą, trzeba było się poświęcić. Szczególnie trudny był dla niej pierwszy rok pracy i specjalizacji.

- Ponieważ byłam wtedy na wolontariacie - zdradza lekarka. - Ale po upływie roku dostałam się na wymarzoną rezydenturę. W 2011 roku zdałam egzamin specjalizacyjny, będąc w 32 tygodniu ciąży, z drugim synem.

Okulista Roku szczególnie sprawdza się w leczeniu chorób rogówki. Zainteresowała się nimi jeszcze w trakcie specjalizacji.

- Zresztą pracę doktorską również pisałam z rogówki i tak już zostało. Do dziś przyjmuję pacjentów w Poradni Chorób Rogówki - mówi pani Judyta.

Lekarka przyznaje, że od najmłodszych lat jej zainteresowania wiązały się z przyrodą i medycyną.

- Od dziecka lubiłam przyrodę, zwierzęta, krew. Znosiłam do domu wszystkie robaki, ślimaki, myszy. Hodowałam pajączki, rozmnażałam chomiki itd. - wspomina. Zdradza też, że jej zainteresowania przeniosły się na tajniki ciała ludzkiego w drugiej klasie szkoły podstawowej. To wtedy dostała



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

► Ukończyła Akademię Medyczną w Bydgoszczy, ale na studiach poznała przyszłego męża i przeprowadziła się do Gdańska.

od cioci dwie książeczki: „Mamo, tato skąd się wziąłem?” oraz „Staję się dorosły”. Od tamtej pory wiedziała, że medycyna to jej przeznaczenie. To ją fascynowało. A dlaczego ostatecznie stało się akurat na okulistycę? - Bardzo spodobała mi się podczas zajęć

na studiach - przyznaje specjalista. - Ale myślałam również o pediatrii i o dermatologii - dodaje.

Pani Judyta przekonuje, że lubi swoją pracę. Nietrudno jej jest z marszu wymienić zalety, tego co robi: - To ogromna różnorodność schorzeń, kontakt

z ludźmi, zagadki diagnostyczne i oczywiście uśmiech zadowolonych pacjentów - wylicza.

Okulista nie ukrywa przy tym, że są i ciemne strony jej zawodu, które gdyby mogła, szybko by zmieniła.

- Minusem tej pracy jest na pewno pęd, w jakim przyjmujemy pacjentów. A czasami rozmowa jest przecież ważniejsza niż przepisanie leku - tłumaczy.

Judyta Aniśko-Słomińska przyznaje, że zdarza się, iż kontakt z pacjentem nie jest łatwy. Według jej recepty takie trudności można pokonać, jeśli postara się zrozumieć, że czasem błahy dla lekarza problem może wiele znaczyć dla pacjenta. - Wystarczy być dla niego człowiekiem - przekonuje.

Czy Okulista Roku jest w stanie wyobrazić sobie siebie w innym zawodzie?

- Czasem żałuję, że nie jestem szaloną, podśpiewującą malarką, zamkniętą w swojej pracowni z trzydziestoma czterema kotami - mówi ze śmiechem. I dodaje po chwili:

- Ale nie, nie żałuję swojego wyboru. Podoba mi się to, co robię.

Lekarka póki co nie chce zdradzać swoich planów na przyszłość. Przekonuje, że cieszy ją to, co ma teraz. A poza szczęśliwą rodziną, jest szczególnie aktywna zawodowo. Realizuje się w kilku placówkach - w Klinice Okulistyki w Gdańsku, w Klinice Blikpol w Sopocie oraz w sopockiej Przychodni Kardiotel Sopot. Do tego dochodzi także EnelMed w Gdańsku. Właśnie tam powinni zgłaszać się pacjenci, którzy chcieliby skorzystać z jej porady i leczenia.

Choć Okulista Roku cieszy się z pracy, jaką wykonuje, przyznaje, że nie może sobie pozwolić na godziny leniuchowania czy czasochłonne hobby. Na pytanie o to, co robi w wolnym czasie, odpowiada szczerze, ale radośnie:

- Zawożę dzieci, odbieram dzieci, odrabiam lekcje, gotuję, sprzątam, piorę... Matka Polka nie ma czasu wolnego. ●

ANNA MIZERA-NOWICKA

SZPITAL ROKU

Specjaliści czuwają nad zdrowiem dzieci

Szpital Dziecięcy Polanki na stałe zatrudnia, a także współpracuje z prawie setką wysoko wykwalifikowanych i doświadczonych lekarzy.

Misją Szpitala Dziecięcego Polanki im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku jest przede wszystkim troska o zdrowie małego Pacjenta poprzez świadczenie usług zgodnie z obowiązującymi standardami medycznymi, jakościowymi i etycznymi oraz z poszanowaniem praw pacjenta.

- Stanowimy zespół ludzi o wysokich kwalifikacjach, umiejętnościach i doświadczeniu w pracy z chorym dzieckiem i jego rodzicami. Pracujemy w myśl zasady „Pacjent - podmiot opieki - partner w działaniu” - tłumaczy Magdalena Zwierzewska, rzecznik prasowy szpitala.

Pracują tu specjaliści wielu dziedzin, m.in. pediatrii, alergologii, pulmonologii, anestezjologii, intensywnej terapii, immunologii, otolaryngologii, neurologii, endokrynologii dziecięcej. Pacjenci, którzy trafiają do szpi-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

► Szpital jest jedynym na Pomorzu ośrodkiem prowadzącym diagnostykę i leczenie pacjentów chorych na mukowiscydozę

tala i korzystają z poradni przy szpitalnych mają możliwość rzetelnej diagnostyki oraz szerokiego spectrum konsultacji lekarskich.

- Nasi lekarze są bardzo zaangażowani w proces leczenia pacjentów i cieszą się dużym szacunkiem rodziców, którzy często dziękują za opiekę nad dziećmi, wysyłając do szpitala serdeczne

podziękowania za okazaną pomoc - mówi dalej Magdalena Zwierzewska.

Szpital to nie tylko lekarze, to także pielęgniarki. Te opiekują się pacjentami z wielkim zaangażowaniem.

- Szczególnie w przypadku leczenia stałych pacjentów, np. chorych na mukowiscydozę, astmę i alergię oraz pacjentów po-

zostających dłużej na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii rodzą się silne więzi pomiędzy pacjentami a personelem. Jesteśmy dumni z naszych 141 pielęgniarek - dodaje rzecznik placówki.

Pielęgniarki ze Szpitala Polanki, podobnie jak lekarze posiadają wieloletnie doświadczenie w opiece nad dziećmi. Są niezwykle kompetentne i stale podnoszą swoje kwalifikacje, uzyskując kolejne specjalizacje z zakresu pielęgniarstwa pediatrycznego, zachowawczego, epidemiologicznego oraz anestezjologii i intensywnej terapii.

Dla dzieci przebywających na oddziałach przygotowano świetlice szpitalne, w których uczą się i bawią pod opieką nauczycieli i wychowawców ze szkoły działającej od lat na terenie szpitala. W trakcie zajęć organizowanych przez szkołę dzieci uczestniczą w występach teatrów terapeutycznych, konkursach plastycznych, zajęciach warsztatowych oraz programach profilaktycznych. Pacjenci, którym stan zdrowia na to pozwala, mogą korzystać z placu zabaw,

boiska sportowego i spacerów na terenie szpitala. Szpital jest też często odwiedzany przez wolontariuszy Fundacji Dr Clown oraz gości stowarzyszenia „Przemek dzieciom”, którzy czytają dzieciom książki.

- Staramy się również organizować zabawki, pomoce naukowe, które rozdajemy pacjentom oraz świętujemy razem z nimi podczas różnych świąt okolicznościowych - opowiada dalej Zwierzewska.

Wszyscy: dzieci i rodzice przebywający na oddziałach mogą liczyć na wsparcie psychologiczne udzielane im przez szpitalnych psychologów, co pozwala na łatwiejsze przejście całego procesu leczenia.

W szpitalu działa Oddział Leczenia Jednego Dnia. To oddział, na którym świadczone są usługi komercyjne ze względu na brak kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Na oddziale wykonywane są zabiegi z zakresu laryngologii dziecięcej: takie jak m.in. operacje migdałków oraz liczne zabiegi z zakresu chirurgii dziecięcej. Oddział Jednego Dnia został nowoczesnie wyposażony, zapewnia kameralność pro-

cesu leczenia z jednoczesnym zachowaniem wysokiej jakości usług. Władze szpitala pragną, by ten oddział mógł w przyszłości realizować także świadczenia nieodpłatne.

Od września tego roku na stanowisko prezesa zarządu Szpitala Dziecięcego Polanki została powołana Małgorzata Paszkowicz. Jest lekarzem, specjalistą pediatrii, absolwentką Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie: GUMed), którą ukończyła w 1988 roku. Jest również absolwentką studiów podyplomowych w zakresie zarządzania firmą w opiece zdrowotnej oraz prawa medycznego, bioetyki i socjologii medycyny. Jej ostatnie doświadczenia zawodowe były związane z POW NFZ, gdzie pełniła funkcję dyrektora Oddziału. Od września Szpital Dziecięcy Polanki ma również wiceprezesa zarządu. Została nim Magdalena Kremer-Kreft, wieloletni dyrektor ds. ekonomiczno-finansowych i główny księgowy szpitala.

Adres: ul. Polanki 119, Gdańsk, telefon do Izby Przyjęć: 58 552 36 08.

MONIKA JANKOWSKA

LEKARZ RODZINNY

Mam duże szczęście

Sławomira Musiał z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Rehapoz w Bytowie, praktykę lekarską prowadzi już od 33 lat. Studia ukończyła na Śląskiej Akademii Medycznej.

- Najpierw 12 lat pracowałam na Oddziale Ortopedycznym w szpitalu. Jestem lekarzem rodzinnym od 1995 roku, ale prowadzę również poradnię ortopedyczną. U nas wszyscy lekarze mają podpisane indywidualne umowy z NFZ - mówi laureatka.

Sławomira Musiał oprócz pracy zawodowej spełniała się również w pracy samorządowej. W poprzedniej kadencji



► Sławomira Musiał spełniła się również w pracy w samorządzie

zajmowała funkcję radnej powiatowej. Twierdzi, że praca zawodowa przynosi jej dużo satysfakcji.

- Jak się lubi, co się robi, to człowiek się nie męczy. Mam duże szczęście, że mam pracę, którą lubię. Nie odczuwam zmęczenia wykonywanym zawodem. Dla mnie praca lekarza jest jak każda inna. Każdy ma swoje predyspozycje do wykonywania określonego zawodu. Podkreślam, że lubię swoją pracę i staram się ją rzetelnie wykonywać. Myślę, że moi pacjenci to widzą i doceniają - uważa Sławomira Musiał.

Jak mówi, w pracy się nie męczy, jednak wolny czas spędza na spacerach i przy dobrej książce. Lubi również podróże.

● (RAD)

STOMATOLOG

Myśli o praktyce wyjazdowej

Mirosław Maszluch, stomatolog z Bytowa od lat pracę łączy z pasją. Studia ukończył na Akademii Medycznej w Gdańsku w 1994 roku. - To już 22 lata jak pracuję w zawodzie. Zrobiłem specjalizację w stomatologii ogólnej. Od razu po studiach zacząłem pracować w ówczesnym ZOZ w Bytowie. Po przekształceniach, które, niestety, najszybciej dotknęły stomatologię, musieliśmy przenieść się do swoich gabinetów stomatologicznych. Tutaj też pracowaliśmy dalej publicznie, bo podpisaliśmy, kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Swego czasu współpracowa-



► Mirosław Maszluch leczy m.in. osoby niepełnosprawne

łem z moim kolegą anestezjologiem.

Pan Mirosław w przyszłości chciałby poszerzyć ofertę swo-

jego gabinetu o nowe usługi. Myśli o formie praktyki wyjazdowej. - Uważam, że należy dostrzec problem pacjentów leżących, którzy nie mają możliwości przyścia do gabinetu stomatologicznego. Tych pacjentów często się pomija, a im jest bardzo trudno dostać się do dentystry - mówi Mirosław Maszluch.

Indywidualna praktyka lekarska Mirosława Józefa Maszłucha to placówka stomatologiczna udzielająca świadczeń w rejonie miasta Bytów, zawiera jedną poradnię specjalistyczną. Mieści się przy ul. Kochanowskiego 3, tel. 59 822 59 53. ●

(RAD)

FARMACEUTA

Mam ciekawy zawód

Oktawian Malec, technik farmacji z Czarnej Dąbrówki po raz pierwszy wziął udział w tego typu plebiscytcie i już odniósł sukces.

- Jestem zaskoczony z tego powodu, że zająłem pierwsze miejsce. To jest pierwszy tego typu plebiscyt, w którym biorę udział. Zapewne głosowali na mnie klienci apteki. Pochodzę z Lubelszczyzny i nie mam tutaj rodziny, ani za dużo znajomych. To dla mnie zupełnie nowe środowisko - komentuje laureat w kategorii Farmaceuta Roku.

- W zawodzie technika farmacji pracuję już 10 lat, z czego



► Oktawian Malec pochodzi z Lubelszczyzny

5 w punkcie aptecznym w Czarnej Dąbrówce należącym do polskiej sieci „Centrum Zdrowia”. Jest to ciekawy zawód.

Na pewno trzeba mieć pasję i lubić to, co się robi. Często farmaceuta rozwiązuje problemy zdrowotne ludzi, którzy odwiedzają aptekę. Wielu pacjentów przychodzi z różnymi problemami zadając najróżniejsze pytania. Staram się wszystkim pomóc w zależności od możliwości - dodaje nasz rozmówca.

Oktawian Malec jest bardzo popularny w miejscowości w swojej miejscowości. - Pragnę podziękować wszystkim za oddane głosy wspomnieć należy, że byłem najwyższym notowanym mężczyzną w plebiscytcie w naszym powiecie. ●

(RAD)

PEDIATRA

Siedem lat satysfakcji

Natalia Zblewska, pediatra z Bytowa, jest bardzo lubiana przez swoich małych pacjentów i wysoko oceniana przez ich rodziców. Przede wszystkim zwracają uwagę na jej bardzo pogodny charakter.

- Studia ukończyłam na Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Obecnie pracuję w Szpitalu Wojewódzkim w Słupsku na oddziale pediatrycznym i w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Pracuję także w Szpitalu Powiatowym w Sławnie na Oddziale Dziecięco-Noworodkowym. Wcześ-



► Natalia Zblewska pracuje w kilku szpitalach

niej pracowałam w szpitalu w Miastku. Rozważam w przyszłości otwarcie indywidualnej specjalistycznej prak-

tyki lekarskiej. Teraz mam niezmiernie dużo obowiązków w kilku szpitalach. W zawodzie jestem od 2009 roku, czyli od momentu kiedy ukończyłam studia. To już jest siedem lat w zawodzie, który bardzo lubię i który daje mi wielką satysfakcję - komentuje laureatka.

Tegoroczny plebiscyt to pierwszy, w którym brała udział.

- Myślę, że głosowali na mnie znajomi i pacjenci. Przez jakiś czas pracowałam również w Bytowie - na początku swojej ścieżki zawodowej, więc część ludzi mnie pewnie poznała - cieszy się Natalia Zblewska. ● (RAD)

PIELĘGNIARKA

Tutaj można się wykazać

Danuta Kuniszewska, pielęgniarka pracująca w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczego w Szpitalu Miejskim w Miastku jest osobą niezwykle popularną.

- Pracuję od 1989 roku. Usystematyzowałam się w kierunku opieki długoterminowej. Lubię to robić. Praca pielęgniarki bardzo mi się podoba. Z wielką chęcią pracuję z ludźmi starszymi. Uważam, że są zaniedbywani. Niektórzy twierdzą, że starszy człowiek jest nikomu niepotrzebny, co dla mnie jest bardzo przykre - mówi ze smutkiem pani Danuta.

Faktem jest, że praca ze starszymi pacjentami nie należy



► Danuta Kuniszewska jest bardzo lubianą pielęgniarką

do najłatwiejszych. - Na pewno jest ciężka, ponieważ na takich oddziałach mało kto chce pracować. Ja natomiast uważam,

że to jest miejsce, w którym pielęgniarka może się wykazać. Mówią, że tutaj się człowiek nie rozwija, a to nie jest prawda. Mam odmienne zdanie w tej kwestii - mówi Danuta Kuniszewska.

Laureatka największą satysfakcję czerpie z zadowolenia pacjentów. Codziennie im pomaga i zajmuje się nimi.

Zakład Opiekuńczo - Leczniczy przyjmuje osoby, które nie wymagają hospitalizacji, ale ze względu na stan zdrowia muszą korzystać z opieki, pielęgnacji, kontynuacji leczenia, rehabilitacji w placówce stacjonarnej opieki długoterminowej. ● (RAD)

PRZYCHODNIA

Przyjaźni pacjentom

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Czarnej Dąbrówce został liderem głosowania w kategorii Przychodnia Roku. Kierownikiem przychodni jest Maria Nowak.

- Głównie zajmujemy się podstawową opieką zdrowotną. Mamy również kontrakt na specjalistkę ambulatoryjną. Jest u nas ginekologia i rehabilitacja ambulatoryjna. Mamy dwóch stałych lekarzy i jedną panią doktor, która nam doraźnie pomaga. Personel to sześć pielęgniarek, jedna położna i jedna pielęgniarka, która pracuje w szkole. Mamy kompleksową opiekę, jeżeli chodzi o podsta-



► NZOZ mieści się przy ul. Lęborskiej 9 w Czarnej Dąbrówce

wową opiekę zdrowotną. Lekarz, pielęgniarka, położna i środowisko nauczania - komentuje kierownik Maria Nowak.

Zakład posiada poradnię lekarza rodzinnego i umowę na świadczenia pielęgniarki Podstawowej Opieki Zdrowotnej, jak również dwa gabinety specjalistyczne.

W skład tych poradni wchodzi: Poradnia Ginekologiczno-Położnicza, jak również Poradnia Rehabilitacyjna. NZOZ znajduje się w Czarnej Dąbrówce przy ul. Lęborskiej 9.

Przychodnia działa w dogodnych dla pacjenta godzinach i zapewnia kompleksowy oraz przyjazny serwis. Dysponuje bardzo nowoczesnym sprzętem badawczym. ● (RAD)

LEKARZ RODZINNY

Trzeba być blisko pacjenta

Grażyna Herbowska jest specjalistką chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej. Lekarzem jest od 1982 r. W Człuchowie pracuje od 1984 r., a od 2002 r. prowadzi własną przychodnię - NZOZ Hipokrates.

- O zawodzie lekarza marzyłam od wczesnego dzieciństwa. Nawet moje zabawy kojarzyły się z medycyną, z zapałem dawałam zastrzyki misiom i operowałam moje lalki - wspomina pani Herbowska. - Moje zainteresowania ugruntowały się w liceum w Kielcach, skąd pochodzę, i gdzie miałam możliwość solidnie przygotować się do egzaminu na studia medyczne.



FOT. ARCH.

► Grażyna Herbowska prowadzi przychodnię Hipokrates

Jak podkreśla - lekarz powinien leczyć nie tylko ciało, ale i duszę. - Staram się zawsze być blisko pacjenta i być jego

„mężem zaufania”, poznać uścisk jego dłoni. Wielu z naszych pacjentów to osoby starsze, często samotne, które oczekują rozmowy o swoich problemach - tłumaczy. - Staram się traktować pacjentów tak, jak sama chciałabym być traktowana - życzliwie i fachowo. A największą satysfakcję czuję widząc pacjentów, którym pomogłam wyjść z choroby

O naszym plebiscycie pani Grażyna dowiedziała się od swoich pacjentów.

- To do nich chciałabym skierować podziękowania za oddane na mnie głosy - mówi. ● (STEF)

STOMATOLOG

Uśmiech to nasze motto

Arlęta Jażdżewska jak stomatolog praktykuje od 30 lat, od 2005 r. prowadzi klinikę „Stomatologia Uśmiechnij się” w Człuchowie.

- Zawsze marzyłam, aby pomagać ludziom, bardzo zaimponowała mi moja pierwsza dentystka. Była to pani Wojtasik z Człuchowa. Leczyła mi zęby, gdy byłam jeszcze uczennicą szkoły podstawowej. Już wówczas myślałam, że to może być moja przyszłość - wspomina pani Jażdżewska.

Jej specjalizacją i pasją jest ortodoncja i opieka nad najmłodszymi pacjentami.

- To najwdzięczniejsi pacjenci, przy tym bardzo wymagający



FOT. ARCH.

► Arleta Jażdżewska prowadzi klinikę stomatologii w Człuchowie

- mówi. - A uśmiech ułatwia nam życie, daje radość i otwiera przed nami wszystkie drzwi. Tak powstało też motto, którym się

kierujemy, a gabinet otrzymał nazwę Uśmiechnij się.

Klinikę od 12 lat tworzy zespół lekarzy, którzy zapewniają pacjentom kompleksową opiekę stomatologiczną według najnowszych standardów. Ale Uśmiechnij się jest też znany z szerokiego działań profilaktycznych m.in. w szkołach. Dla pani Arlety nie jest to zaś pierwsza wygrana w naszym plebiscycie.

- To wyróżnienie traktuję jako efekt pracy całego naszego zespołu lekarzy i personelu. Bardzo dziękuję - mówi pani Arleta.

Stomatologia Uśmiechnij się, Człuchów, ul. Wołodyjowskiego 2, tel. 664 129 500. ● (STEF)

FARMACEUTA

Pacjenci dziękują i wracają

Hanna Kołsut jest technikiem farmaceutycznym, pracuje w aptece Dr Max w Człuchowie. Ma 27 lat, w zawodzie jest od sześciu lat.

- Generalnie mam potrzebę pomagania ludziom, a ta praca na tym przede wszystkim polega - mówi pani Hanna. - Chociaż kiedyś zawód farmaceuty był bardziej prestiżowy, teraz „schodzi” do roli sprzedawcy, co nie jest miłe dla farmaceutów, czy techników. Żeby nimi zostać trzeba przecież zdobyć sporą wiedzę, po czym na stażu i tak okazuje się, że to była tylko teoria i w praktyce trzeba się jeszcze dużo nauczyć. Ale tak jest chyba



FOT. BEATA GILWIKA

► Hanna Kołsut pracuje w aptece Dr Max w Człuchowie

nie tylko w naszym, zawodzie... Ale najważniejsze, że robię to, co lubię. Bardzo lubię praktyczne zajęcia w recepcurze

gdzie robię leki, ale kontakt z pacjentem jest również bardzo pozytywny. Jest dużo miłych ludzi, którzy przychodzą podziękować za poradę, albo wracają kolejny raz, bo mówią, że jest fajna obsługa, albo stwierdzają, że raz im dobrze doradziliśmy, więc przychodzą znowu. Wtedy człowiek czuje się doceniany.

Do naszego plebiscytu medycznego panią Hannę zgłosiły koleżanki z pracy.

- Nie spodziewałam się, że wygram pierwszy etap, tymczasem... - mówi pani Hanna. - Za wszystkie głosy serdecznie dziękuję. ● (STEF)

PEDIATRA

Porozmawia, dopyta, zbada

Bartosz Grześkowiak jest lekarzem pediatrą i zastępcą ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu powiatowym im. Jana Parnasa w Człuchowie. Przyjmuje też pacjentów dwa razy w tygodniu (we wtorki i w czwartki) w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Eskulap” w Przechlewie.

Z medycyną jest związany od wielu lat. Ukończył Akademię Medyczną w Gdańsku, obecnie może się już pochwalić kilkunastoletnim stażem pracy i dużą grupą wiernych pacjentów.

Sam lekarz niechętnie mówi o sobie. Jak tłumaczy - nie lu-



FOT. BEATA GILWIKA

► Bartosz Grześkowiak jest z-cą ordynatora szpitala w Człuchowie

bi „brylować” w mediach i pokazywać, czy wypowiadać publicznie. Spokojnie robi to co najważniejsze - czyli leczy. Ale

przytoczyć możemy opinię jednego pacjentów.

„Lekarz ten leczy bardzo dobrze, ma ekstra podejście do pacjentów, nie spławia tak jak inni lekarze, kiedy ktoś przyjdzie z problemem, to porozmawia, dopyta dokładnie, zbada. Mi lekarze od trzech miesięcy nie mogli wykryć choroby, poszłam do pana Grześkowiaka i mi wykrył właściwą chorobę. Polecam...” - czytamy na forum w internecie. „Spokojny, rzeczowy, życzliwy, no i przede wszystkim - fachowiec, a do tego ma podejście do pacjenta” - napisał o nim zaś jeden z głoszących w naszym plebiscycie. ● (STEF)

PIELĘGNIARKA

Fajnie, że mogę pomóc

Krystyna Wcisło jest pielęgniarką na Oddziale Chirurgii w człuchowskim szpitalu. Wkrótce obchodzić będzie 40-lecie pracy i nigdy nie żałowała tego wyboru... - Zawsze chciałam pracować z ludźmi i chyba dlatego zostałam pielęgniarką. Nigdy nie chciałabym pracować w innym zawodzie. A już nie wyobrażam sobie siebie za biurkiem... - mówi. - Jestem zadowolona z tej pracy. Porozmawia się z chorym, tu zmieni opatrunek, tu poda leki... Ciągle w kontakcie z drugim człowiekiem. A najfajniej jest, kiedy chory odchodzi zadowolony, był operowany i widać poprawę. Po prostu, że możemy pomóc. Naj-



FOT. BEATA GILWIKA

► Krystyna Wcisło już 40. rok pracuje na chirurgii w Człuchowie

gorzej jest, kiedy ludzie przychodzą do nas w ostatniej chwili, kiedy nie da się im już pomóc. Trudno się potem „wyłączyć”, nawet

idąc do domu myśli się o pacjentach. Nieraz schodzę z dyżuru, ale i tak dzwonię potem do koleżanki, żeby zapytać o chorego, który był w ciężkim stanie. Na szczęście takie sytuacje są rzadkością, najczęściej pacjent wychodzi z uśmiechem.

Pani Krystyna może wiele opowiedzieć o tym jak zmieniła się służba zdrowia i sam szpital. Wśród pozytywnych zmian wymienia sprzęt jednorazowy i lepszą diagnostykę, wśród negatywnych - biurokrację.

- Przez te stopy papierków do wypełniania dla chorego nie ma już tyle czasu, ile by się chciało... - zauważa pani Krystyna. ● (STEF)

PRZYCHODNIA

Medycyna z ludzką twarzą

Przychodnia Lekarska NZOZ Hipokrates w przyszłym roku obchodzić będzie 15-lecie istnienia. Szefuje jej Grażyna Herbowska, która w naszym plebiscycie zdobyła tytuł Lekarza Rodzinnego Roku w powiecie człuchowskim. Wspiera ją doświadczony internista Tadeusz Kozłowski oraz pediatra Paweł Czyż, a także grupa wykwalifikowanych pielęgniarek.

- Zawsze chciałam żeby zawód lekarza był wolnym zawodem, żeby nie był zniewolony przez biurokrację, żeby medycyna miała ludzką twarz, żeby nie zanika empatia. Nie chcia-



► NZOZ Hipokrates działa na os. Wazów 8 w Człuchowie

łam pracować pod presją czasu. Wolałam poświęcać czas na rozmowę z pacjentem i rodziną chorego - mówi Grażyna

Herbowska zapytana o powód stworzenia własnej przychodni. Pacjenci zapisani do Hipokratesa mogą liczyć na fachową poradę lekarską, a w gabinecie zabiegowym na wykonanie podstawowych badań - ciśnienia krwi, ekg, czy poziomu cukru oraz szczepień, iniekcji leków, a także kroplówek. Na miejscu funkcjonuje również punkt pobrania krwi do badań laboratoryjnych zleczanych przez lekarzy.

NZOZ Hipokrates, Człuchów, os. Wazów 8, czynna pon. - pt. w godz. 8 - 18, tel. 59 834 48 04. ● (STEF)

LEKARZ RODZINNY

Lekarka z powołania

Małgorzata Sowińska jest lekarzem rodzinnym w Centrum Medycznym w Pruszczu Gdańskim. Jest absolwentką Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Już od piętnastu lat przyjmuje pacjentów w tej samej przychodni w Pruszczu Gdańskim. Jak mówi, bardzo lubi swoją pracę i nie zamieniłaby jej na żadną inną. Bada około 30 pacjentów dziennie. Jako szczególnego pacjenta w swojej 15-letniej pracy zawodowej Małgorzata Sowińska wspomina pewną panią w wieku 103 lat.

- Pani nadal ma się dobrze, ale wyprowadziła się z Pruszcza Gd. i już jej nie leczę



FOT. WAWRZYNIEC ROZENBERG

► **Przyjmuję ok. 30 pacjentów dziennie - mówi M. Sowińska**

- mówi. - Przychodziła do naszej przychodni wiele lat, a później ją odwiedzałam na wizytach domowych.

Jak podkreśla, mieszkańcy Pruszcza Gdańskiego dbają o zdrowie, a grupa osób w wieku powyżej 50 lat chętnie odwiedza przychodnię.

Pacjentów przyjmuje w Centrum Medycznym w Pruszczu Gdańskim przy ul. Wojska Polskiego w różnych godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

Pani Małgorzata lubi podróże, a najlepiej wypoczywa w górach. Polskie Tatry stara się odwiedzać dwa razy w roku.

Centrum Medyczne w Pruszczu Gdańskim, ul. Wojska Polskiego 11, pon.-pt. w godz. 8-19, tel. 58 682 22 81, 58 682 26 45. ● (WAR)

STOMATOLOG

Nagrodą uśmiech pacjenta

Beata Goczevska prowadzi gabinet stomatologiczny w Pruszczu Gdańskim. Jak mówi, od zawsze wiedziała, że zostanie lekarzem. Najpierw chciała być pediatrą, potem anesteziologiem. Kiedy powiedziała mamie, że będzie dentystką, ta ostrzegła ją, że to ciężka praca. Mama Beaty Goczevskiej wiedziała, co mówi, bo sama jest stomatologiem. - Mama miała rację, ale jednocześnie to zajęcie przynosi mi bardzo dużo satysfakcji - podkreśla absolwentka Akademii Medycznej w Gdańsku.

Laureatka naszego plebiscytu karierę zawodową w Pruszczu Gdańskim zaczyna



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

► **Praca przynosi mi dużo satysfakcji - mówi B. Goczevska**

ła w 1997 r. od stażu w budynku, w którym obecnie mieści się starostwo powiatowe. Następnie rok spędziła w szkole w Łęgowie

i od tamtego czasu nieprzerwanie pracuje w zawodzie. - Wielu pacjentów boi się wizyty u stomatologa. Jeśli uda się ich namówić, to największa nagroda - mówi Beata Goczevska. - Cały czas inwestuję w sprzęt, a zabiegi, które kiedyś trwały ponad godzinę wykonuje się nawet w 30 minut. Wizyta u stomatologa wcale nie musi boleć, a dla mnie zdrowy uśmiech pacjenta jest najlepszą nagrodą.

Wolny czas najbardziej lubi spędzać aktywnie z rodziną.

Gabinet Stomatologiczny Beata Goczevska, Pruszcz Gd., ul. Obrońców Wybrzeża 1 A, czynne w godz.: tel.: 507130535. ● (MIRZ, ACCA)

FARMACEUTA

Chętnie dzieli się wiedzą

Grzegorz Buńko pracuje w aptece „Anafarm” w Pruszczu Gd. Do niedawna pracował w pruszczańskie aptece „Centralnej”. Farmaceuta z 4-letnim stażem, absolwent Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dobry farmaceuta to według niego osoba, która posiada umiejętność przekazywania wiedzy w taki sposób, żeby osoby, której jej nie posiadają były w stanie zrozumieć przekaz.

- Nie zawsze lekarz ma czas, by np. poinformować pacjenta o wszystkich właściwościach leku, interakcjach z innymi farmaceutykami. Dobry farmaceuta to nie tylko sprzedawca leków, a osoba, która powinna nadzorować cały proces farmakologiczny - podkreśla Grze-



FOT. AGATA CYMANKOWSKA

► **Farmaceuta to nie tylko sprzedawca leków - mówi G. Buńko**

gorza. - Jest taki szczególny pacjent, któremu przygotowałem dokumentację farmaceutyczną i pokierowałem do odpowiednich specjalistów. Ten pacjent przyszedł potem do apteki i powiedział, że lekarze po weryfikacji wzięli tę dokumentację pod uwagę przy leczeniu. Czuję ogromną satysfakcję, że mogłem podzielić się swoją wiedzą i pomóc.

W wolnym czasie lubi oglądać filmy i czytać książki - kryminały i kucharskie. Chętnie też gotuje. Grzegorz Buńko pracuje obecnie w aptece „Anafarm” w Pruszczu Gd., ul. Sienkiewicza 7, tel. 58 765 07 67. ● (ACCA)

PEDIATRA

Dzieci ją lubią, rodzice cenią

Alicja Chilicka, NZOZ „Familia” w Pruszczu Gdańskim. Lubiana przez dzieci i doceniana przez rodziców małych pacjentów.

- Staram się jak najlepiej wykonywać swoją pracę - mówi Alicja Chilicka.

Akademii Medycznej w Gdańsku ukończyła w 2000 roku. Od początku wiedziała, że będzie specjalizować się w pediatrii. Jak podkreśla, zdecydowała o tym wielką miłość do dzieci. W przychodni „Familia” pracuje od sześciu lat.

- Bardzo lubię moją pracę, daje mi ogromną satysfakcję, chociaż w okresie infekcyjnym



FOT. AGATA CYMANKOWSKA

► **Staram się dobrze wykonywać swoją pracę - mówi A. Chilicka**

bywa to wyczerpujące zajęcie - mówi pani Alicja. - Mam świadomość, że dzieci mnie lubią i bardzo mnie to cieszy. Tak, jak

cieszy mnie, gdy widzę jak moi pacjenci rosną. Niektóre dzieci prowadzę od niemowlęctwa. Mają już po sześć lat.

Alicja Chilicka uczestniczy w licznych medycznych szkoleniach, żeby być na bieżąco z rozwojem wiedzy medycznej. Robi też specjalizację z medycyny rodzinnej. W wolnych chwilach jeździ na wycieczki z rodziną. Sama jest mamą dwójki dzieci i zarazem ich lekarzem.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Familia” w Pruszczu Gdańskim, ul. Obrońców Poczty Polskiej 4/5; tel. 58-773-01-79.

● (ACCA)

PIELĘGNIARKA

Jest jak członek rodziny

Katarzyna Kałduńska, pielęgniarka pracująca na terenie powiatu gdańskiego (Pomorskie Hospicjum dla Dzieci). Trzydzieści lat temu pracę w zawodzie pielęgniarki zaczęła w szpitalu na gdańskiej Zaspie na oddziale intensywnej terapii noworodka.

- Szpital to maszyna, obserwowałam tu wielokrotnie wyczerpujące terapie aż uznałam, że chcę pomagać inaczej, bardziej dbać o komfort swoich podopiecznych - mówi.

Od sześciu lat jest pielęgniarką, która na terenie powiatu gdańskiego opiekuje się małymi pacjentami Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

► **Kasia Kałduńska, Pomorskie Hospicjum dla Dzieci**

Gdy mali pacjenci odchodzą, nigdy nie płacze przy rodzinie. - Muszę być dla nich oparciem, zadbać o kwestie or-

ganizacyjne, jestem wtedy takim szefem dowodzenia. - Łzy płyną dopiero wtedy, kiedy zamykam za sobą drzwi. Ucieka... w rodzinę.

- Szukałam tego całe życie - mówi o swoim zajęciu. - Ta praca daje mi też poczucie, jaką jestem szczęściarą. Uczy doceniać to, co mam, uczy tego, że muszę dbać o swoją rodzinę. Ale daje też wiele radości. Niedawno spełniłmy marzenie 17-latki chorej na glejaka. Była taka szczęśliwa, gdy spotkała się ze swoją ukochaną wokalistką...

Pomorskie Hospicjum dla Dzieci, www.pomorskiehospicjum.pl.

● (ACCA)

PRZYCHODNIA

Przyjeżdżają tu i z... USA

Prychodnia Specjalistyczna Medivec w Pruszczu Gdańskim. Pacjenci przyjeżdżają tu nie tylko z powiatu gdańskiego i Trójmiasta, ale i spod Szczecina, Niemiec, Skandynawii, a nawet... USA.

- Nasza przychodnia specjalizuje się w diagnostyce i specjalistycy. Mamy wybitnych specjalistów, to dla nich pacjenci pokonują nieraz wiele kilometrów - mówi Aneta Dziemba, pielęgniarka z wieloletnim stażem i menadżer przychodni Medivec. - Pracujemy do godz. 21, a jak trzeba to nawet do 22. Nasi lekarze są bardzo elastyczni jeśli chodzi o go-



FOT. AGATA CYMANKOWSKA

► **Medivec mieści się przy ul. Chopina 19 (1 piętro)**

dziny pracy. Co więcej, w ciągu jednego dnia pacjent może liczyć na kompleksową usługę medyczną. Ponadto zakupili-

śmy niedawno najnowocześniejszej generacji aparaturę do diagnostyki.

Prezesem Medivecu jest dr n. med. Piotr Czarniak, nefrolog; wicepresem dr n. med. Dominik Świętoń, radiolog i pediatra, a członkiem zarządu dr Przemysław Szczęsniak, radiolog. W sumie przyjmuje tu ponad 20 specjalistów z wieloletnim doświadczeniem klinicznym.

Przychodnia specjalistyczna Medivec w Pruszczu Gdańskim, ul. Chopina 19, czynna od pon. do pt. w godz. 7-21; tel. 535-220-600, 535-220-646; medivec.pl; kontakt@medivec.pl. ● (ACCA)

LEKARZ RODZINNY

Lekarz z sercem i polotem

Oktawiusz Dembek jest lekarzem rodzinnym w Przychodni Nova w Baninie. Wcześniej dał się poznać jako lekarz pierwszego kontaktu w ośrodku w Żukowie. Ukończył Akademię Medyczną w Gdańsku, rozpoczął specjalizację chirurgiczną, po czym przeniósł się na rodziną. Lekarzem jest od 10 lat. Medycznego bakcyła połknął już w rodzinnym domu, gdyż jego mama była laborantką. Na ten wybór życiowej drogi miał też wpływ telewizyjny serial „Ostry dyżur”. Dla lekarza z Banina ważny jest przede wszystkim kontakt z ludźmi, niesienie pomocy, przynoszenie ulgi w cierpieniu i zadowolony



FOT. ARCHIWUM J. STEFANOWSKA

► Lek. med. Oktawiusz Dembek zwykle nie używa białego kitla

pacjent. Praca sprawia mu radość, choć czasem bywa trudna ze względu na to, że trzeba pacjentowi przekazać złą wiadomość o jego stanie zdrowia i być dla niego wsparciem psychicznym w ciężkiej chorobie. Ma bardzo dobry kontakt z małymi pacjentami, którym poświęca wiele serca i czasu. - Nie mam ulubionych pacjentów - wyznaje. - Wszystkich traktuję równo. Każdy z nich może stać się wyzwaniem w jednym momencie. Zwykle nie chodzę w kitlu i od pacjenta zależy, czy taki styl swojego lekarza zaakceptuje. W białym fartuchu od razu czuję się poważniej. Doktor Oktawiusz udzielał się też jako prelegent szerzący wiedzę o zagrożeniu HIV i AIDS w środowiskach młodzieżowych. ● (J.S.)

STOMATOLOG

Wciąż szuka nowości

Stomatologia była obecna w jego życiu od dzieciństwa za przyczyną ojca, znanego i cenionego w Trójmieście technika dentystycznego. Jak mówi młody dentysta, są z ojcem bardzo do siebie podobni. Wciąż poszukują nowości, wprowadzając do stomatologii innowacyjne metody leczenia, w tym w zakresie stomatologii cyfrowej. - Połączenie wiedzy medycznej z techniką komputerową daje wspaniałe rezultaty - mówi Bartosz Andrykowski. Tajniki zawodu zgłębiał też w Anglii i Szwecji. Właśnie w tym drugim kraju ujął go obowiązujący tam system zdrowia, zwłaszcza w zakresie profilakty-



FOT. NADESLANE

► Bartosz Andrykowski leczy w Sopocie i Sierakowicach

ki stomatologicznej. - Jest bardzo restrykcyjny - opowiada pan Bartosz. - Już od dziecka każdy wie, że o zęby

należy dbać. Pilnują tego przedszkola i szkoły. Polacy wciąż jeszcze mają problem z dbaniem o ząbki, choć i tak jest lepiej niż 10, 20 lat temu.

Pracuje w Klinice Implantologii w Sopocie i w Kaszubskim Centrum Medycznym w Sierakowicach - przez sentyment i znowu tradycję rodzinną.

- Dziadek był stąd, ojciec był stąd i teraz ja wróciłem w te strony. Miałem nadzieję, że zaznam tu trochę spokojnego życia - śmieje się.

Bartosz Andrykowski prowadzi również indywidualną praktykę lekarską w Gdańsku, przy ul. Jaškowa Dolina 9/1. ● (LP)

FARMACEUTA

Od dzieciństwa w aptece

Maria Janik jest farmaceutką w aptece Nova w Sierakowicach i kierowniczką Apteki pod Orłem w Sierakowicach. Ukończyła Gdański Uniwersytet Medyczny tak jak przed laty jej rodzice. Założyli Aptekę Nova w Sierakowicach, która działa przy ul. Słupskiej od ponad 20 lat. Po przepracowaniu obojętności pięciu lat pani Maria została kierowniczką Apteki pod Orłem, także w rodzinnych Sierakowicach.



FOT. P. SWIDERSKI

► Maria Janik zajęła III miejsce na szczeblu wojewódzkim

- Nie widziałam się w innej pracy - przyznaje. - Od dzieciństwa mój świat związany był z apteką, właściwie wychowa-

łam się w aptece. Studia nie były łatwe, ale udało się. Teraz służę swoją wiedzą i doświadczeniem. Zawsze ciągnęło mnie

w kierunku kosmetyki, stroniłam od wybuchowej chemii. Do tej pory w aptece tata przygotowuje maści. Ja - mikstury kosmetyczne. Tata, mimo wieku, bardzo pomaga i czuwa nad apteką.

Pani Maria lubi kontakt z ludźmi, a oni odwzajemniają tę sympatię, mówiąc, że ma specjalne predyspozycje do tej pracy, że urodziła się po to, by być farmaceutką. Kolejnym atutem pracy farmaceutki jest poznanie nowych osób i możliwość pomagania w doborze specyfików, zwłaszcza tych reklamowanych w mediach. ● (J.S.)

PEDIATRA

Dzieci lubią doktor Myszkę

Pediatra Aneta Ciechanowska-Myszka pracuje w Centrum Medycznym św. Łukasza w Kiełpinie. W tym roku zdała egzamin specjalizacyjny na pediatrę. Jest lekarzem od 2008 roku i przez ostatnich pięć lat związana jest z kiełpińskim ośrodkiem. Wyróżnia się serdecznym podejściem do dzieci i uważnym słuchaniem rodziców.



FOT. LUCYNA PUZDROWSKA

► Pediatra Aneta Ciechanowska-Myszka, „doktor Miki”

- Gdy chorują dzieci - chorują całe, dlatego ważne jest dokładne obejrzenie małego pacjenta - mówi pani doktor. Żeby to badanie było dla dzieci mniej stresujące - zakłada wesołą czerwoną bluzę z Myszką Miki. W jej gabinecie więcej jest gadze-

tów z disneyowskiej kreskówki - kubek na stole, buty pani doktor. Wszystko po to, by umilić spotkanie z lekarzem, które czasem

może być przykre dla dzieci, zwłaszcza chorych. Pediatra z uwagą wsłuchuje się w informacje podawane przez rodziców, którzy potrafią najlepiej określić, jak zachowuje się dziecko, co mu dolega.

Lek. med. Aneta Ciechanowska-Myszka przyjmuje w Kiełpinie od godz. 8 rano w poniedziałki (do godz. 13) i piątki (do godz. 14), zaś we wtorki i środy w godz. 13-18. W wczwartek - od godz. 11 do 18.

W planach ma uruchomienie gabinetu prywatnego w Żukowie, gdzie przy ul. Książąt Pomorskich 2 c ma zarejestrowaną indywidualną praktykę lekarską. ● (J.S.)

PIELĘGNIARKA

Od 38 lat służy pacjentom

Wiesława Cybula jest pielęgniarką w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Medycznej w Żukowie. Swoją medyczną przyszłość wybrała 38 lat temu, wiążąc się najpierw z oddziałem wewnętrznym szpitala w Kartuzach, a potem z żukowską przychodnią. Już wtedy trafiła do gabinetu szczepień, gdzie pracuje do dziś - i to głównie z dziećmi. Ale w ostatnich latach pojawia się tu coraz więcej dorosłych pacjentów, zainteresowanych wybranymi szczepieniami przed zagranicznymi wyjazdami. Praca pielęgniarki nie ogranicza się tylko do podawania szczepionek. Czasem trzeba po-



FOT. ZE ZBIORÓW RODZINNYCH

► Wiesława Cybula z Żukowa szczepi kolejne pokolenia

rozmawiać z rodzicami - zwłaszcza z tymi z młodego pokolenia, by przekonać ich do zaszczepienia dzieci. - Staram się wówczas

wyjaśniać, tłumaczyć i rozmawiać, aby rozwiać wszelkie wątpliwości na temat składu szczepionek - mówi pani Wiesława. - Co ciekawe - ci sami rodzice siebie szczepią przed wyjazdami.

Panią Wiesławę można rozpoznać po życzliwym uśmiechu i wielkiej cierpliwości. W swojej pracy ceni kontakt z małym pacjentem i jego uśmiech. - Nawet jeśli szczepionka na początku jest nieprzyjemna, to niektóre dzieci potrafią się uśmiechnąć czy przesłać buziaka, gdy jest po wszystkim - opowiada. - Niektóre rozpoznają mnie na ulicy i jest to miłe. Poza pracą uwielbia spędzać czas pracując w ogródku. ● (WIATR, J.S.)

PRZYCHODNIA

Świeże spojrzenie na opiekę

Minał rok, jak powstała Przychodnia Nova w Baninie przy ul. Pszennej 112A, w budynku Centrum Feniks - Studio S7. Czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 18. Oferuje świadczenia bezpłatne - zgodnie z kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia i odpłatne - porady specjalistów, np. endokrynologa, czy kardiologa a wkrótce pulmonologa i neurologa. Zatrudnia dwóch lekarzy medycyny rodzinnej, pediatrę, położną. Działa tu gabinet szczepień, czynny trzy dni w tygodniu, a także prywatna szkoła rodzenia Justyny Walczak.



FOT. ZE ZBIORÓW PRZYCHODNI

► Przychodnia przy ul. Pszennej powstała w lipcu 2015 r.

Młody zespół pracowników buduje kontakt z mieszkańcami Banina nie tylko w trakcie wizyt. Przychodnia ma swoją stro-

nę na Facebooku, gdzie można znaleźć nowinki z życia placówki, zdjęcia z organizowanych festynów i wyjazdowych badań, np. w przedszkolu. Pacjenci czują się dobrze w przychodni, czemu dają wyraz wpisując pochlebne uwagi na Facebooku.

- Cieszymy się, że naszym pacjentom podoba się takie świeże spojrzenie na opiekę medyczną, że zaglądają na Facebooka, dzielą się opiniami - mówi jeden z lekarzy. - Nasze zgranie przekłada się na serdeczną i przyjazną atmosferę, czemu pomaga też elastyczne zarządzanie. Zapraszamy do nas! ● (J.S.)



Wspólne zdjęcie laureatów plebiscytu „Hopokrates Pomorza”, wykonane podczas uroczystej gali, jaka odbyła się 9 września w Dworze Artusa w Gdańsku



LEKARZ RODZINNY

Pacjent jest na 1. miejscu

Oskar Wawrzyniak, lekarz rodzinny w NZOZ Klinczu w Wielkim Klinczu oraz Kościerzynie, przyznaje, że decyzja o wyborze lekarza zapadła dość późno, ale była oparta na solidnych podstawach.

- To było w klasie maturalnej - stwierdza Oskar Wawrzyniak. - Wynikała ona przede wszystkim z chęci niesienia pomocy innymi ludziami, a także kontaktu z nimi. W mojej pracy staram się, by to pacjent był na pierwszym miejscu, a nie na przykład wypełnianie papierkowej pracy.

Nasz rozmówca podkreśla, że codzienny kontakt z ludźmi daje mu bardzo dużo satysfak-



► Oskar Wawrzyniak ceni sobie kontakt z pacjentami

cji, szczególnie wówczas, gdy uda mu się szybko zdiagnozować, a później wyleczyć ciężkie schorzenie.

W wolnych chwilach lubi kibicować polskim drużynom sportowym, a także interesuje się lokalnym sportem. Po wielu godzinach spędzonych w lekarskim gabinecie lubi wybrać się do lasu, bowiem Oskar Wawrzyniak jest zapalonym grzybiarzem.

Oskar Wawrzyniak przyjmuje pacjentów w NZOZ Klinczu w Wielkim Klinczu, przy ul. Derdowskiego 3, we wtorki oraz piątki. w godz. 8 do 18. Tel. 58 686 14 24. Przyjmuje także w Kościerzynie, przy ul. Piechowskiego 26, w pon., śr. i czw. od 8 do 18. Tel. 58 686 04 90. ● (MW)

STOMATOLOG

Łagodzę ludziom cierpienia

Bronisław Domarus, stomatolog, jest właścicielem Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Fach-Dent Domarus w Kościerzynie i Wielkim Klinczu. Ukończył Policealne Studium Techniki Dentystycznej w Gdańsku i Akademię Medyczną w Poznaniu. Wraz z żoną prowadzi prywatną działalność od 1994 roku, NZOZ Fach-Dent Domarus utworzyli w 2002 roku.

- Moja praca jest trudna, wymaga ciągłego skupienia, jest obciążona stresem i wymaga dobrej kondycji fizycznej - przyznaje Bronisław Domarus. - Dlatego wolny czas spędzam przede wszystkim na łonie na-



► Pracuję z dobrze przygotowanym personelem - mówi laureat

tury. Pomagam żonie przy pielęgnacji ogrodu, wybieramy się na wycieczki piesze czy rowerowe i odkrywamy piękno Ka-

szub na nowo. Wraz z kolegami jeżdżę na treningi i maratony na rowerze MTB.

Zainteresowania zawodowe naszego laureata to protetyka i chirurgia.

- Najważniejsze jest to, że pacjent jest zadowolony z efektów mojej pracy, ma przywrócony uśmiech i funkcję żucia, usuwam czy łagodzę cierpienie - mówi laureat naszego plebiscytu.

NZOZ FACH-DENT DOMARUS, ul. Piechowskiego 3 w Kościerzynie, godziny otwarcia: pon.-pt. 8-19, sob. 8.30-13. Rejestracja: tel. 58 686-53-66. ● (SURA)

FARMACEUTA

W zawodzie ponad 40 lat

Teresa Mollin z Apteki Wracam do zdrowia w Kościerzynie pracę w zawodzie farmaceuty rozpoczęła w sierpniu 1975 roku.

- Od kiedy sięgam pamięcią zawsze chciałam pracować w aptece - wspomina Teresa Mollin. - Podobała mi się ta niezwykła atmosfera. Muszę podkreślić również, że nigdy nie żałowałam swojej decyzji.

Jak przyznaje laureatka, w aptece można trafić na różne osobowości. Każdego klienta Teresa Mollin traktuje indywidualnie. Stara się pomagać, a także rozwiewać



► Teresa Mollin od zawsze chciała pracować w aptece

wątpliwości. Zawsze służy dobrą radą, co doceniają klienci apteki Wracam do zdrowia. - W tym zawodzie ważne jest,

aby mieć odpowiednie podejście do pacjenta - mówi pani Teresa.

W pracy farmaceuty zawsze przydaje się również uśmiech.

Wolne chwile Teresa Mollin spędza przede wszystkim z dziećmi i wnukami. To daje jej mnóstwo radości. Rodzinie poświęca najwięcej czasu, ale stara się go znaleźć również dla siebie. - Raz w roku natomiast próbuję się wybrać w jakąś podróż - mówi Teresa Mollin.

Apteka Wracam do zdrowia, ul. Rynek 19 w Kościerzynie, tel. 58 686 20 07. ● (SURA)

PEDIATRA

Radość małych pacjentów

Aleksandra Grocholska, pediatra w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie od najmłodszych lat miała okazję przyglądać się pracy lekarza. Jej mama także jest pediatrą i te doświadczenia rodzinne z pewnością wpłynęły na wybór specjalizacji.

- Myślę, że można powiedzieć, iż zamiłowanie do tego zawodu wyssałam z mlekiem matki - zauważa zwycięzczyni.

Lekarz - pediatra to wyjątkowy zawód. Przede wszystkim ze względu na dość specyficzną grupę pacjentów. Ta praca daje wiele satysfakcji i radości, ale ma też pewne trudności.



► Pani Aleksandra od dziecka przyglądała się pracy pediatry

- Szczerze mówiąc to najtrudniejszy jest często brak możliwości porozmawiania z moim pacjentem i uzyskania

od niego informacji, na temat różnych dolegliwości - mówi Aleksandra Grocholska. - Natomiast największą radość sprawia mi satysfakcja z wyników leczenia i wdzięczność moich małych pacjentów, która jest tak szczerą i spontaniczną, że chwyta za serce.

Zwycięzczyni wolne chwile najlepiej lubi spędzać podróżując.

Aleksandra Grocholska przyjmuje małych pacjentów w NZOZ MEDICENTER, ul. Klasztorna 7 w Kościerzynie, w poniedziałki, środy i czwartki w godz. od 15.30 do 18. Tel. 58 686-39-99. ● (EDA)

PIELĘGNIARKA

Nie żałuję wyboru tej drogi

Katarzyna Skwierawska, pielęgniarka w Dzielnym Oddziale Chemioterapii w Kościerzynie, w zawodzie pracuje już od dwudziestu lat i cieszy się ogromną sympatią wśród pacjentów. Ci, doceniają w niej życzliwość i profesjonalizm.

- Zaczynałam pracę na oddziale wewnętrznym kościerskiego szpitala, następnie była to poradnia chirurgiczna, oddział dziecięcy, jednak najdłużej, bo aż 12 lat pracowałam w pracowni endoskopowej - mówi Pielęgniarka Roku. - Przed dwoma laty podjęłam pracę w Dzielnym Oddziale Chemioterapii, a od ub. roku



► Rodzina, przyjaciele, a także podróże - to lekarstwo na stres

dyżuruję również w NZOZ Klinczu.

Choć to przypadek zdecydował o wyborze takiej drogi za-

wodowej, nasza zwycięzczyni nie żałuje, że tak się stało.

- Największą radość sprawia mi zadowolenie pacjentów z efektów leczenia - mówi pani Katarzyna. - W mojej dziedzinie jest ono bezcenne. Oczywiście stres jest nieodzownym elementem tej pracy, ale mam wspaniałą rodzinę oraz grono fajnych przyjaciół i znajomych, na których zawsze mogę liczyć.

Pacjenci niemal na każdym kroku okazują sympatię zwycięzczyni naszego plebiscytu. Kiedy powiedziała im o swoim urlopie, żartując zagrozili, że zrobią blokadę drogi. ● (EDA)

GABINET ROKU

Jestem razem z pacjentami

Joanna Peplińska, dietetyk medyczny, psychodietetyk, już w czasach licealnych interesowała się wpływem poszczególnych składników pokarmowych na odżywianie organizmu. To był cenny sygnał, że przyszła praca w zawodzie dietetyka może sprawiać wiele przyjemności. Jak przyznaje, trudno o lepsze spełnienie, kiedy można łączyć swoje zainteresowania z pracą zawodową i dodatkowo pomagać ludziom.

Do jej gabinetu zgłaszają się pacjenci z różnymi problemami, m.in. z zaburzeniami metabolizmu, z cukrzycą, hiperchole-



► - Cieszę się, że moją wiedzą mogę odmienić czyjeś życie

sterolemią, z wysokim poziomem trójglicerydów, nadciśnieniem, chorobami serca i oczywiście - z otyłością.

- Powiedzmy wszystkim głośno: otyłość jest chorobą - mówi Joanna Peplińska. - Wiele osób nie zdaje sobie z tego sprawy. To choroba, którą trzeba leczyć. Jest ona przyczyną wielu chorób dietozależnych. Bardzo się cieszę, że moją wiedzą mogę odmienić życie pacjentów. Zawsze razem jesteśmy na polu bitwy.

Joanna Peplińska prowadzi gabinet FACH-DENT DOMARUS, mieszczący się przy ulicy Piechowskiego 3. Czynny jest w każdy poniedziałek w godz. od 8 do 20, tel. 690 296 777. ● (EDA)

LEKARZ RODZINNY

Nie chcę zawieść zaufania

Janusz Grzona, który na co dzień przyjmuje pacjentów w kwidzyńskiej przychodni Mediana (ul. Braterstwa Narodów 52), to lekarz wieloletnim stażem.

- Jako lekarz pracuję już od 40 lat. Ukończyłem Akademię Medyczną w Gdańsku (obecnie Uniwersytet Medyczny - przyp. red.) - mówi w rozmowie z nami laureat pierwszego miejsca w kategorii Lekarz Roku powiatu kwidzyńskiego.

O tym, że został lekarzem, zdecydowało pewne wydarzenie, jeszcze z czasów dzieciństwa, choć nie ukrywa, że już jako przedszkolak marzył o tym, żeby pomagać innym,



► Janusz Grzona w zawodzie pracuje od 40 lat

właśnie jako lekarz. - Kiedyś w zastępstwie moich rodziców, którzy pracowali, opiekowała się mną moja ciocia, która tro-

chę chorowała. Wtedy obiecałem jej, że ją wyleczę - tłumaczy Grzona.

Pytany o to, co jest w jego pracy najważniejsze, bez wahania odpowiada, że zaufanie. - I nie ma to znaczenia, czy mówimy o pracy, czy relacjach między ludzkich. Nigdy nie chciałem zawieść czyjegoś zaufania.

Nie samą pracą żyje człowiek, dlatego pan Janusz po pracy oddaje się swoim pasjom, czyli różnorodnym efektom jego zainteresowań jest dom, który sam wybudował, a także - co ciekawe - piekarnia, który również jest dziełem jego autorstwa. ● (AK)

FOT. MARTA LIBOWSKA

STOMATOLOG

Stomatologia się zmieniła

Elżbieta Tłustołowicz, która prowadzi swój gabinet przy ulicy Długiej 40B, to stomatolog z 28-letnim stażem, jednak jak się okazuje, nie były to studia pierwszego wyboru.

- Najpierw chciałam zostać lekarzem ogólnym, ale nie dostałam się na studia za pierwszym razem, więc stwierdziłam, że będę zdawać na stomatologię - mówi pani Elżbieta.

Ukończyła Pomorską Akademię Medyczną w Szczecinie i jako lekarz z wieloletnią praktyką, jest naocznym świadkiem, jak na przestrzeni lat zmieniła się polska stomatologia. - Na początku nie mieliśmy praktycznie nic, były problemy z wypełnieniami,



► Elżbieta Tłustołowicz stomatologiem jest od 28 lat

ze sprzętem. Kiedyś to my szukaliśmy wypełnień, a w tej chwili mamy pełno gazetek producentów, którzy tylko zabiegają

o to, żeby coś od nich kupić. Mam dwóch synów, też stomatologów i to od nich się czasami uczę, bo na studiach poznali zupełnie inne metody pracy niż ja podczas swojej edukacji.

Po pracy pani Elżbieta uwielbia podróżować. - Z mężem i dziećmi mamy objeżdżoną całą Polskę. Teraz, gdy dzieci już z nami nie mieszkają, wypuszczamy się na dalsze wycieczki, np. inne kontynenty.

Pani Elżbieta lubi także czytać książki, jednak robi to jedynie podczas urlopu, na co dzień jest zajęta pracą i ciągłym doskonaleniem swojej wiedzy i umiejętności. ● (DK)

FOT. DAVID KOZŁOWSKI

FARMACEUTA

Małe apteki mogą zniknąć

Aptekę w Gardei od samego początku, czyli od 1998 roku, prowadzi rodzina Skrabalaków. Najpierw Marian z żoną Ireną, a obecnie ich syn Marcin.

- Tytuł magistra farmacji uzyskałem 15 lat temu i wtedy zostałem współwłaścicielem apteki, a po śmierci taty i przejściu na emeryturę mamy prowadzą ją z żoną - opowiada Marcin Skrabalak, powiatowy zwycięzca naszego plebiscytu w kategorii Farmaceuta Roku.

Gardejski aptekarz jest absolwentem gdańskiej Akademii Medycznej, czyli obecnego Uniwersytetu Medycznego. Już na studiach udzielał się w samorządzie



► Marcin Skrabalak prowadzi aptekę w Gardei

studentkim, trzy lata był jego przewodniczącym, po studiach natychmiast aktywnie zaczął działać w Gdańskim Oddziale

Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, gdzie przez szereg kadencji był sekretarzem. Obecnie jest wiceprezesem Gdańskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej i na tej niwie stara się walczyć o to by małe, rodzinne apteki, przetrwały w walce z wielkimi sieciówkami.

- Są wyliczenia wskazujące, że do 2020, a najpóźniej 2022 roku małe apteki mogą zniknąć. Poza tym w związku z komputeryzacją potrzeba będzie mniej farmaceutów, będzie też rosła sprzedaż przez internet - tak o zagrożeniach dla tej branży mówi laureat naszego plebiscytu. ● (RAV)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PEDIATRA

Dzieci bardzo dużo uczą

Agnieszka Wrześcińska, pracująca w przychodni Palmed przy ulicy Fryderyka Chopina w Kwidzynie, jest lekarzem od 10 lat. Ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku i była aktywna zawodowo pracując w szpitalu na Polankach, w różnych klinikach i przygotowując się do specjalizacji w pediatrii, którą zrobiła dwa lata temu. - Zawsze wiedziałam że chcę coś robić z dziećmi, czułam takie powołanie, bo zawsze mi mówiono, że mam podejście do dzieci - mówi pani Agnieszka.

Jest profesjonalistką i jako pediatra stara się, by wizyty zawsze były dla dzieci przyjemne. Stara się o to, by w gabinecie zawsze



► Pani Agnieszka stara się, by dzieci w jej gabinecie czuły się dobrze

były jakieś gadżety, czy nagroda. Zaprzecza też stwierdzeniu, że badanie dzieci jest trudne, bo nie wiadomo, co im jest. - Dziecko

swoim zachowaniem już pokazuje czy coś je boli, nie symuluje. Dzieci dużo nas uczą, bo są szczerze. Dorośli czasem mają z tym problem - tłumaczy.

Nie lubi, gdy dorośli straszą dzieci np. zastrzykiem. Wystrzeż się tego rozmawiając z dzieckiem, pyta się, co je boli, żeby poczuło, że jest kimś ważnym podczas wizyty. Ale liczy też na dobry kontakt z rodzicami, by mogła polegać na nich przy badaniach, które czasami mogą być nieprzyjemne dla dziecka, jak badanie gardła.

Po pracy lubi przebywać z rodziną. - Jeśli czas na to pozwala, wsiadamy w samochód i podróżujemy po Polsce. ● (DK)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PIELĘGNIARKA

Ta praca daje mi satysfakcję

Anna Kozak, pielęgniarka z Domu Pomocy Społecznej „Słoneczne Wzgórze” w Ryjewie w zawodzie pracuje już od 20 lat. Całe swoje dotychczasowe życie poświęciła właśnie tej pracy, ale choć czasami praca ta nie należy do najłatwiejszych, to mimo to sprawia jej ona ogromną radość i daje poczucie spełnienia.

W rozmowie z nami pani Ania przyznaje, że w jej codziennej pracy najważniejsi są dla niej pacjenci.

- Staram się sumiennie wykonywać swoje obowiązki i zawsze kierować dobrem innych - mówi pani Ania. Praca



► Anna Kozak jest pielęgniarką w DPS-ie w Ryjewie

pielęgniarki to jednak niełatwy orzech do zgryzienia. - Niestety, praca ta nie należy do najłatwiejszych, zwłaszcza w dzi-

niejszych czasach, ale mimo to daje mi ona dużą satysfakcję i poczucie spełnienia - zapewnia laureatka pielęgniarskiej kategorii kwidzyńskiego etapu plebiscytu Hipokrates.

Po pracy, gdy pani Ania zdejmuje już pielęgniarski fartuch i wraca do domu, radość czerpie z rzeczy najprostszych, czyli bliskości swojej rodziny.

- Rodzina jest dla mnie najważniejsza, dlatego każdą wolną chwilę poświęcam właśnie jej. Uwielbiam spędzać czas z moimi najbliższymi - tłumaczy Anna Kozak z ryjewskiego Domu Pomocy Społecznej „Słoneczne Wzgórze”. ● (AK)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PRZYCHODNIA

Tu leczy się cała gmina

Gardejska przychodnia działalność leczniczą rozpoczęła 1 stycznia 1997 roku, dwa lata później została powołana jako Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Gardeja. Przychodnia mieści się przy ul. Kwidzyńskiej 36.

Choć z pozoru wiejska lecznica nie jest duża, to jednak jej gospodarze na brak zajęć nie narzekają. Swoim zasięgiem placówka obejmuje całą gminę, która liczy prawie 8,5 tys. mieszkańców (dane z 2014 r.)

- Dziennie przyjmujemy około 200 pacjentów - informuje Przemysław Grzelak, lekarz



► Gardejska przychodnia mieści się przy ul. Kwidzyńskiej 36

i kierownik gardejskiej przychodni.

W skład zespołu medycznego gardejskiej lecznicy wcho-

dzi: 4 lekarzy, pielęgniarki (6,5 etatu), stomatolog, lekarz rehabilitacji, 2 fizjoterapeuty, położna, ginekolog oraz pielęgniarka medycyny szkolnej.

- Warto dodać, że świadczymy usługi rehabilitacyjne. Ponieważ nie mamy kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, dlatego mamy gabinet rehabilitacyjny wyposażony w pieniądze sołeckich oraz prywatnych i świadczymy te usługi dla naszych pacjentów. Kiedyś mieliśmy kontrakt z NFZ-em, teraz niestety go nie mamy, ale gabinet działa dalej - tłumaczy Przemysław Grzelak. ● (DK)

FOT. MATERIAŁ PRASOWY

FARMACEUTA

Lubię pracę na wsi

Kamilla Formela prowadzi aptekę Fragaria w Cewicach. Mieści się ona w budynku miejscowego ośrodka zdrowia.

- Apteka działa od 1995 roku. Zawsze znajdowała się w tym samym miejscu - mówi Kamilla Formela z Apteki Fragaria w Cewicach. Zdradza, że pochodzi z Polanicy Zdroju, do Cewic trafiła, bo stąd pochodzi jej mąż.

- Z wykształcenia jestem magistrem farmacji. Pracuję w aptece i jestem zarazem jej właścicielką. Podoba mi się moja praca. Podoba mi się też to, że jest to apteka mieszcząca się na wsi. Po studiach większość z moich



► **Kamilla Formela z apteki w Cewicach**

kolegów szukała pracy w mieście, a ja stwierdziłam, że dlaczego nie spróbować na wsi i to była dobra decyzja, świetnie się ty

odnalazłam. Lubię kontakt z ludźmi. Tutaj jest inaczej niż w mieście. Ludzie są sobie bardziej bliżsi i przyjaźni. Jesteśmy jedną, wielką rodziną. Pacjent nie jest tutaj na wsi anonimowy, bardziej można się skupić na jego problemach, pomóc mu. Bo nie jest to dla nas pacjent przypadkowy, jednorazowy, tylko ktoś, kogo znamy. Można mu wtedy bardziej pomóc w terapii, którą zalecił lekarz. Przypilnować, żeby nie brał leków, które wchodziły w interakcje z tymi przepisanyymi.

Apteka Fragaria Kamilla Formela, os. 40-Lecia Prl 35, 84-312 Cewice, tel. 59 861 13 90. ● (EL)

STOMATOLOG

Stale się dokształcam

Bartosz Rutecki to stomatolog z powołania. Swoje zainteresowania i pasję połączył z wiedzą i doświadczeniem, dzięki któremu z sukcesami pracuje w swoim zawodzie. - Stomatologię interesowałem się od kiedy pamiętam, konkretne plany miałem już sprecyzowane na początku szkoły średniej - wspomina Bartosz Rutecki, stomatolog. - W 2001 r. ukończyłem Akademię Medyczną w Gdańsku. Kilka lat pracowałem w Gdańsku i Gdyni, nabierając doświadczenie pod okiem starszych kolegów.

Własną praktykę lekarską prowadzi od 2004 r., w Lęborku na ul. Legionów Polskich 12 a. - W moim gabinecie oferuję pa-



► **Bartosz Rutecki najlepiej czuje się w dziedzinie implantologii**

cientom pełen zakres usług stomatologicznych - mówi Bartosz Rutecki. - Głównie jednak zajmuję się protetyką, stomatologią

estetyczną i implantami. I to właśnie implantologia jest dziedziną, w której obecnie najlepiej się czuję i daje mi najwięcej satysfakcji. W moim gabinecie zabiegi implantologiczne wykonuję już od 10 lat.

Pan Bartek nie spoczywa jednak na laurach. - Obecnie jestem członkiem Polskiego Stowarzyszenia Implantologicznego, International Congress of Oral Implantologists (ICOI), co daje mi możliwość stałego kształcenia się w tej dziedzinie i korzystania z wiedzy osób najlepszych w kraju i Europie - mówi. Gabinet stomatologiczny Legionów Polskich 12a, Lębork, tel. 509209444. ● (RG)

PEDIATRA

Realizuję swoje marzenia

Pani Izabela Łebek od wielu lat pracuje jako pediatra i neonatolog. Pozostaje wierna szpitalowi, w którym stawiała swoje pierwsze kroki w zawodzie lekarza. - Od 21 lat jestem lekarzem i od 21 lat pracuję w szpitalu w Lęborku - mówi pani Izabela Łebek. - Przyszłam tu tuż po studiach, na staż i zostałam.

Jak wspomina, swoją pracę rozpoczęła na oddziale noworodków. Właśnie na tym oddziale mogła połączyć swoją pasję, jaką jest wykonywanie zawodu lekarza, z wielkim sercem do dzieci. - Zaczęłam na oddziale noworodków - wspomina pani Iza. -



► **Pani Izabela Łebek uwielbia kontakt z dziećmi**

Ukończyłam specjalizację pediatrię i neonatologię. Bardzo lubię pracować z dziećmi. To jest to, o czym zawsze marzy-

łam. Dzięki wykonywanej pracy mogę realizować te marzenia i jednocześnie pomagać innym.

Pani Izabela Łebek bardzo chętnie udziela się społecznie, m.in. odwiedzając przedszkola i udzielając cennych porad. Uwielbia bezpośredni kontakt z maluchami.

- Oprócz pracy w szpitalu mam również prywatną praktykę - wyjaśnia pani Iza. - Jeżdżę do dzieci na wizyty domowe. Dzieci zupełnie inaczej reagują na lekarza, który przyjeżdża do domu. Indywidualna praktyka lekarska, wizyty domowe, tel. 501191181. ● (RG)

PIELĘGNIARKA

Lubię kontakt z ludźmi

Pani Anna Musianowicz, pracuje jako pielęgniarka w lęborskim szpitalu już 23 lata. Z dumą podkreśla, że dla niej wykonywana praca to więcej niż zawód.

- Pracuję już 23 lata na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii - mówi pani Ania. - Czuję się pielęgniarką z powołania. Zawsze chciałam wykonywać ten zawód, bo to praca przynosząca bardzo dużo satysfakcji, poprzez kontakt z ludźmi.

Potrzeba pomocy, plus zaangażowanie, duża wiedza i doświadczenie sprawiły, że każdy pacjent, którym opiekuje się pani Ania czuje, że znajduje się



► **Pani Ania Musianowicz to pielęgniarka z powołania**

pod doskonałą opieką. Tajniki swojego fachu pani Ania zna jak mało kto. Szkołę kończyła tuż za miedzą, w Wejherowie, a póź-

niej trafiła do Lęborka, gdzie pracuje do dziś. - Ukończyłam liceum medyczne w Wejherowie i właśnie w Lęborku podjęłam swoją pierwszą pracę - mówi pani Ania Musianowicz.

Jak mówi, informacja o tym, że bierze udział w plebiscytcie, przyszła niespodziewanie. Nie był to jednak przypadek, bo jako znakomita i oddana pacjentom pielęgniarka przez lata pracowała na zaufanie. Jak pokazał plebiscyt „Hipokrates”, została doceniona.

- O tym, że zostałam zgłoszona do plebiscytu dowiedziałam się przypadkiem - przyznaje pani Ania Musianowicz. ● (RG)

W piątki

w Dzienniku Bałtyckim specjalne strony „Bądź zdrow!” a na nich porady zdrowotne dla całej rodziny

Bądź zdrow!
Poradnik Medyczny
Dziennik Bałtycki

ADHD to zaburzenie. Nie znaczy, że dziecko jest źle wychowane

• Nadpobudliwość, impulsywność, brak koncentracji - to najwyraźniejsze objawy ADHD • Zaburzenie można zdiagnozować ok. siódmego roku życia dziecka, ale objawy widać wcześniej!



PRZYCHODNIA

Przyjeżdżają tu z daleka

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZDROWIE” w Wicku. Pacjenci na wizyty do tutejszych lekarzy przyjeżdżają z odległości kilkudziesięciu kilometrów. W ośrodku przyjmuje trzech lekarzy: dwóch ogólnych, w tym jeden zajmujący się głównie małymi dziećmi i specjalista medycyny rodzinnej. Po sąsiedztwu przyjmuje także stomatolog.

Do ośrodka zgłaszają się nie tylko pacjenci z terenu gminy Wicko, ale też sąsiednich miejscowości. Zdarza się, że niektórzy przyjeżdżają do ośrodka pokonując nawet 30 kilometrów.



► **Doktor Czosnek prowadzenie ośrodka przyjmą w 2013 roku**

Szef ośrodka zdrowia podkreśla, że współpraca z władzami gminy układa się bardzo dobrze.

- Nie mamy z tym żadnego problemu - mówi doktor Tadeusz Czosnek i dodaje: - Od dwóch lat prowadzimy program bezpłatnych szczepień przeciwko wirusowi HPV. Ośrodek ma podpisane umowy z dwoma laboratoriami, więc wszelkie pobrania materiałów do badań odbywają się na miejscu. W placówce pracują też trzy pielęgniarki.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZDROWIE” w Wicku, tel. 59 861 11 85, fax: 0598611185. ● (EL)

LEKARZ RODZINNY

W gabinecie i w terenie

Maria Drzewińska, współwłaścicielka przychodni zdrowia Malmed przy ul. Solskiego w Malborku.

Od początku zawodowo związana z Malborkiem. W 1981 roku początkowo praktykowała w szpitalu, potem zaczęła pracować w przychodni zdrowia przy ulicy Słowackiego, a od 1987 roku do dziś w ośrodku Malmed w Kałdowie.

Jest absolwentką Akademii Medycznej w Gdańsku z I stopniem specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych, a drugi stopień to medycyna rodzinna.

Odkąd postanowiła zostać lekarzem, widziała się właśnie



► **Maria Drzewińska z malborskiego Malmedu**

w roli doktora pierwszego kontaktu. - To mi się najbardziej kojarzy z medycyną - mówi Maria Drzewińska.

Wiele czasu spędza nie tylko w swoim gabinecie w Kałdowie, ale też w rozjazdach podczas wizyt u pacjentów w Malborku i okolicy.

- Na tym właśnie polega praca lekarza rodzinnego. Ci pacjenci, którzy mogą przyjść, to docierają do przychodni, ale niektórzy są przecież leżący i do nich musi dotrzeć lekarz - dodaje.

To praca wielogodzinna. Najpierw w gabinecie, gdzie drzwi się nie zamykają, a potem na wizytach domowych.

Maria Drzewińska jest znana nie tylko jako lekarz. W poprzedniej kadencji samorządu była radną powiatu malborskiego. ● (RK)

FARMACEUTA

Myślała o fizykoterapii

Marzena Królikowska pracuje w Aptece Alba przy ul. Słowackiego w Malborku.

W zawodzie farmaceuty od 18 lat. Ukończyła dwuletnią szkołę dla techników farmacji w Gdańsku. Dlaczego praca w aptece? Pani Marzena wyjaśnia, że to profesja pokrewna jej zainteresowaniom z czasów szkolnych.

- Wybrałam ten zawód ze względu na zamiłowanie do nauk ścisłych, między innymi chemii, fizyki, biologii. Powiem szczerze, że wahałam się między wyborem fizykoterapii a farmacji - mówi Marzena Królikowska.



► **Marzena Królikowska z Apteki Alba w Malborku**

Z perspektywy czasu w żadnym razie nie żałuje swojego wyboru życiowego. Jak dodaje, została farmaceutką, bo to

zawód dający dużo satysfakcji.

- Mamy do czynienia z wydawaniem leków, receptami, więc na pewno praca wymaga dużego skupienia, ale nie jest ciężka fizycznie, więc moim zdaniem jest idealna dla kobiety - mówi farmaceutka z Alby. - Ten zawód oznacza też ciągłe doszkąlanie się i szkolenia, czytanie branżowej prasy, bo wciąż wchodzi nowe leki.

A konkurencja na rynku aptek w Malborku jest duża. - Nasza placówka jest otwarta przez cały tydzień od godzin porannych do późnych godzin wieczornych - dodaje pani Marzena. ● (RK)

PEDIATRA

Z pasją do leczenia dzieci

Danuta Stanek-Gutowska, ordynator oddziału pediatrii w Powiatowym Centrum Zdrowia w Malborku.

Przekazywanie wiedzy studentom i stażystom oraz zaszczepianie w nich miłości do pediatrii - to jeden z głównych celów pani doktor. Przyszli lekarze mają się od kogo uczyć, bo doświadczona lekarz w miejscowym szpitalu pracuje od 1982 roku, a od 2002 roku jest ordynatorem oddziału dziecięcego.

Doktor Stanek-Gutowska jest absolwentką Akademii Medycznej w Gdańsku.

- Miłość do pediatrii zaszczepiła we mnie i była moim men-



► **Danuta Stanek-Gutowska na oddziale pediatrii**

torem doktor Janina Majewska. Teraz ja chcę zarazić pasją do leczenia dzieci przyszłych lekarzy - Danuta Stanek-Gutowska.

Dlatego też na oddziale odbywają się szkolenia studentów, stażystów oraz lekarzy specjalizujących się w dziedzinie pediatrii.

Pani ordynator jest całkowicie oddana swojej pracy.

- Bardzo lubię pracę z dziećmi. Mamy na oddziale pacjentów od noworodków do 18 roku życia. Praca z nimi obciąża nas do jak najszybszego wykrycia przyczyn chorób, by nie musiały cierpieć - dodaje.

Danuta Stanek-Gutowska prowadzi też indywidualną praktykę lekarską.

W latach 1998-2002 była wiceburmistrzem Malborka. ● (JS)

PIELĘGNIARKA

Uśmiech i wyrozumiałość

Aнна Lewandowska, pielęgniarka w ośrodku zdrowia Medicus przy ul. Konopnickiej w Malborku. W zawodzie od 1995 roku.

Ukończyła Liceum Medyczne w Sztumie, które do dziś bardzo dobrze wspomina, oraz studia licencjackie na kierunku pielęgniarskim w Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej.

Najpierw pracowała w malborskim szpitalu. To był okres bardzo intensywny zawodowo. Pani Anna była pielęgniarką w ratownictwie medycznym - najpierw jeździła do wezwań jako członek załogi karetki pogotowia, w późniejszym



► **Anna Lewandowska jest doświadczoną pielęgniarką**

okresie poznała specyfikę ratownictwa od innej strony - była dyspozytorką, przyjmowała zgłoszenia i musiała właściwie

je oceniać. - To była bardzo odpowiedzialna, stresująca praca - wspomina.

Od ponad trzech lat pracuje w ośrodku zdrowia Medicus i, jak pokazał nasz plebiscyt, cieszy się uznaniem pacjentów. Może sprawia to - oprócz kompetencji i doświadczenia - uśmiech, który jest jej znakiem rozpoznawczym.

- Ważna jest komunikacja z pacjentem. Trzeba podejść z uśmiechem i wyrozumiałością - mówi pani Anna.

W czasie wolnym uwielbia gotować. Jej hobby to także muzyka, chętnie jeździ na koncerty z mężem Krzysztofem. ● (RK)

GABINET

Fizjoterapia z certyfikatem

Poradnia Rehabilitacyjna Perfekt przy ul. Nowowiejskiego w Malborku istnieje od 2000 roku. Przez około 12 lat działała pod nazwą NZOZ Poradnia Rehabilitacyjna. Potem stała się Perfektem.

Od początku działalności współpracuje z NFZ. Można tu skorzystać z zabiegów fizykoterapii, kinezyterapii oraz masażu. Prowadzona jest też rehabilitacja dzieci. O poprawę sprawności pacjentów dba wykwalifikowany personel w liczbie do 12 osób.

- Sześcioro pracowników jest postudiach magisterskich, a panie, które pracują dłużej, są tech-



► **Poradnia Perfekt działa już od szesnastu lat**

nikami - mówi Jarosław Burdzy, właściciel poradni.

Perfekt może pochwalić się Certyfikatem ISO 9001:2009,

wyróżnieniem „Skrzydła biznesu” w kategorii mikrobiznes na województwa pomorskie, kujawsko-pomorskie i warmińskomazurskie, a w ub. roku uzyskał certyfikat „Dobra praktyka fizjoterapeutyczna” w ramach ogólnopolskiego audytu. Poradnia jest dobrze wyposażona w sprzęt terapeutyczny, a dodatkowo w tym roku został zakupiony aparat do krioterapii.

- Nasze społeczeństwo się starzeje, więc na pewno będzie zapotrzebowanie na usługi specjalistów fizjoterapii. Z drugiej strony, obecnie młodzi też wolą лечь się w ten sposób niż lekami - mówi Jarosław Burdzy. ● (RK)

Partnerem plebiscytu Hipokrates Pomorza 2016 był hotel Doris SPA w Kołobrzegu

DORIS SPA
KOŁOBRZEG

LEKARZ RODZINNY

Wygrana to sukces zespołu

Rodzina Rafała Heinzel, lekarza z przychodni „Twój Lekarz” w Nowym Dworze Gdańskim od lat związana jest ze służbą zdrowia. Sam również postanowił związać swoje życie zawodowe z medycyną.

- Nasza praca jest niezwykle odpowiedzialna. Pracujemy faktycznie niemal 24 godziny na dobę. Zdarza się, że nawet po wyjściu z gabinetu nadal myślimy o naszych pacjentach. Często wracamy z problemami do naszych domów - dodaje pan Rafał.

Jak podkreśla doktor Heinzel wynik, który udało mu się osiągnąć w plebiscycie



► Dziękuję wszystkim pacjentom - mówi doktor Heinzel

„Hipokrates 2016” to zasługa całego zespołu lekarsko-pielęgniarskiego z którym na co dzień współpracuje.

- Cieszę się, że nasi pacjenci dostrzegają oraz doceniają dobrą pracę naszej przychodni. Dziękujemy wszystkim naszym podopiecznym za zaufanie jakim nas obdarzyli. Codziennie staramy się zapewnić im jak najlepszą opiekę. Szczegółne podziękowanie kieruję do doktora Lecha Pietrasa, od którego zaczyna się dobra współpraca naszego wspólnego zespołu - mówi Rafał Heinzel.

Przychodnia „Twój Lekarz”, ul. Sienkiewicza 17, Nowy Dwór Gdański, tel. 55 246 00 00. ● (KZ)

STOMATOLOG

Dba o swoich pacjentów

W tym roku Monika Wrońska - Galas, lekarz-stomatolog w Nowym Dworze Gdańskim, świętowała 16-lecie swojej pracy zawodowej. Jak sama przyznaje na swoim fotelu leczy już kolejne pokolenie pacjentów.

- Coraz częściej przychodzą do mnie pacjenci, których kilkanaście lat temu przyprowadzili ich rodzice, a dziś oni sami odwiedzają mnie ze swoimi dziećmi. W takich chwilach wyraźnie widzę, ile już lat minęło odkąd rozpoczęłam własną praktykę.

Jak podkreśla doktor Monika, zawsze stara się zniwelować



► Monika Wrońska-Galas świętuje w tym roku 16-lecie pracy

stres, który nieraz towarzyszy pacjentom w trakcie wizyty w jej gabinecie. - Rozumiem, że wizyta u stomato-

loga to dla niektórych pacjentów to spore emocje. Z praktyki wiem, że warto wtedy spróbować zająć pacjenta jakąś luźną rozmową. To najczęściej, bardzo szybko pomaga. To miłe, kiedy pacjenci podkreślają, że wracają do mojego gabinetu z przyjemnością. To chyba najlepsze wynagrodzenie za nieraz ciężką, codzienną pracę - dodaje laureatka naszego plebiscytu „Hipokrates”.

Indywidualna Praktyka Lekarska - Monika Wrońska-Galas Lekarz Stomatolog, ul. Sienkiewicza 17, tel. 608 367 330. ● (KZ)

FARMACEUTA

Moja praca to przyjemność

Praca farmaceuty dla Roberta Wąsika z apteki Medfarm przy ul. Dworcowej w Nowym Dworze Gdańskim to prawdziwa pasja i powołanie. W zawodzie pracuje już kilkanaście lat, a mimo to, jak sam przyznaje, praca cały czas sprawia mu olbrzymią przyjemność i satysfakcję.

- Mimo iż czasem zdarza się, że jest naprawdę ciężko, to nigdy nie żałuję wybranej drogi zawodowej. Tym bardziej kiedy, od lat jest się związanym z tą samą apteką. Znam się z niemal wszystkimi pacjentami, nieraz bardzo prywatnie. Nasi klienci darzą nas



► Robert Wąsik przyznaje, że jego praca to pasja i powołanie

ogromnym zaufaniem. Często zwracają się do nas z prośbą o pomoc, nawet przed wizytą u lekarza.

Pasja i zaangażowanie w codzienną pracę pana Roberta są tak duże, że miłością do farmacji potrafi zarazić nawet innych.

- Moje dzieci już zapowiedziały, że chcą iść w moje ślady. Mówią, że też chcą mieć pracę, którą będą tak bardzo lubić. Przed nimi jeszcze dużo czasu, jednak jeśli zdecydują się iść tą drogą, będą ich wspierać i trzymać za nie kciuki - dodaje pan Robert.

Apteka Medfarm, ul. Dworcowa 18, Nowy Dwór Gdański, telefon 55 246 26 46. ● (KZ)

PEDIATRA

Lekarz musi mieć empatię

Zofia Kąkol jest jednym z najbardziej znanych lekarzy dziecięcych w regionie Żuław i Mierzei Wiślanej.

Jak mówi medycyna jest dynamiczną dyscypliną, ale są w niej wartości stałe, niezmiennne.

- Każdy lekarz musi kierować się empatią, sercem. Żadnemu lekarzowi nie powinno tego nigdy zabraknąć - mówi Zofia Kąkol.

Pani doktor pracuje obecnie w przychodni Stegmed w Stegnie, którą prowadzi razem z mężem. Mija 38 lat jej praktyki.

- Wielu moich dawnych małych pacjentów, to już dorośli ludzie. Część osób pamiętam, roz-



► Zofia Kąkol leczy dzieci już od 38 lat

poznają na ulicy. Pracuje się miło, choć może trochę brakuje mi codziennych rozmów z kolegami lekarzami, takiej trochę at-

mosfery wielkiej medycyny. Oczywiście w ciągu tych 38 lat medycyna bardzo mocno się zmieniła. W czasie kiedy studiowałam, mieliśmy na uczelni jeden aparat USG, którego ja nie widziałam na oczy. Dziś dostęp do sprzętu jest znacznie lepszy, młodzi lekarze sami piszą programy informatyczne, które pomagają w leczeniu, swobodnie posługują się językami obcymi. My, lekarze nieco starszej daty, musimy to wszystko nadrobić, choć nie przeczę, że dajemy sobie radę. ●

Przychodnia Stegmed, ul. Wojska Polskiego 12, 82-103 Stegna, tel. 55 247 82 09 (VINZ)

PIELĘGNIARKA

Powołanie do pomagania

Renata Karasiewicz jest pielęgniarką w szpitalu Powiatowego Centrum Zdrowia w Nowym Dworze Gd. Praca w medycynie jest dla niej pasją i powołaniem.

- Już jako dziecko zabierałam do domu ranne zwierzęta, „leczyłam” je, chciałam pomagać innym, a moimi ulubionymi zabawkami były opakowania po lekach i strzykawki - mówi Renata Karasiewicz. - Od dziecka miałam medyczne powołanie. Ukończyłam liceum pielęgniarskie i tak pracuję już w nowodworskim szpitalu 26 lat. Pani Renata śmieje się, że praca ją lubi i czasami „szuka” jej nawet, kiedy wypoczywa. - Może się zdarzyć, że



► Renata Karasiewicz jest pielęgniarką z powołania

inamoiim urlopie ktoś będzie potrzebował pomocy - mówi Renata Karasiewicz. - Oczywiście mu jej udzielę.

Powołanie na pewno pomaga znosić trudy niełatwego, niedocenianego często zawodu pielęgniarki.

- Pomagamy ludziom, pielęgnyję ich i mam satysfakcję, kiedy pacjent wraca do zdrowia - mówi pani Renata. - Są ludzie, którzy potrafią okazać wdzięczność, mam wtedy poczucie spełnienia. Bywają oczywiście ciężkie dni, ludzkie dramaty. Pracuję się jednak gorzej, niż kiedyś. Z przykrością stwierdzam, że podejście do pielęgniarek jest teraz inne.

Szpital Powiatowego Centrum Zdrowia w Nowym Dworze Gd. ul. Dworcowa 12, tel. 55 247 24 11. ● (VINZ)

PRZYCHODNIA

Atut to domowa atmosfera

Przychodnia Twój Lekarz w Drewnicy (gmina Stegna) działa już od 11 lat.

- Obecnie skład naszej placówki tworzy czterech lekarzy oraz pięć pielęgniarek - tłumaczy Małgorzata Heinzel, pielęgniarka pracująca w przychodni. - Ośrodek od zawsze był bezpośrednio związany z nowodworską przychodnią, gdzie nasz zespół również przyjmuje pacjentów.

Jak podkreśla pani Małgorzata, cały zespół stara się wychodzić naprzeciw wszystkim potrzebom pacjentów przychodni. - Cały czas pogłębia-



► W przychodni pracuje 4 lekarzy i 5 pielęgniarek

my naszą wiedzę, rozwijamy się merytorycznie, a jednocześnie, co warto podkreślić, sukcesywnie powiększa-

my naszą bazę diagnostyczną. Staramy się regularnie inwestować w nowy, specjalistyczny sprzęt.

Jak zgodnie podkreślają niemal wszyscy pacjenci przychodni, zaletą ośrodka jest również prawdziwie domowa atmosfera.

- Staramy się, aby nasi pacjenci byli zadowoleni z naszej opieki i z przyjemnością do nas wracali - dodaje pani Małgorzata.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Twój Lekarz, Drewnica 136, telefon 55 247 24 71 ● (KZ)

LEKARZ RODZINNY

Lekarz, czyli... dobry kolega

Marcin Machniak to młody i energiczny lekarz pracujący w Puckim Centrum Medycznym oraz Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Strzelnie. Jest specjalistą od chorób wewnętrznych. Jego pacjenci to w dużej mierze osoby starsze, borykające się z tzw. dolegliwościami cywilizacyjnymi, takimi jak nadciśnienie, cukrzyca, czy miażdżyca.

Choć w przychodni w Strzelnie ma także do czynienia z małymi pacjentami. Rodzice bardzo lubią przyprowadzać do niego swoje pociechy, bo dr Machniak swoim profesjonal-



► **Prywatnie Marcin Machniak uwielbia rodzinne podróże**

nym podejściem wzbudza wielkie ich zaufanie. Zresztą do każdego swojego podopiecznego podchodzi indywidualnie.

Najlepszy lekarz rodzinny powiatu puckiego ma też swoje zdanie dotyczące współczesnej medycyny. - Uważam, że lekarz musi być swego rodzaju partnerem, który rozmawia z pacjentem - tłumaczy. - Przez lata skrócił się dystans między „wszystko wiedzającym” medykiem, czasem traktowanym niemalże jak guru. Dzisiaj należy traktować chorego na równi i uwzględnić jego indywidualne potrzeby.

Puckie Centrum Medyczne, ul. Armii Wojska Polskiego 16, tel. 58 675 84 14, NZOZ w Strzelnie, ul. Bałtycka 14, tel. 58 673 83 94. ● (KH)

STOMATOLOG

Po pracy: pływanie i konie

Mohamed Atoun we Władysławowie pracuje od kilku dobrych lat. Choć nie od zawsze związany był z morzem.

Pierwsze stomatologiczne szlify zdobywał na Akademii Medycznej w Białymstoku, którą ukończył w 2006 roku. Swym uśmiechem i pozytywnym podejściem do życia dosłownie zaraża pacjentów. Zresztą znakiem rozpoznawczym Dentystry Z Wieży, czyli gabinetu, w którym pracuje dr Atoun jest iście rodzinna atmosfera. Tutaj odczarowują się mity związane z bolesnymi wizytami u stomatologów. Jednym z tych czarodziejów jest najlepszy specjalista



► **Dr Mohamed Atoun jest niezwykle aktywnym dentystą!**

z powiatu puckiego. Na co dzień zajmuje się leczeniem endodontycznym pod mikroskopem (popularne kanałowe).

Jest też wysokiej klasy specjalistą od protetyki, a leczenie zachowawcze i chirurgia także nie są mu obce. Doktor Mohamed cały czas się doksztadca. Obecnie jest studentem 4 roku GUM, specjalizacja: periodontologia, czyli choroby błony śluzowej. Na ścianie jego gabinetu wiszą też liczne dyplomy i świadectwa ukończenia kursów. Po odejściu od stomatologicznego fotela Mohamed Atoun aktywnie spędza czas - uwielbia pływanie i jazdę konną.

Dentysta Z Wieży we Władysławowie, ul. Rybacka 8b, godziny otwarcia: pon.-pt. 8-20, soboty 8-14, tel. 58 674 15 93. ● (KH)

FARMACEUTA

Doradca zza szklanej ściany

Dorota Schmidt z aptekarską precyzją dba o zdrowie nie tylko swoich klientów, ale i własne. Po pracy chętnie oddaje się aktywnościom fizycznym.

Pracuje w Aptece Bursztynowej w Jastrzębiej Górze, czyli miejscowości, która latem staje się łakomym kąskiem dla turystów. Co ciekawe, branża farmaceutyczna również odczuwa sezon letni.

- W wakacje naprawdę nie narzekamy na brak pracy - mówi Dorota Schmidt. - Często tworzą się kolejki.

To jednak nie przeszkadza aptekarce z Połczyna. Praca



► **5. miejsce w województwie ogromnie ucieszyło farmaceutkę**

w branży farmakologicznej daje jej wielką satysfakcję.

- Cieszę się, że na co dzień mam bezpośredni kontakt

z ludźmi - przyznaje. - Rozmowa z klientami, możliwość udzielenia porady to rzeczy wywołujące uśmiech na mojej twarzy.

Często fachowe doradztwo okazuje się bezcenne. Dorota Schmidt na swoim przykładzie pokazuje, że warto żyć zdrowo. Po pracy wyrusza w teren na wcale niekrotkie przebieżki. Oprócz sportu jej prawdziwą pasją są podróże.

Apteka Bursztynowa, Jastrzębia Góra, ul. Królewska 9, godz. otwarcia: pon.-pt. 8.30-18, sob. 8.30-15.30. Tel. 58 674 97 63. ● (KH)

PEDIATRA

Tablica pełna wdzięczności

Piotr Milejski jest pediatrą pracującym we Władysławowie i Szpitalu Wojskowym w Helu. Sam o swoim fachu mówi z wielkim szacunkiem i zaangażowaniem. Choć praca z dziećmi nie jest łatwa.

- Często małe wchodzą do gabinetu jest zestresowany - opowiada Piotr Milejski. - Moim zadaniem jest stworzenie takich warunków, aby sama wizyta nie kojarzyła mu się z czymś złym. Wręcz odwrotnie.

I wtedy narodził się pomysł stworzenia mini galerii. Na ścianie w obu gabinetach, w których przyjmuje pediatra z Władysławowa, zawisły



► **Z twarzy doktora Piotra Milejskiego nie znika uśmiech**

wspaniałe prace małych pacjentów.

- Kolekcjonuję te rysunki - dodaje. - Jest mi bardzo miło,

kiedy dzieci przynoszą swoje obrazki w ramach wdzięczności.

W internetowych serwisach nie brakuje pozytywnych głosów. - Nie ma co tu kryć, kochamy doktora Milejskiego! - napisała pewna internautka.

Pucki laureat naszego plebiscytu cały czas się doksztadca. W tym roku padło na alergologię, która jest jego prawdziwym konikiem.

Gabinet prywatny w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich Władysławowo, ul. Żeromskiego 52, tel. 603 864 283; 115 Szpital Wojskowy w Helu, ul. Boczna 10, tel. 58 690 42 60. ● (KH)

PIELĘGNIARKA

Praca to moje powołanie

Swoją pracę traktuję jako powołanie, które z czasem przerodziło się w prawdziwą pasję - mówi Ewa Humbla, pielęgniarka ze Szpitala Wojskowego w Helu.

Pracownicy służby zdrowia w tych czasach nie mają lekko. Z jednej strony pomoc drugiemu człowiekowi, z drugiej zaś pilnowanie wszystkich procedur, które nie zawsze idą w parze ze zdrowym rozsądkiem. Złoty środek w swojej pracy zawodowej codziennie odnajduje najlepsza pielęgniarka w powiecie puckim. Specyfika jej fachu często idzie w parze z poświęceniem i zaangażowaniem.



► **Wygrana w Hipokratesie to też forma podziękowania za opiekę**

- My pielęgniarki jesteśmy swoistym łącznikiem między specjalistą a pacjentem - tłumaczy Ewa Humbla. - Ta sytuacja

wymaga od nas sporego zaangażowania, rzetelności i empatii. Do tego bardzo ważny jest aspekt opiekuńczy. Pacjent jest na pierwszym miejscu.

Helska laureatka nie kryje, że na co dzień spotyka się z wieloma przypadkami pacjentów. Stąd tak ważne jest indywidualne podejście. - Musimy działać zespołowo - zauważa helanka. - Dobra profilaktyka, jakość usług medycznych i opieka - zarówno rodziny jak i personelu medycznego. To wszystko składa się w jedną całość.

Szpital Wojskowy w Helu, ul. Boczna 10, tel. 58 690 42 60. ● (KH)

PRZYCHODNIA

Innowacja i nowoczesność

Niewielki oddział naszpikowany specjalistami i nowoczesnym sprzętem - tak jest w Medycznym Centrum Rehabilitacyjnym BIK-MED w Pucku.

Puck oczywiście uzdrowiskiem nie jest, ale to właśnie tutaj coraz chętniej zaczynają przyjeżdżać osoby chcące podreperować swoje zdrowie. Oddział rehabilitacji stacjonarnej znajdujący się w Puckim Centrum Medycznym (przychodni, która nabrała nowego oblicza w 2015 roku) zaopatrzony jest w świetnej jakości sprzęt i oferuje swoim pacjentom bogaty pakiet zabiegów,



► **Wyposażenie gabinetów w PCM to europejski poziom**

wśród nich m.in. laseroterapia, krioterapia, czy ćwiczenia w gabinecie UGUL. Jak mówią pracownicy oddziału - wielką

popularnością cieszą się turnusy rehabilitacyjne. Wakacje dla poprawy zdrowia trwają od 2 do 6 tygodni, a pacjenci płacą tylko za zakwaterowanie i wyżywienie. Zabiegi są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W samym kompleksie znajduje się także basen i siłownia. Niedaleko jest apteka. Stąd też ta część Pucka została nazwana zagłębiem zdrowia.

Medyczne Centrum Rehabilitacji przy Puckim Centrum Medycznym, ul. 1 Armii Wojska Polskiego 16, tel. 58 675 84 84 lub 512 020 156, 508 091 785. ● (KH)

LEKARZ RODZINNY

Praca daje mi satysfakcję

Pacjenci cenią doktora Grzegorza Tubisa, lekarza rodzinnego z Ośrodka Zdrowia Medpharma za fachowość, profesjonalizm, zaangażowanie i czujność. Studia medyczne skończył na Akademii Medycznej w Gdańsku.

- Od dziecka interesowałem się przyrodą i przemianami, które w niej zachodzą - mówi Grzegorz Tubis.

- Od 7 klasy podstawówki na pytania nauczycieli i rodziny, kim chciałbym zostać w przyszłości, odpowiadałem, że chciałbym pomagać i leczyć ludzi. Wtedy jeszcze nie miałem pojęcia z czym wiąże się zawód lekarza, ponieważ nie



► Grzegorz Tubis wybrał zawód, dzięki któremu pomaga ludziom

mam tradycji rodzinnych związanych z medycyną.

Pan Grzegorz pochodzi ze Starogardu Gd., tutaj także od-

był praktyki w szpitalu. Było to w 2009 r.

- Następnie rozpocząłem specjalizację na Oddziale Kardiologicznym, gdzie obecnie pracuję. Z myślą o kontynuacji po leczeniu szpitalnym opieki nad pacjentami, od 2011 r. podjąłem dodatkową pracę w przychodni Medpharma w roli lekarza rodzinnego.

Co daje ten zawód?

- Zawód lekarza przynosi mi dużo przyjemności i satysfakcji, szczególnie wtedy, kiedy pacjenci powracają do zdrowia, ciesząc się życiem.

Lekarz nie prowadzi prywatnego gabinetu. ●
ME, KFU

PEDIATRA

Nie boją się fartucha

Jędrzej Szulc, lekarz pediatra w Centrum Medycznym Polmed w Starogardzie Gdańskim, sprawia, że najmłodszy pacjenci nie boją się białego fartucha lekarza. O tym, że wybierze właśnie tę specjalizację, zdecydowały trzy kwestie.

- Pacjenta trzeba badać dokładnie - podkreśla lek. Jędrzej Szulc. - Kontakt z dorosłymi może delikatnie onieśmielać obie strony. W przypadku badania dzieci jest pewna łatwość, nieograniczona zażenowaniem. Drugą kwestią jest to, że podczas studiów, od początku zajęć klinicznych, to właśnie pediatrzy, z którymi mieliśmy zajęcia, byli najsympatyczniejszymi asy-



► W pracy z pacjentami liczy się dobry kontakt - mówi dr Szulc

stentami i wykładowcami. Pomyślałem, że też chciałbym kiedyś taki być - sympatyczny dla dzieci, doceniany przez ich ro-

dziców. Trzecim bodźcem był egzamin z pediatrii podczas studiów, który zdałem na ocenę bardzo dobrą. Wówczas pomyślałem, że może być ze mnie dobry lekarz pediatra. Studia skończyłem na Akademii Medycznej w Gdańsku.

Jak podkreśla lekarz, tworzenie dobrej atmosfery w gabinecie i nawiązanie przyjaznego kontaktu z pacjentem jest najważniejsze. Czy wybrałby jeszcze raz tę samą specjalność?

- Zdecydowanie tak - odpowiada bez wahania.

Gabinet Pediatriczny, Starogard Gdański, ul. Lipowa 3, tel. 604554000. ●
KFU

STOMATOLOG

Znika strach przed fotelem

Jolanta Werner stomatolog, od 15 lat pomaga pacjentom zadbać o zdrowy uśmiech. Prowadzi prywatny gabinet stomatologiczny.

Jest absolwentką Akademii Medycznej w Gdańsku. W latach 2004-2011 szkoliła się i pracowała w renomowanych klinikach dentystycznych w Londynie, a także prowadziła własną praktykę w Southampton.

- Praca z ludźmi wiąże się z dużym obciążeniem psychicznym - mówi Jolanta Werner. - Jednak bardzo ją lubię. Często pacjenci boją się wizyty u stomatologa i przychodzą dopiero, gdy pojawia się ból nie



► Jolanta Werner przed zabiegami rozmawia z pacjentami

do zniesienia. A wcale tak być nie musi.

Na co dzień walczy, ze strachem pacjentów prze fotelem

dentystycznym. Ma na to sprawdzoną metodę.

- Czasami wystarczy, że ludzie po prostu opowiedzą mi różne historie, nie zawsze są związane z zębami - mówi stomatolog. - Widzę, że czują się raźniej i mniej boją się wizyty. Do każdego człowieka trzeba podejść indywidualnie, dać mu czas, wyjaśnić na czym polega proces leczenia. Wtedy większość stereotypów na pewno mija. Wizyta u stomatologa nie musi być bolesna - zapewnia.

Jolanta Werner, gabinet stomatologiczny, ul. Traugutta 49 D, Starogard Gdański, tel. 609 010 175. ●
KFU

FARMACEUTKA

W aptecce się spełniam

Dorota Szeffler jest farmaceutką w aptece Dbam o zdrowie w Starogardzie Gdańskim. Zawsze marzyła o pracy w służbie zdrowia. Imponowała jej mama, która jest pielęgniarką.

Nasza laureatka uzyskała dyplom licencjata na kierunku fizjoterapia. Jest też technikiem farmaceutycznym. I to właśnie w aptecce spełnia się zawodowo. W branży farmaceutycznej pracuje od siedmiu lat. - Nasza apteka znajduje się tuż przy przychodni, dlatego klientów obsługujemy wręcz bez przerwy. Czasem nie mam czasu, żeby odsapnąć, usiąść, ale nie narzekam, uwielbiam tę pracę - opowiada.



► Dorota Szeffler w branży farmaceutycznej pracuje od 7 lat

Dorota Szeffler, mieszka w Rywałdzie, wychowuje 8-letniego syna. Czasem zdarzają się zabawne sytuacje. Klienci

nie zawsze pamiętają nazwy leków. Przekręcają je. I to z jakim wdziękiem!

- Klient chciał kupić preparat o nazwie „Ave maria”! Tymczasem chodziło mu oczywiście o Aviomarin - śmieje się.

Nasza laureatka uwielbia gotować. Ale jeszcze bardziej kocha podróże. Stara się regularnie odwiedzać Włochy.

- To kraj, który zachwyca mnie zawsze, o każdej porze roku. Ciekawią mnie Włosi, ubóstwiam ich kulturę i kuchnię - opowiada.

Apteka Dbam o zdrowie, Starogard Gdański, os. Kopernika 21, tel. 58 563 36 31. ●
AK

PRZYCHODNIA

Ważna jest empatia

Ireneusz Marciniak jest lekarzem chorób wewnętrznych o specjalizacji gastroenterologicznej. Pierwszą praktykę lekarską otworzył w 1985 r. 10 lat później powstało Centrum Medyczne Vita-Med. Lekarz przyjmuje w czterech prywatnych gabinetach na Pomorzu.

- Studia medyczne ukończyłem na Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi - mówi. - Swoją pracę zawodową rozpocząłem w Gdyni, gdzie mieszkam do dnia dzisiejszego. Przez wiele lat swojej praktyki lekarskiej pracowałem w trójmiejskich szpitalach, jak również w Starogardzie Gdańskim oraz



► Ireneusz Marciniak poza pracą interesuje się fotografią

w szpitalu wojskowym w Helu, gdzie pełniłem obowiązki ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych, a później kome-

danta szpitala. Staram się wykazywać bardzo dużo empatii dla swoich pacjentów. Na co dzień kieruję się przede wszystkim ich dobrem.

Gastromed w Galerii Szwarc, Starogard Gdański, rejestracja telefoniczna pon. - pt. godz. 8:00 - 15:00 tel. 880 281 965, Skarszewy ul. Dworcowa 4, tel. 601 160 000, Łeba, Gastromed - ul. Łebska 54, Nowęcina, rejestracja telefoniczna pon. - pt. godz. 9:00 - 17:00, tel. 888 436 996, Gdynia - Centrum Medyczne Vita-Med, Al. Piłsudskiego 30, rejestracja telefoniczna pon. - pt. godz. 9:00 - 17:00, tel. 603 230 250. ● KFU



Zamów Dziennik Bałtycki z dostawą do domu

Zadzwoń pod nr 58 300 36 56 (w godz. 8-16) lub wyślij e-mail pod adres: prenumerata@prasa.gda.pl

LEKARZ RODZINNY

Jestem tu dla pacjenta!

Lekarzem chciałam być „od zawsze”, choć nie od razu myślałam o internie - powiedziała nam Anna Gabig, lekarz rodzinny, zarazem prezes spółki AG „Zdrowie”, laureatka tytułu Lekarza Rodzinnego Roku w powiecie sztumskim.

- Jeszcze podczas studiów medycznych myślałam raczej o ginekologii lub chirurgii. Tak się to jednak złożyło, z różnych przyczyn, że ostatecznie zostałam lekarzem chorób wewnętrznych i absolutnie tego nie żałuję - dodaje.

Anna Gabig rozpoczęła swoją medyczną karierę od pracy na oddziale szpitalnym, potem doszły do tego przyjęcia



► Anna Gabig - Lekarz Rodziny Roku w powiecie sztumskim

FOT. PIOTR PIESIK

tów jest tak wielu, że nie sposób pogodzić pracy w Podstawowej Opiece Zdrowotnej z innymi zajęciami, bez uszczerbku dla samych pacjentów oraz własnego zdrowia.

Pani Anna od lat cieszy się niesłabnącym szacunkiem i uznaniem pacjentów. Świadczy o tym nie tylko tytuł w plebiscycie naszej redakcji - trzy lata temu została laureatką prestiżowego tytułu „Anioł Medycyny”. Na to uznanie pracuje właściwie codziennie, ponieważ zawsze znajduje czas dla potrzebujących pomocy, niezależnie od wyznaczonych godzin przyjęć. ● (PP)

pacjentów w przychodni, także pogotowie ratunkowe. Dziś przyjmuje tylko w przychodni - „tylko i aż”, bowiem pacjen-

STOMATOLOG

Postęp służy wszystkim

Kolejka pacjentów przed gabinetem stomatologicznym Beaty Ankudowicz w Sztumie to codzienny widok. Jest rezultatem wysokiej renomy i uznania ze strony pacjentów, jakim cieszy się pani doktor. Kalendarz wizyt jest szczerze wypełniony na kilkanaście dni naprzód. Pacjenci przyjeżdżają tutaj również z okolicznych powiatów. Lekarze nie reklamują się, wystarczy przecież przekazywana sobie przez pacjentów dobra opinia.

Beata Ankudowicz nawet nie próbuje liczyć, od ilu już lat służy swoją medyczną wiedzą mieszkańcom Powiśla. - Niech



► Beata Ankudowicz, Stomatolog Roku w powiecie sztumskim

FOT. PIOTR PIESIK

muje zarówno we własnym gabinecie, jak również w poradni posiadającej kontrakt z NFZ. Pracy jest więc bardzo dużo. Tylko w części pomaga w niej systematyczny postęp, jaki w ostatnich latach jest widoczny w stomatologii. Dziś możliwości znieczulenia przed zabiegiem jest bardzo wiele, mimo to przypadków dentofobii (lęku przed fotelem dentystycznym) wcale nie ubywa.

Za to medycy muszą się stale szkolić i uzupełniać wiedzę, być „na bieżąco”. Na to również trzeba znaleźć czas. By kolejni pacjenci byli jeszcze lepiej obsłużeni. ● (PP)

pan napisze, że długo, ojdługo - żartuje. Z trudem udało nam się wprosić na krótką rozmowę, bowiem pani stomatolog przy-

PRZYCHODNIA

Pracują na uznanie ludzi

To już szesnaście lat działania na rynku usług medycznych w Sztumie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Zdrowie”, dziś spółki AG „Zdrowie”. Co rzadko się zdarza, poradnie znajdują się od samego początku w tym samym miejscu, w dwóch budynkach przy ul. Chełmińskiej. W jednym przychodnia dla dorosłych, w drugim przychodnia dla dzieci. Powoduje to większe koszty, lecz dla pacjentów oznacza wygodę i komfort. Zasadniczą dziedziną aktywności spółki „Zdrowie” jest podstawowa opieka zdrowotna. Działa tutaj także



► Spółka AG „Zdrowie” mieści się w dwóch budynkach

FOT. PIOTR PIESIK

poradnia rehabilitacyjna, jedyna w całym powiecie z kontraktem NFZ. O wysokiej ocenie pacjentów dla tego NZOZ może

świadczyc fakt, że od wielu lat jest już zamknięta ich lista. Można do niej dołączyć w ramach łączenia rodzin, uzyskania pełnoletności. Innych możliwości nie ma, po prostu lekarze nie są w stanie obsłużyć większej liczby pacjentów bez uszczerbku na jakości tych usług. A posiadany certyfikat jakości ISO do czegoś zobowiązuje...

Największą bolączką spółki jest zły stan techniczny budynków poradni - są własnością gminy, stare i zużyte. Na gruntowny remont czekają od wielu lat... ● (PP)

PEDIATRA

Cieszy się zaufaniem dzieci

Zofia Pytasz, laureatka tytułu Pediatry Roku w powiecie sztumskim w chwili rozstrzygnięcia plebiscytu Hipokrates przebywała na zasłużonym urlopie. Zna jednak wyniki głosowania. To powód do bezsprzecznej dumy oraz satysfakcji dla samej lekarki jak również dla spółki AG „Zdrowie”, w której poradni dziecięcej przyjmuje na co dzień nasza zwyciężczyni. Celowo podkreślamy - na co dzień, ponieważ przy dotkliwym braku pediatrów, w wielu przychodniach małymi pacjentami muszą się zajmować internści, leczący zazwyczaj dorosłych.



► Wśród dyplomów certyfikat zaufania pacjenta dla Z. Pytasz

FOT. PIOTR PIESIK

Tymczasem wiele objawów chorobowych u dzieci wygląda zupełnie inaczej i tylko doświadczony pediatra jest w sta-

nie je rozpoznać, by postawić potem prawidłową diagnozę. Poradnia dziecięca AG „Zdrowie” ma więc doświadczonego pediatrę, przyjmującego na co dzień, przy tym w odpowiednich warunkach - ta przychodnia znajduje się w oddzielnym budynku niż poradnia dla dorosłych, posiada osobną rejestrację. Wprawdzie generuje to dodatkowe koszty, lecz odbywa się z korzyścią dla wszystkich pacjentów, zarówno tych malutkich, jak też pełnoletnich. Tylko podczas urlopu dr Pytasz - tak jak dzieje się teraz, jej obowiązki przejmują koleżanki i koledzy. ● (PP)

PIELĘGNIARKA

Dzieci należy szczepić!

Nie sposób policzyć, ile dzieci otrzymało szczepienia z rąk Janiny Rygielskiej, która w naszym plebiscycie zdobyła zaszczytny tytuł Pielęgniarki Roku w powiecie sztumskim. Swoją zawód wykonuje już ponad czterdzieści lat. Spora część tego czasu upłynęła na pracy w szpitalu, potem w medycynie szkolnej, dziś w Poradni Dziecięcej spółki AG „Zdrowie” w Sztumie. Pani Janina zajmuje się nadal szczepieniami ochronnymi, pracuje też w gabinecie zabiegowym.

- Zawsze chciałam być pielęgniarką, czułam potrzebę opieki nad innymi, wyniosłam



► Janina Rygielska, Pielęgniarka Roku w powiecie sztumskim

FOT. PIOTR PIESIK

ją także z domu rodzinnego, moja mama była bardzo troskliwym człowiekiem i wspominam to z prawdziwym wzru-

szeniem - opowiada pani Janina. - Staram się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, tym bardziej, że maluszki wymagają szczególnej uwagi. Bardzo dziękuję za nominację do plebiscytu oraz za wszystkie oddane na mnie głosy.

Nasza laureatka stanowczo opowiada się za tym, by nie rezygnować z ochronnych szczepień. Z całej swojej zawodowej kariery przypomina sobie tylko jeden przypadek, by po szczepieniu wystąpiły powikłania wymagające interwencji lekarskiej. Szczepionki są dowodem osiągnięć medycyny i warto je stosować. ● (PP)

Partnerem plebiscytu Hipokrates Pomorza 2016 był hotel Doris SPA w Kołobrzegu

LEKARZ RODZINNY

Z empatią do pacjenta

Dr Danuta Balcerzak ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku w 1997 r. Choć obecnie pracuje jako lekarz rodzinny, to zgodnie ze specjalizacją jest lekarzem chorób wewnętrznych.

- To właśnie na takim oddziale szpitalnym pracowałam przez wiele lat - tłumaczy pani doktor. - Lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej jestem od 2007 r. Zawsze chciałam być lekarzem, dlatego można powiedzieć, że gdy odbierałam dyplom, to spełniłam swoje marzenie.

Dr Balcerzak przyjmuje pacjentów nie tylko z terenu powiatu tczewskiego, a konkret-



► Dr Danutę Balcerzak znają pacjenci z trzech powiatów

nie w Tczewie w przychodni „Medical” przy ul. Kościuszki 17, ale także tych z Kopytkowa i okolic (pow. starogardzki) oraz

Pszczółek (pow. gdański), gdzie pełni funkcję kierownika Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

Zapytana o to, jakie cechy powinien mieć dobry lekarz, odpowiada:

- Dobry lekarz powinien przede wszystkim umieć słuchać ludzi, mieć w sobie empatię i cierpliwość, a także uśmiech dla chorego. Najcenniejszą formą wdzięczności pacjenta jest zwykłe słowo „dziękuję”.

Prywatnie pani doktor lubi podróżować.

- Uwielbiam wyjeżdżać gdzieś daleko i po prostu wyłączyć telefon - dodaje z uśmiechem. ● (PZ)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PEDIATRA

Dzieci są szczerze i otwarte

Dr Roman Link posiada już przeszło 30-letnie doświadczenie lekarskie. Przez całą swoją karierę związany jest zawodowo z Tczewem, choć sam mieszka już od ok. 10 lat w Kolbudach.

Jak sam opowiada, o tym, że zdecydował się zostać lekarzem, przeważały zainteresowania z jednej strony biologiczne, a z drugiej humanistyczne.

- Mimo to jeszcze na Akademii Medycznej w Gdańsku miałem trochę wątpliwości, czy wybrałem właściwy kierunek, na moment nawet przerwałem studia - wspomina dziś dr Link. - Ostatecznie dojrzałem jednak do powrotu na uczelnię i ukoń-



► Dr Roman Link przez całe życie opiekuje się pacjentami z Tczewa

czenia studiów. Dziś tego wyboru nie żałuję.

Jak wyznaje, po ukończeniu Akademii w 1984 r. podczas wy-

boru dalszej specjalizacji wahał się między pediatrią i ginekologią, ostatecznie jednak wybrał tę pierwszą. Jak lekarzowi pracującemu z dziećmi jako pacjentami?

- Z jednej strony dzieci na pewno są bardziej szczerze i otwarte - mówi dr Roman Link. - Nie będą ukrywać przed lekarzem pewnych rzeczy, np. ze wstydu. Czasem może być im jednak ciężiej, niż dorosłym, opisać swoje objawy. Trzeba wówczas polegać na obserwacjach własnych i rodziców.

Dr Roman Link przyjmuje pacjentów w przychodni Polimed przy ul. Niepodległości 3 w Tczewie.

● (ALR)

FOT. ANDRZEJ LUS-RADOMSKI

STOMATOLOG

Uśmiech daje satysfakcję

Zawsze chciałam być lekarzem - podkreśla dr Agnieszka Marek-Kurowska, stomatolog prowadząca własny gabinet w Tczewie. Jak przyznaje, o wyborze stomatologii na studiach na Akademii Medycznej w Gdańsku zadecydował... pragmatyzm, ponieważ akurat te studia trwają najkrócej. Jest pierwszym stomatologiem w rodzinie.

- Dzisiaj już wiem, że nie zamieniłabym tej specjalizacji na żadną inną - wyjaśnia nam pani doktor, w zawodzie od 11 lat. - Moi pacjenci zawsze podkreślają, że moje zabiegi są albo bezbolesne, albo bolesne w małym stopniu.



► Dr Agnieszka Marek-Kurowska pracuje w zawodzie od 11 lat

Własny gabinet Agnieszka Marek-Kurowska prowadzi od 3,5 roku. Wcześniej pracowała w Gdańsku, gdzie mieszka.

- W Tczewie pacjenci zdążyli już mnie poznać i wiedzą, że cokolwiek robię, robię to w stu procentach, bez półśrodków - dodaje. - Nie ograniczam się do standardowych zabiegów, ponieważ oferuję też bardziej skomplikowaną protetykę. Nie ma dla dentysty większego powodu do satysfakcji, niż sytuacja, gdy ktoś przychodzi do nas z problemem zębowym, a wychodzi z pięknym uśmiechem.

Prywatna praktyka lekarska: Gabinet Stomatologiczny Agnieszka Marek-Kurowska, ul. Armii Krajowej 47, tel. 695-552-565. ● (PZ)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PIELĘGNIARZ

Będzie nas coraz więcej

Krzysztof Czarnota, mieszkaniec Starogardu Gdańskiego, jako pielęgniarz na chirurgicznej izbie przyjęć w Szpitalu Powiatowym w Tczewie pracuje od 10 lat. Nie jest to jednak jego zawód wyuczony.

- Mam ich parę, ale od dłuższego czasu z powodzeniem realizuję się w obecnej pracy - podkreśla 40-latek. - Lubię w niej oglądać radość pacjenta, gdy jego leczenie zakończy się szczęśliwie. W tej branży sumienność to podstawa, oczywiście w połączeniu z empatią, uczuciem i współczuciem dla pacjentów.

Pan Krzysztof przyznaje, że



► Krzysztof Czarnota jako pielęgniarz pracuje od 10 lat

nie śledził na bieżąco swoich wyników w plebiscycie ze względu na urlop. Bieżące wyniki poznawał dzięki informa-

cjom od koleżanek z oddziału. Pracownik tczewskiego szpitala jest jedynym mężczyzną w tej kategorii, wśród zwycięzczyń ze wszystkich powiatów Pomorza.

- Pielęgniarki będzie w tym zawodzie coraz więcej - ocenia. - Wynika to z faktu „dziury kadrowej” w branży. Pielęgniarek brakuje, bo rezygnują z ciężkiego zawodu, albo wyjeżdżają za granicę, zamykane są też szkoły pielęgniarstwa. Nowych rąk do pracy trzeba więc szukać wśród mężczyzn.

Hobby pana Krzysztofa to m.in. jazda na nartach i dobra muzyka. ● (PZ)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FARMACEUTA

Nie tylko sprzedajemy leki

Anna Cybułska jako farmaceutka pracuje już od ponad trzydziestu lat. - W przyszłym roku odchodzę na emeryturę - dodaje. - Od początku pracy w zawodzie jestem związana z tczewskimi aptekami. - Zawsze chciałam pomagać ludziom. Jestem osobą empatyczną, stąd między innymi wybór takiego zawodu.

Jak podkreśla, farmaceuci nie tylko realizują recepty lekarzy i sprzedają leki. - Jesteśmy także od doradzania pacjentom najlepszych wyborów - tłumaczy pani Anna. - Lubię kontakt z klientami i wydaje mi się, że oni też lubią odwiedzać naszą



► W tym zawodzie potrzebna jest empatia - mówi Anna Cybułska

aptekę, gdzie mogą liczyć na fachową pomoc. Pacjenci często dzwonią po rady, a zdarza się, że telefonicznie składają nawet

życzenia świąteczne.

Nasza rozmówczyni dawniej najbardziej lubiła malować oraz słuchać muzyki. Zdarza się jej jeszcze sięgać po pędzle i farby, ale żałuje, że nie ma na to tyle czasu, ile by chciała.

- Lubię też kontakt z przyrodą, a zwłaszcza pracę w ogrodzie - mówi pani Anna. - Zamiast kompozycji malarskich układam więc kompozycje kwiatowe. Interesuję się także architekturą wnętrz.

Anna Cybułska pracuje w przychodni „Jodłowa 3” przy ul. Jedności Narodu w Tczewie. ● (PZ)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PRZYCHODNIA

Dwa filary: rozwój i rodzina

Pierwsza przychodnia „Rogowscy” powstała w Tczewie w 2000 r. w budynku dawnej przyzakładowej przychodni fabryki Polmo.

Stworzyła ją przy wsparciu męża Ewa Nowaczyk-Rogowska, która już wcześniej miała okazję zdobyć doświadczenie w prowadzeniu placówek służby zdrowia.

- Były to czasy przekształceń i reform w polskiej służbie zdrowia i naprawdę wymagało odwagi, aby otwierać wówczas nowy niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. - wspomina syn założycielski przychodni i obecny dyrektor, Maciej Rogowski.



► Siedziba główna przychodni „Rogowscy” przy ul. 30 Stycznia

Firma, jak podkreślają właściciele, od samego początku ma rodzinny charakter i zarząd składa wszelkich starań, aby zo-

stał on zachowany. Niedawno firma otworzyła już trzecią filię.

- Nasz dynamiczny rozwój jest charakterystyczny właśnie dla rodzinnych, lokalnych przedsiębiorstw - mówi Maciej Rogowski. - Daje nam też ogromną satysfakcję.

Na terenie Tczewa funkcjonują trzy oddziały przychodni „Rogowscy”:

- przy ul. 30 Stycznia 55 (tel. 58 530 30 77),

- przy ul. Jasia i Małgosi 8/4 (tel. 58 530 30 71)

- przy ul. Piskowej 3 (pracownia fizjoterapii, tel. 58 777 39 08). ● (ALR)

FOT. ANDRZEJ LUS-RADOMSKI

LEKARZ RODZINNY

Leczy całe pokolenia

Gabriela Danielewicz jest lekarzem rodzinnym i kierownikiem medycznym w Przychodni św. ojca Pio w Gdańsku. Ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku. Zrobiła też kurs medycyny podróży.

Od dziecka marzyła o tym, by być lekarzem. Już w szkole podstawowej uczyła się z zapałem przedmiotów przyrodniczych, bo wiedziała, że pójdzie na medycynę. Ten zawód wciąż przynosi jej wiele radości i satysfakcji. Jest lekarzem rodzinnym, ale szczególnie lubi pracę z dziećmi. - Nie ma nic piękniej-



► Lek. Gabriela Danielewicz jest specjalistą z doświadczeniem

szego niż uśmiech dziękującego dziecka, które wyzdrowiało - mówi lekarka. Przez wiele lat

dyżurowała na oddziale dziecięcym i noworodkowym w szpitalu na gdańskiej Zaspie i na oddziale noworodkowym w Starogardzie Gdańskim. Teraz, do Przychodni św. ojca Pio, przychodzą do niej nawet rodziny czteropokoleniowe. Nigdy nikomu nie odmawia pomocy, choć często przez to zmuszona jest zostać w pracy po godzinach. W wolnym czasie chętnie podróżuje, ostatnio odkrywa uroki różnych zakątków Polski. Uwielbia spacerować po lesie i pracę w ogródku.

Nie prowadzi prywatnej praktyki. (MJAN)

PIELĘGNIARKA

Zawodu nauczyła ją mama

Anna Małecka-Dubiela pracuje w Klinicznym oddziale Ratunkowym Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku oraz w Zakładzie Pielęgniarstwa Ogólnego na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym, gdzie wykłada pielęgniarstwo internistyczne i pielęgniarstwo ratunkowe. Ma tytuł doktora nauk medycznych.

- Pielęgniarką była moja mama, więc od dziecka byłam oswojona z tym zawodem. Mama przychodziła do domu i opowiadała, co wydarzyło się w pracy, zdarzało się też, że



► Anna Małecka-Dubiela ma tytuł doktora nauk medycznych

odwiedzałam szpital, w którym pracowała - mówi Anna Małecka-Dubiela.

Zawsze ma czas dla pacjentów, ale największą styczeńność ma z nimi wtedy, kiedy odbywa ze studentami zajęcia praktyczne. - To zazwyczaj osoby starsze, które potrzebują dobrego słowa, bliskości, empatii. Natomiast pacjenci oddziału ratunkowego są bardzo różni - wiekowo, najczęściej przyjeżdżają nagle, bo są np. po wypadku. Staram się być cierpliwa i dla pacjentów i dla ich rodzin - dodaje.

W wolnym czasie chętnie czyta. Książki to jej wielka pasja. Bardzo lubi poezję. Jest mamą 19-letniego Bartosza. (MJAN)

Dobre książki w dobrej cenie



Nie jesteśmy bogami

Bohaterami książki są słynni pomorscy lekarze, cenieni i szanowani, należący do największych autorytetów w swoich specjalnościach, oraz autentyczni pacjenci, którzy wygrali z ciężką chorobą lub się z nią dzielnie zmagają i których niezwykle historie lekarze zapamiętali na całe życie.



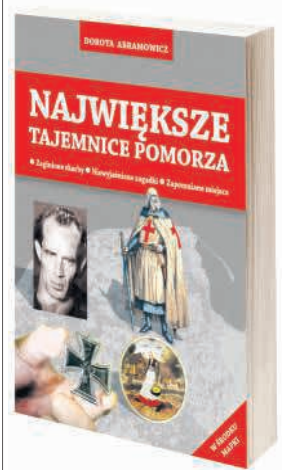
Pogrzebani nocą

To pierwsza książka poświęcona ofiarom Grudnia 1970 r. Zawiera 27 biogramów osób, które zginęły w czasie rewolty grudniowej w Gdańsku, Gdyni i Elblągu w dniach 15-18 grudnia 1970 r. Książka powstała we współpracy z Instytutem Pamięi Narodowej.



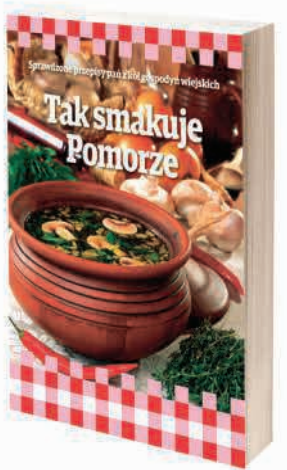
Miejsca przeklęte

To zbiór reportaży o tematyce kryminalnej. Autor - Tomasz Słomczyński, kroczy tropem zabójstw niewyjaśnionych albo tych, które - choć znalazły swój finał w sądowych wyrokach, on sam uważa za niewyjaśnione.



Największe tajemnice Pomorza

Książka opisuje dziwne wydarzenia, tajemnicze miejsca i nierozwiązane zagadki związane z regionem. Można w niej przeczytać m.in. o miejscach nawiedzonych, zaginionych skarbach i nieznanymi podziemiach.



Tak smakuje Pomorze

Tylko w tej książce znajdziesz ponad sto sprawdzonych przepisów kulinarnych przygotowanych przez Panie z kół gospodyń wiejskich z Pomorza. Są tam przepisy na wiele tradycyjnych dań, które znamy z kuchni naszych mam oraz babć.



Zmarli mówią. Autobiografia jasnowidza

Szczerze wyznania Krzysztofa Jackowskiego, jednego z najbardziej znanych polskich jasnowidzów. Jackowski opisuje swój dar kontaktu z tymi, którzy odeszli. Opowiada też o najważniejszych sprawach, w rozwikłaniu których brał udział.

Wejdź na www.ksiegarnia.dziennikbaltycki.pl

LEKARZ RODZINNY

Mam sposób na pacjentów

Elżbieta Luwańska, lekarz rodzinny w Przychodni Obłuże - Oksywie, chciała zerwać z rodzinnymi tradycjami i zamiast medycyny, studiować chemię na Politechnice. Chciała, ale jej się to nie udało, z czego cieszyć mogą się jej pacjenci.

- Chciałam poniekąd pójść w ślady mojego ojca i się wyłamać. Cała rodzina z jego strony to lekarze, właśnie oprócz taty. Zaczęli mnie jednak namawiać, w końcu się zламаłam i poszłam na medycynę. W żadnym wypadku tej decyzji jednak nie żałuję - mówi Elżbieta Luwańska, laureatka naszego plebiscytu.



► Pani Elżbieta podtrzymuje rodzinne tradycje

Studia ukończyła w 1984 roku i podjęła pracę w gdyńskim Szpitalu Miejskim. Pięć lat później trafiła do przy-

chodni przy ul. Sucharskiego, gdzie nieprzerwanie pracuje do dziś.

- Po tylu latach pracy wypracowałam sobie własną technikę kontaktu z pacjentami - mówi pani Elżbieta. - Bezpośredniość, uczciwość, otwartość i cierpliwość, to moim zdaniem najważniejsze cechy potrzebne do dobrej współpracy z chorymi - dodaje laureatka naszego plebiscytu.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Obłuże - Oksywie, Gdynia, ul. Sucharskiego 2, tel. 58 667 99 31. ● (LAN)

STOMATOLOG

Nie można mieć złego dnia

To, że studiować będzie medycynę, wiedziała od dziecka. Żaden inny kierunek nie wchodził w rachubę. A już stomatologia była jeszcze bardziej naturalnym wyborem. W końcu mama naszej laureatki, Barbary Branickiej również jest stomatologiem i od kilku lat wspólnie prowadzą gabinet stomatologiczny BranDent.

- Ciężko może to wytłumaczyć, tą pewnością, ale po prostu byłam przekonana w stu procentach, że chcę zostać stomatologiem. Nigdy nie zastanawiałam się nad plusami, czy minusami tego zawodu. Wiedziałam jedynie, że muszę



► Barbara Branicka stomatologiem jest od 4 lat.

włożyć bardzo dużo pracy, aby moja kariera rozwijała się tak, jakbym tego chciała - opowiada Barbara Branicka.

Jak twierdzi nasza laureatka, praca stomatologa jest ciężka, między innymi z tego względu, że wymaga ogromnych pokładów empatii od lekarza.

- Stomatolog nie może mieć w pracy gorszego dnia, złego humoru, złego samopoczucia bo pacjenci od razu to wyczuwają. Najważniejsze, aby znaleźć taki gabinet, do którego przychodzą z uśmiechem, a nie z duszą na ramieniu - mówi Barbara Branicka.

Prywatna praktyka lekarska: BranDent Stomatologia Rodzinna. Ul. Chełmińska 1/1. Tel. 58 711 90 30. ● (LAN)

FARMACEUTA

Z empatią do ludzi

Elżbieta Nadratowska dyplom farmaceuty uzyskała już ponad 20 lat temu. Co ciekawe, jej pierwszym miejscem pracy była apteka, w której obecnie pracuje, a do której przed dwoma laty wróciła, czyli Paracelsus na Witominie. W międzyczasie natomiast pani Elżbieta pracowała na kierowniczych stanowiskach w kilku firmach farmaceutycznych.

Na farmację Elżbieta Nadratowska trafiła dość przypadkowo.

- Zdawałam na medycynę, ale się nie dostałam. Postanowiłam więc na rok iść na farma-



► Życie zawodowe pani Elżbiety zatoczyło koło

cję, bo jest tam sporo zajęć z chemii. Spodobało mi się jednak na tyle, że już zostałam - mówi.

Pani Elżbieta podkreśla też, że w jej zawodzie niezbędna jest empatia.

- To praca, która wymaga wiedzy z różnych dziedzin - tłumaczy Elżbieta Nadratowska. - Do apteki przychodzą ludzie z najróżniejszymi chorobami, trzeba więc się wykazać dużymi pokładami empatii, a tego wyuczyć się nie da. Praca jednak daje ogromną satysfakcję - dodaje najlepsza farmaceutka w Gdyni.

Apteka Paracelsus, Gdynia Witomino, ul. II MPS 9, tel. 58 624 68 07. ● (LAN)

PEDIATRA

Pediatria to moja pasja

Lubię luźny, szczery, spontaniczny i nieskrępowany kontakt z pacjentem, a to chyba najłatwiej uzyskać w kontakcie z dziećmi - tłumaczy powody, dla których wybrała akurat pediatrię Marta Toczyska. - Z czasem stało się to moją pasją. Pediatria jest też wyzwaniem intelektualnym. Małe dziecko nie jest w stanie sprecyzować, co mu dolega. Trzeba się tego dowiedzieć pośrednio, to znaczy złożyć w logiczną całość informacje, które dają nam rodzice oraz to, co sami widzimy - dodaje nasza rozmówczyni.

W zawodzie lekarza Marta Toczyska pracuje od 2007 roku,



► Pediatria jest wyzwaniem intelektualnym - mówi pani Marta.

przed dwoma laty uzyskała natomiast stopień specjalisty chorób dziecięcych. I, jak zapewnia, dla swoich pacjentów po-

zostaje dostępna niemal przez całą dobę.

- Choroba nie wybiera czasu - wyjaśnia pani Marta. - Pacjenci po prostu dzwonią prosząc o pomoc, o wizytę, o poradę. Pozostają w stałym kontakcie telefonicznym z rodzicami także podczas choroby dziecka, ponieważ sytuacja pacjenta zmienia się na bieżąco i często rodzice potrzebują dodatkowych wskazówek.

Prywatna praktyka lekarska: lekarz specjalista Marta Toczyska. Wizyty domowe na terenie Trójmiasta we wszystkie dni tygodnia. Tel. 600 974 382. ● (LAN)

PIELĘGNIARKA

Praca ponad wszystko

Praca jest dla mnie najważniejsza, przez co trochę cierpi też rodzina - mówi Anna Pytel, kierowniczka ds. pielęgniarskich MedAmi Centrum Usług Pielęgniarskich. Dodaje jednocześnie, że wynika to poniekąd z wychowania, gdyż rodzice od dziecka wpajali jej, jak ważna jest pomoc innym.

Anna Pytel w zawodzie pracuje już od ćwierćwiecza. Co ciekawe, do Liceum Medycznego w Warszawie zapisała się wraz z... siostrą bliźniaczką.

- Nie powiem, było to sporym atutem. Często wymienialiśmy się z siostrą na egzaminach - mówi ze śmiechem.



► Anna Pytel twierdzi, że praca jest dla niej najważniejsza

Po kilku latach pracy na oddziale kardiologii w warszawskim szpitalu MSWiA przeniosła się, jak mówi, za miłością,

do Gdyni i rozpoczęła pracę na izbie przyjęć reedukacyjnego szpitala. Po ponad dekadzie zatrudniła się natomiast w Szpitalu Miejskim.

- Od pacjentów i ich rodziców dostałam wówczas list z podziękowaniami. To niezwykle dla mnie ważna pamiątka - mówi ze wzruszeniem Anna Pytel.

Teraz natomiast do zawodu pielęgniarki szykuje swoją córkę, która zamierza iść w ślady mamy.

MedAmi Centrum Usług Pielęgniarskich. Gdynia, ul. Starowiejska 45/7. Tel. 58 781 92 25. ● (LAN)

PRZYCHODNIA

Rozwojowa przychodnia

Istniejąca od trzech lat przychodnia na Wiczlinie przy ul. Leona Staniszewskiego jest jedną z trzech placówek Kliniki Mediki, obok tych przy ul. Mireckiego na Grabówku oraz w Kosakowie.

W przychodni świadczone są usługi w ramach Podstawowej Opieki Zdrowotnej NFZ, czyli pediatra, internista, lekarz rodzinny, punkt szczepień oraz punkt laboratoryjny, ale nie tylko.

- Prowadzimy też specjalistykę prywatną - mówi Krzysztof Kaczor, menedżer przychodni. - W sumie, lekarzy i pielęgniarów, w naszej placów-



► Przychodnia znajduje się przy ul. Staniszewskiego

ce pracuje sporo ponad dwudziestu.

Do dyspozycji pacjentów, w ramach prywatnej specja-

listyki, jest chirurg, dermatolog, logopeda, pulmonolog, dziecięcy, laryngolog, ginekolog, ortopeda i kilku innych specjalistów.

Otwarcie przychodni w Wiczlinie okazało się prawdziwym strzałem w „dziesiątkę” - Już w tym momencie mamy złożonych przez mieszkańców ponad 5 tysięcy deklaracji na POZ - mówi Krzysztof Kaczor.

Przychodnia Clinica Medica Sokółka, ul. Staniszewskiego 1 w Gdyni. Tel. 58 714 11 60. Przychodnia czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 20. ● (LAN)

LEKARZ RODZINNY

Marzyła o medycynie

Agnieszka Babirecka o medycynie marzyła już od najmłodszych lat, mimo że, jak sama przyznaje, nikt z jej rodziny lekarzem wcześniej nie był. Choć zdawała sobie sprawę, że studia łatwe nie będą, postanowiła iść za głosem serca. Swojego wyboru nie żałuje do dziś.

- Pierwszy raz pomyślałam o medycynie, będąc jeszcze w podstawówce. Ciężko powiedzieć, skąd się u mnie to wzięło, po prostu poczułam, że to jest to, co chcę w życiu robić - wspomina pani Agnieszka. - Zaczęło się od dziecięcego marzenia, które z biegiem czasu, krok po kroku,



► Agnieszka Babirecka w zawodzie pracuje od 9 lat

stawało się coraz bardziej realne.

W zawodzie, jako lekarz rodzinny, nasza laureatka pracu-

je już od 9 lat. Najważniejsze jest dla niej niesienie pomocy innym. - Bardzo lubię bezpośredni kontakt z pacjentem. I też to, że jako lekarz rodzinny, niosę pomoc jako pierwsza. To daje mi dużą satysfakcję - dodaje pani Agnieszka. - Nie wyobrażam sobie innej pracy. Mimo że nie zawsze jest łatwo, z powołaniem nie da się wygrać.

Choć większość swojego czasu pani doktor poświęca pacjentom, w wolnej chwili lubi planować podróże. Na co dzień przyjmuje w przychodni A.B.C. Family Med przy ul. Małopolskiej 11 w Sopocie. Tel.: 58 550 55 66. (EA)

PIELĘGNIARKA

Kocha pracę z dziećmi

Irena Jezierna od zawsze wiedziała, że chce zostać pielęgniarką. Zdecydowała się na Medyczne Studia Zawodowe, mimo że - jak sama opowiada - rodzice raczej próbowali jej to odradzić. Swojego wyboru jednak nie żałuje. Dziś zrobiłaby to samo.

- Gdy skończyłam Medyczne Studium Zawodowe, najpierw pracowałam z dorosłymi. Teraz jednak pracuję z dziećmi. I to już od około 30 lat. Młodzi pacjenci dają mi dużo więcej dobrej energii. Z nimi lepiej się pracuje. Niestety, często ich choroba jest przewlekła, co sprawia, że co jakiś czas do nas wracają. Na naszym oddziale są



► Pani Irena jest pielęgniarką od kilkudziesięciu lat

przecież dzieci i młodzież od 1 do 18 roku życia. Przez to bardzo się zżyłam z niektórymi moimi pacjentami - zdradza

najlepsza sopocka pielęgniarka. - Ale dbam także o to, by zadowoleni byli rodzice. Bo wiem, że dzieci to czują i szybciej zdrowieją.

Pani Irena nie ukrywa, że do pracy z najmłodszymi ciągnęła ją od kiedy pamięta. Miała nawet okazję pracować... w szkole wiejskiej.

Dziś Irena Jezierna pracuje jako pielęgniarka oddziałowa w Wojewódzkim Zespole Reumatologicznym w Sopocie. Choć jak przyznaje w jej karierze pojawiały się i gorsze chwile, nigdy nie myślała o zmianie zawodu. - Ja po prostu kocham to, co robię - zapewnia. ● (AMN)

STOMATOLOG

20 lat w zawodzie

W tym roku Dorota Rybak będzie świętować 20-lecie swojej pracy zawodowej. Stomatologiem chciała zostać od zawsze.

- Przez całe dzieciństwo razem z moją przyjaciółką bawiłyśmy się w dentystki. To zabawne, ale obie tymi dentystkami zostałyśmy - śmieje się pani Dorota. - Wszystko zaczęło się niewinnie, ale przetrwało. I nie żałuję.

W wykonywanym przez siebie zawodzie nasza laureatka najbardziej lubi codzienne spotkania z ludźmi. - Kontakt z człowiekiem wokół poprawy jakości życia, zdrowia i piękna jest dla mnie najważniejszy.



► O stomatologii pani Dorota marzyła od dziecka

Stomatolodzy pracują wokół bardzo istotnych kwestii. To daje poczucie satysfakcji i zyskują radość.

Pani Dorota towarzyska jest także prywatnie. Uwielbia spotkania z rodziną i przyjaciółmi. - Lubimy wspólnie wyjeżdżać, rozmawiać i się śmiać. Z całego serca kocham też Włochy. Myślę, że w poprzednim wcieleniu byłam Włoszką - śmieje się nasza laureatka.

Swoją przygodę ze stomatologią pani Dorota zaczęła w klinice, a od 13 lat prowadzi własny gabinet w Krzywym Domku, przy ul. Jana Jerzego Haffnera 6 w Sopocie, tel. 58 555 51 10. - Czas spędzony w klinice bardzo wiele mnie nauczył. Dokszałcać staram się jednak do tej pory - dodaje pani Dorota. (EA)

PRZYCHODNIA

Pomagają całą dobę

Centrum Medyczne „Sopmed” działalność rozpoczęło w październiku 2000 r. W dwóch placówkach, które się mieszczą przy ul. B. Chrobrego 6/8 i Jana z Kolna 16, działa m. in. poradnia onkologiczna, urologiczna, ginekologiczno-położnicza, kardiologiczna, gastroenterologiczna, chirurgii ogólnej, chirurgii dla dzieci, a także dermatologiczno-wenerologiczna oraz pracownia endoskopii - kolonoskopia i gastroscopia. Wszystkie mają podpisany kontrakt z NFZ, dzięki czemu ubezpieczeni pacjenci, mogą z nich korzystać za dar-



► Rocznie przychodnię odwiedza kilkadziesiąt tysięcy pacjentów

mo. Odpłatnie natomiast działa jeszcze poradnia neurologiczna oraz laryngologiczna.

Rocznie przez sopocką przychodnię przewijają się przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy pacjentów. Najwięcej jest ich w okresie letnim, kiedy to poradnia chirurgiczna pełni dyżur całodobowo.

Prezes „Sopmedu”, która jednocześnie jest lekarzem z wieloletnim stażem, przekonuje, że wyróżnienie przyznane jej placówce, cieszy, ale jest uzasadnione. - Mam bardzo dobrych lekarzy i specjalistów oraz personel pielęgniarski - mówi Elżbieta Ciecuch. - Sama też lubię to, co robię. Choć bywa trudno, nie chciałabym zmienić zawodu. ● (AMN)



Pełne wyniki głosowania znajdziesz na:
www.dziennikbaaltycki.pl/hipokrates

Partnerzy plebiscytu:



MIECZYŚLAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Narodowy Fundusz Zdrowia



Okręgowa Izba
Pielęgniarek
i Położnych
w Gdańsku

LEKARZ RODZINNY

Szczęśliwa, że pomaga

Lek. med. Halina Pietkun, jest kierownikiem NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie. Jako lekarz rodzinny, a wcześniej pediatra pracuje już od ponad 25 lat. Jest absolwentką gdańskiej Akademii Medycznej. Mieszka na terenie gminy Szemud i to tutaj 15 lat temu przejęła od gminy ośrodek zdrowia.

- Najbardziej jestem dumna z tego, że udało się stworzyć fajny i doświadczony zespół lekarzy i pielęgniarek, którzy sprawują kompleksową opiekę nad pacjentami - mówi Halina Pietkun. - Wrośliśmy w tę gminę, dajemy mieszkańcom poczucie bez-



► Halina Pietkun jest kierowniczką ośrodka w Szemudzie

pieczeństwa zdrowotnego. Ja sama czuję się lekarzem z pasją i powołaniem. Tę pracę trzeba lubić, a ja jestem szczę-

śliwa, mogąc pomagać ludziom.

Jak mówi, została lekarzem, a jeszcze wcześniej - pielęgniarką - z pasji i powołania.

- Lubię ludzi, rozwiązywać ich problemy. Pracy jest mnóstwo, bo oprócz przyjmowania pacjentów jest też cała papierologia związana z prowadzeniem ośrodka. Ale nie wyobrażam sobie innego życia - dodaje.

NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie, ul. Wejherowska, tel. 58 676 15 58, strona internetowa: www.naszezdrowie.gda.pl. Pani doktor nie prowadzi prywatnej praktyki. ● (JK)

STOMATOLOG

Można leczyć bez bólu

Gracjana Zarembo prowadzi własny gabinet stomatologiczny, który od niespełna dwóch lat działa w Rumi. - Tutaj udało mi się stworzyć kameralną atmosferę, inną niż ta panująca w typowej, dużej przychodni - mówi Gracjana Zarembo. - Jest to również bardziej nowoczesna medycyna niż dawna, tradycyjna i jednocześnie miejsce, w którym dba się o komfort psychiczny pacjenta.

Lekarz stomatolog zwraca szczególną uwagę na leczenie zębów bez bólu. Wykorzystuje bowiem specjalne znieczulenie komputerowe, gdzie pacjent nie ma takiego wrażenia jak



► Gracjana Zarembo, lekarz stomatolog przyjmuje w Rumi

przy zwykłym zastrzyku. Nie ma bowiem powodującego ból rozpięcia tkanek. To znieczulenie lubią nie tylko dzieci, ale

również osoby dorosłe mające uraz do leczenia bez bólu.

Aby spełnić oczekiwania pacjentów Gracjana Zarembo stale podnosi swoje kwalifikacje na specjalistycznych kursach oraz szkoleniach. Przed utworzeniem własnego gabinetu stomatologicznego pracowała w innych miejscach, ale jako że pochodzi z Pomorza, to właśnie tutaj chciała wrócić. Tak powstał gabinet zlokalizowany na terenie Rumi.

Stomatologia Rodzina Gracjana Zarembo, Rumia, ul. Dębogórska 84, lok. 7, rejestracja telefoniczna: 517 350 784, strona internetowa: www.stomatologiarumia.pl. ● (TM)

FARMACEUTA

W zawodzie od 20 lat

Pani Katarzyna Wieczorek w Aptece Centrum w Wejherowie Kaszuby pracuje od 9 lat, a w zawodzie już od ponad 20.

- To praca bardzo przyjemna, ale też trudna i wymagająca - podkreśla farmaceutka.

Jak mówi, ceni sobie kontakt z klientem, to że można pomóc drugiej osobie radą.

- Ludzie są teraz bardzo zabiegani, często nie mają czasu zarejestrować się do lekarza i u farmaceuty szukają pomocy - opowiada pani Katarzyna. - Oczywiście w wielu przypadkach wizyta w ośrodku zdrowia jest niezbędna, ale



► Katarzyna Wieczorek pracuje w CH Kaszuby

też jest wiele kwestii, w których można pomóc u nas miejscu, w aptece. To daje mi satysfakcję.

Ale jednocześnie praca w aptece wymaga przez cały czas skupienia, by nie doszło do pomyłki przy wydawaniu zapisanych leków.

- Trzeba uważać np. na dawki różnych leków, które są inne - podkreśla farmaceutka.

Jak mówi, praca w aptece to też ciągła nauka i śledzenie nowości, bo rynek leków i suplementów diety wciąż się zmienia.

Apteka Centrum, ul. I Brygady Pancerniej WP 28 Wejherowo, tel. 58 572 25 67.

● (JK)

PEDIATRA

Stawia na profilaktykę

Lek. med. Ewa Woźniak jest pediatrą w NZOZ „Śródmieście”, filia w Redzie. Ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku na specjalizacji I stopnia pediatrii. W zawodzie pracuje już od ponad 20 lat, z czego 8 spędziła w Redzie.

W kontakcie z „małym człowiekiem” stawia przede wszystkim na dietę i profilaktykę zdrowotną.

- Zostałam pediatrą, bo widok chorego dziecka jest naprawdę przykry. Stawiam na profilaktykę. Jestem zdania, że lepiej zapobiegać chorobom cywilizacyjnym, niż je leczyć - uważa pediatra. - Rodzicom tłumaczę, że pierwsze



► Pani Ewa interesuje się podróżami oraz literaturą

tysiąc dni w życiu dziecka jest bardzo ważne dla jego rozwoju. Dlatego tak ważna jest odpowiednia dieta i jeśli można

to warto karmić dziecko pierśią - podkreśla.

Wśród zainteresowań naszej laureatki są podróże. Szczególnie pani Ewa upodobała sobie polskie góry. - Interesuję się również literaturą o tematyce związanej z moją pracą - dodaje Ewa Woźniak.

NZOZ „ŚRÓDMIEŚCIE”, filia w Redzie, ul. Fenikowskiego 16c/60. Rejestracja: osobista w godz. 7-17.30, telefoniczna w godz. 7-17 pod nr tel. 58 743 17 20 lub internetowa www.przychodnia.gdynia.pl. „Ekado” - praktyka pediatryczna (wizyty domowe), tel. 605 090 830.

● (TS)

PIELĘGNIARKA

Wspiera matkę i dziecko

Położona Iwona Grunwald, jest zatrudniona w NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie od początku jego działania, czyli od 15 lat. Służy pacjentkom dobrym słowem, radą, a przede wszystkim profesjonalnymi usługami medycznymi położnej. Zajmuje się m.in. pobieraniem wymazów do badania cytologicznego. Realizuje też tzw. wizyty patronażowe, czyli sprawuje opiekę nad matką i nowonarodzonym dzieckiem w domu. Takich wizyt, zgodnie z przepisami, każde dziecko ma do sześciu.

- Nie wyobrażam sobie innej pracy - przyznaje pani Iwo-



► Iwona Grunwald, położna z gminy Szemud

na. - Najlepiej czuję się w pracy w terenie, gdzie odwiedzam pacjentki, także te z nowonarodzonymi dziećmi, słu-

żę im radą i pomocą. Na podkreślenie zasługuje też miła, przyjacielska atmosfera w naszym ośrodku.

Do zadań położnej zaliczają się także wykonywanie zabiegów leczniczych, cewnikowanie, zdejmowanie szwów, leczenie i opatrzenie oparzeń oraz ran czy ustalanie diety.

NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie, ul. Wejherowska, tel. 605 764 112, strona internetowa: naszezdrowie.gda.pl. Pani Iwona nie prowadzi prywatnej praktyki położniczej. ● (JK)

PRZYCHODNIA

Prężny ośrodek w gminie

NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie z oddziałami w Kielnie, Bojanie i Łebnie działa od 15 lat, od początku pod kierownictwem doktor Haliny Pietkun.

Główna siedziba ośrodka mieści się w Szemudzie, są też filie w Kielnie, Bojanie i Łebnie, by pacjentom łatwiej było dotrzeć do lekarza. W ośrodku pracuje lub współpracuje łącznie 35 osób.

Przez 15 lat Nasze Zdrowie przykładło wielką uwagę nie tylko do wysokiego poziomu świadczonych usług medycznych, ale i odpowiedniego sprzętu, w który wyposażone



► NZOZ Nasze Zdrowie, filia w Kielnie

są ośrodki. Dzięki inwestycjom, częściowo finansowanym ze środków UE, ośrodek dysponuje obecnie bardzo nowoczesny-

mi urządzeniami diagnostycznymi i rehabilitacyjnymi.

Pracownicy NZOZ Nasze Zdrowie w działalności nie poprzestają jedynie na spotkaniach z pacjentami w zaisczonego gabinetu lekarskiego. Udzielają się także w wielu akcjach społecznych i charytatywnych, np. w letniej akcji krwiodawstwa w Kielnie, robionej razem z miejscową OSP.

NZOZ Nasze Zdrowie w Szemudzie, ul. Wejherowska, tel. 58 676 15 58, strona internetowa: www.naszezdrowie.gda.pl. ● (JK)

Zdrowie mieszkańców Pomorza najważniejsze

Przekształcenia marszałkowskich szpitali, wielomilionowe inwestycje w pomorskich placówkach to tylko kilka z efektów realizowanych zadań z zakresu ochrony zdrowia przez władze województwa pomorskiego. W 2013 r. Zarząd Województwa Pomorskiego uchwalił „Regionalny Program Strategiczny w zakresie ochrony zdrowia – Zdrowie dla Pomorza” (RPS ZdP), określający kierunki rozwoju regionalnego systemu zdrowia na lata 2014-2020, zarówno dotyczące istotnych dla naszego regionu potrzeb zdrowotnych, jak i problemów systemu ochrony zdrowia.

Jednym z najważniejszych zrealizowanych przedsięwzięć było przekształcenie i konsolidacja szpitali podległych samorządowi województwa pomorskiego. Od 2012 roku przekształcono 12 podmiotów leczniczych, które obecnie funkcjonują jako 9 spółek prawa handlowego. Zdecydowano się na ten krok, bowiem korzyści płynące z tego procesu są ogromne, tj.: efektywniejszy sposób zarządzania, przejrzysta gospodarka finansowa, możliwość rozszerzenia realizacji świadczeń zdrowotnych, możliwość pozyskania inwestorów zewnętrznych, wzrost odpowiedzialności Zarządu Spółki, a przede wszystkim bardziej elastyczna reakcja na potrzeby społeczne w zakresie ochrony zdrowia oraz ich zmiany. Dzięki tym przekształceniom Województwo przejęło zobowiązania o wartości 104 milionów złotych, uzyskano 72 milionów złotych dotacji z Budżetu Państwa. Suma kapitałów podległych podmiotów leczniczych funkcjonujących w formie spółek prawa handlowego to ponad 700 milionów złotych, które generują przychody na poziomie 1 miliarda 150 milionów złotych.

Inwestycje w zdrowiu

Kolejnym punktem są inwestycje. W ponad 2 lata przebudowane zostały obiekty szpitalne w Słupsku, aby powstało

pierwsze w województwie Centrum Zdrowia Psychicznego. Koszt tej inwestycji to 16 mln zł. Dokonano także m.in. rozbudowy i wyposażenia części zabiegowej Gdynińskiego Centrum Onkologii przy Szpitalach Wojewódzkich w Gdyni, dokonano termomodernizacji siedmiu szpitali samorządu województwa pomorskiego, a także wybudowano i wyposażono Blok Operacyjny, Centralną Sterylizatornię oraz 5-kondygnacyjny budynek oddziałowy w Spółce Copernicus (zarządzającej szpitalami w Gdańsku: im. M. Kopernika oraz św. Wojciecha na Zaspie). Przebudowano również pomieszczenia Oddziału Klinicznego Pediatrii i Oddziału Klinicznego Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci GUMed oraz Oddziału Kardiochirurgicznego dla dzieci z wadami wrodzonymi (Copernicus PL). Wyremontowano Oddział Okulistyczny na gdańskiej Zaspie, zmodernizowano i przebudowano Oddział Kardiologii w szpitalu w Wejherowie, oddział ginekologiczno-położniczy w szpitalu w Gdyni, a wyremontowano Oddział młodzieżowy w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Gdańsku. Sfinansowano także zakup nowoczesnych karettek dla Stacji Pogotowia Ratunkowe-

go w Gdańsku.

Ponadto realizowany jest obecnie projekt „Pomorskie e-Zdrowie” – dotyczący informatyzacji podmiotów leczniczych, który przyczyni się do poprawy roli IT w procesie zarządzania i funkcjonowania jednostek szpitalnych.

Pomorskie Partnerstwo na rzecz Zintegrowanej Opieki Zdrowotnej

Porozumienie podpisane w kwietniu 2015 r., ustanawiające pierwsze w Polsce Pomorskie Partnerstwo na rzecz Zintegrowanej Opieki Zdrowotnej. Zintegrowana Opieka Zdrowotna stanowi sprawdzony w wielu światowych ośrodkach, skoordynowany sposób dostarczania świadczeń zdrowotnych i w razie potrzeby społecznych przez podmiot, bądź sieć podmiotów połączonych strukturalnie i informacyjnie. Dlatego porozumienie podpisane przez 10 instytucji/podmiotów, realizuje cele zawarte w Regionalnym Programie Strategicznym Zdrowie dla Pomorza 2014-2020 i promuje modele organizacyjne zapewniające usprawnienie systemu zdrowia i poprawę dostępności do świadczeń medycznych i społecznych.

Bezpieczeństwo pacjenta

Bezpieczeństwo pacjenta w procesie

jego leczenia i szeroko rozumianej opieki jest wartością nadrzędną. To najważniejszy warunek każdego podejmowanego działania wobec pacjenta. Jakość świadczonych usług medycznych jest jednym z fundamentalnych zagadnień w funkcjonowaniu opieki zdrowotnej. Zapewnienie wysokiej jakości usług przy odpowiednim jej koszcie to wyzwania stojące przed podmiotami leczniczymi, które pragną się utrzymać na coraz bardziej konkurencyjnym rynku zdrowia. Obecnie aż 10 podmiotów leczniczych, dla których podmiotem tworzącym jest województwo pomorskie, posiada status szpitala akredytowanego. Pozytywne rekomendacje Rady Akredytacyjnej i otrzymane certyfikaty to nie tylko cenne wyróżnienie, ale przede wszystkim potwierdzenie dbałości o wysoką jakość opieki zdrowotnej. Władze województwa pomorskiego dokonały oceny aktualnej sytuacji oraz identyfikacji tych obszarów działalności jednostek ochrony zdrowia, w których niezbędne jest doskonalenie jakości usług zdrowotnych. Dzięki temu powstaje obecnie „Program doskonalenia jakości w jednostkach wykonujących działalność leczniczą, dla których podmiotem tworzącym jest Samorząd Województwa Pomorskiego” dotyczący szeroko pojętego bezpieczeństwa pacjenta.

Wolontariat w szpitalach

Kolejnym projektem wpisującym się w cele wytyczone przez Strategię Rozwoju Województwa Pomorskiego 2014-2020 jest „Wolontariat szpitalny”. Korzyści płynące z udziału w projekcie i współpracy z wolontariuszami to m.in. ogromna pomoc i wsparcie personelu pomorskich szpitali w codziennej opiece nad chorymi, która wpływa na jakość opieki i poprawę wizerunku danego podmiotu leczniczego w oczach chorych i ich bliskich. Obecnie aż w 11 szpitalach marszałkowskich realizowany jest ten ważny społeczny projekt.

10 tysięcy badań na Jarmarku św. Dominika

Na uwagę zasługuje również wydarzenie „Pomorskie dla Zdrowia” podczas Jarmarku św. Dominika. W tym roku samorząd województwa postanowił stworzyć podmiotom leczniczym możliwość przedstawienia bogatej i wielospecjalistycznej oferty zdrowotnej. Była to również doskonała okazja do przedstawienia samorządu regionalnego jako instytucji inwestującej w zdrowie swoich mieszkańców. **Był to ogromny sukces samorządu i 17 szpitali biorących udział w zorganizowanych działaniach prozdrowotnych. Lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci, terapeuci i ratownicy medyczni udzielili porad i wykonali ponad 10 tysięcy**

badń. Obecność podmiotów leczniczych miała na celu przedstawienie oferty, zachęcającej do regularnych badań i wdrażania zdrowotnych nawyków żywieniowych. Świadczone bezpłatne badania podstawowe m.in. pomiar cukru, pomiar ciśnienia, wskaźnik BMI oraz część edukacyjna z zakresu pierwszej pomocy i porad wykwalifikowanych położnych cieszyły się bardzo dużą popularnością. Głównym celem było stałe zwiększanie świadomości zdrowotnej, dzięki której zmniejsza się lęk przed diagnozą i uzmysławia istotną rolę regularnych badań i konsultacji z lekarzami specjalistami.

Regionalny Program Zdrowotny

Od roku 2014 Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego prowadzi prace nad Regionalnym Programem Polityki Zdrowotnej (RPZ), którego zakres dotyczy jednostek chorobowych o dużej zachorowalności w województwie pomorskim. Są to poza chorobami układu krążenia, chorobami nowotworowymi, chorobami układu oddechowego, chorobami układu kostno-stawowego oraz zaburzeniami psychicznymi i zaburzeniami zachowania, które będą realizowane jako krajowe Programy Zdrowotne, cukrzyca, otyłość czy choroby tarczycy.

W ramach RPZ zostaną zrealizowane 3 moduły dot. cukrzycy typu 2, czynników ryzyka w miejscach pracy oraz rehabilitacji leczniczej. Prowadzone również będą działania wzmacniające krajowe programy profilaktyczne dotyczące raka piersi, raka jelita grubego oraz raka szyjki macicy.

Współpraca z samorządami lokalnymi w ramach POFOS – Pomorskiego Forum Samorządowego ds. profilaktyki i promocji zdrowia

PoFoS ds. profilaktyki i promocji zdrowia to powołana w 2012 roku inicjatywa samorządów województwa pomorskiego na rzecz poprawy i rozwoju programów i działań prozdrowotnych i prewencyjnych prowadzących do zmniejszenia zachorowalności i umieralności mieszkańców regionu.

Planowane inwestycje w szpitalach:

- rozbudowa i wyposażenie SOR w Szpitalu Specjalistycznym w Wejherowie
- budowa ładowiska wyniesionego, rozbudowa i wyposażenie SOR w Szpitalu im. M. Kopernika w Gdańsku
- budowa ładowiska wyniesionego i wyposażenie SOR w Szpitalu Św. Wincentego a Paulo w Gdyni
- budowa bloków operacyjnych w szpitalach: w Gdańsku, Gdyni i Wejherowie.



Infolinia onkologiczna w województwie pomorskim

Już ponad 4 i pół roku z inicjatywy władz województwa pomorskiego w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Gdańsku działa infolinia onkologiczna, która rozpoczęła działalność 1 lutego 2012 r. Współpracującą z Infolinią Onkologiczną wolontariusze dyżurują **od poniedziałku do piątku w godz. 18.00-22.00**. Większość spośród wolontariuszy to psychologowie, z infolinią współpracują także lekarze, psychoonkolodzy, prawnicy, dietetyczka, osoby, które w przeszłości przeszły chorobę nowotworową oraz studentki ostatniego roku psychologii i wolontariusze z Hospicjum im. ks. Dutkiewicza. Infolinia jest bezpłatna dla osób z całego województwa pomorskiego W drodze konkursu prowadzenie infoli-

nii w latach ubiegłych oraz w roku 2016 powierzono Polskiemu Towarzystwu Psychoonkologicznemu.

Infolinia onkologiczna to forma przekazu informacji oraz kompetentnego wsparcia dla pacjentów i ich rodzin. Wzmacnia działania prozdrowotne realizowane od lat w województwie pomorskim w ramach założeń Regionalnego Programu Strategicznego Zdrowie dla Pomorza oraz prowadzonych przez samorządy lokalne i podmioty lecznicze programów polityki zdrowotnej.

W założeniu infolinia ma u pacjentów potęgować nadzieję, że szybko zastosowana diagnostyka i terapia przyniesie poprawę stanu zdrowia lub wyleczenia, zmniejszyć poczucie lęku i bezradności i skutecznie zaktywizować do walki

z chorobą. W ramach infolinii można uzyskać następujące porady: informacje o zdrowiu, profilaktyce, możliwościach wykonania badań diagnostycznych (miejsce i czas oczekiwania, USG, MRI, TK, mammografii – z zaznaczeniem, które z nich posiadają certyfikowany sprzęt), informacje o leczeniu (formy, objawy uboczne, miejsce i czas oczekiwania, wykaz poradni onkologicznych, przeciwbólowych, medycyny paliatywnej, hospicjów i rehabilitacji), informacje o pomocy psychologicznej i psychoonkologicznej, wykaz sklepów medycznych, a także informacje o wypożyczalniach sprzętu medycznego.

Infolinia onkologiczna:

800 08 01 64

Punkt konsultacyjno-diagnostyczny HIV/AIDS w Słupsku

Od kilku lat w województwie pomorskim funkcjonują dwa Punkty Konsultacyjno-Diagnostyczne (PKD) w Gdańsku i w Słupsku. Są one dofinansowywane przez Krajowe Centrum ds. HIV/AIDS. Od roku 2009 Samorząd Województwa Pomorskiego finansuje PKD w Słupsku, z częściowym wsparciem przez Krajowe Centrum ds. AIDS. Punkt w Słupsku oprócz funkcji diagnostycznej pełni rolę edukacyjno-prewencyjną. W czasie blisko 7-letniej działalności anonimowemu badaniu poddało się blisko 4400 osób, wśród których stwierdzono 22 przypadki zakażenia wirusem HIV. W drodze konkursu prowadzenie punktu w latach ubiegłych oraz w roku 2016 powierzono Polskiemu Towarzystwu Oświaty Zdrowotnej oddział w Słupsku. W 2015 r. wykonano testy 581 osobom

oraz wykryto 1 nowy przypadek zakażenia. Adresatami zadania publicznego są mieszkańcy miasta i powiatu słupskiego ale także innych okolicznych miejscowości województwa. Systematycznie zwiększa się ich liczba. Działania PKD zaadresowane są również do turystów, studentów, pracowników firm z siedzibą w Słupsku i okolicach, osób wracających lub przyjeżdżających z zagranicy. Około 15% osób zgłaszających się do PKD to kobiety w ciąży, ale również ludzie o ryzykownych zachowaniach pod kątem zakażenia wirusem HIV.

Kontakt: Punkt Konsultacyjno-Diagnostyczny przy NZOZ Laboratorium Diagnostyka Sp. z o.o. – punkt po-braż, 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 23.

leki

NFZ przypomina



75+

Bezpłatne leki

dla seniorów od 1 września

Recepta xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA
RECEPTA NA BEZPŁATNE LEKI MOŻE BYĆ WYSTAWIONA
NAJWCZEŚNIEJ W DNIU 75 URODZIN PACJENTA.
LISTA BEZPŁATNYCH LEKÓW DOSTĘPNA JEST NA STRONIE
INTERNETOWEJ MINISTERSTWA ZDROWIA.
INFORMACJI W TYM ZAKRESIE UDZIELAJĄ RÓWNIEŻ
ODDZIAŁY WOJEWÓDZKIE NFZ.

Świadczeniodawca

Pacjent

Dla kogo bezpłatne leki?

Pacjent musi
mieć ukończone 75 lat

PESEL

Rp

Oddział NFZ

Uprawnienia
dodatkowe

Odpłatność

Jakie leki

będą bezpłatne?

JAKIE LEKI BĘDĄ BEZPŁATNE?

Dostępne będą leki mające zastosowanie **w chorobach wieku podeszłego**, znajdujące się w wykazie bezpłatnych leków dla seniorów „S”. Pierwsza lista bezpłatnych leków obowiązuje od 1 września 2016 r. i będzie aktualizowana co dwa miesiące, razem z obwieszczeniem refundacyjnym.

SENIORZY

Projekt jest skierowany do **wszystkich pacjentów**, którzy w dniu wystawiania recepty na leki mają ukończony **75 rok życia**.

LITERA „S”

Lekarz lub pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej wypisują w polu „kod uprawnień dodatkowych” literę „S”. Farmaceuta nie ma prawa uzupełniania tej informacji.

KTO MOŻE WYSTAWIĆ RECEPTĘ?

Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, **pielęgniarka** podstawowej opieki zdrowotnej oraz **lekarz** wystawiający receptę dla siebie lub dla rodziny.

Data wystawienia:

Od 1 września

Data realizacji „od dnia”:

Dane i podpis lekarza

Kto może
wystawić receptę?

Dane podmiotu drukującego

75plus.mz.gov.pl